

7860

Bibl. Jag.

IV

Autografy
Władysława
Kawca ze zbioru
Górskiego

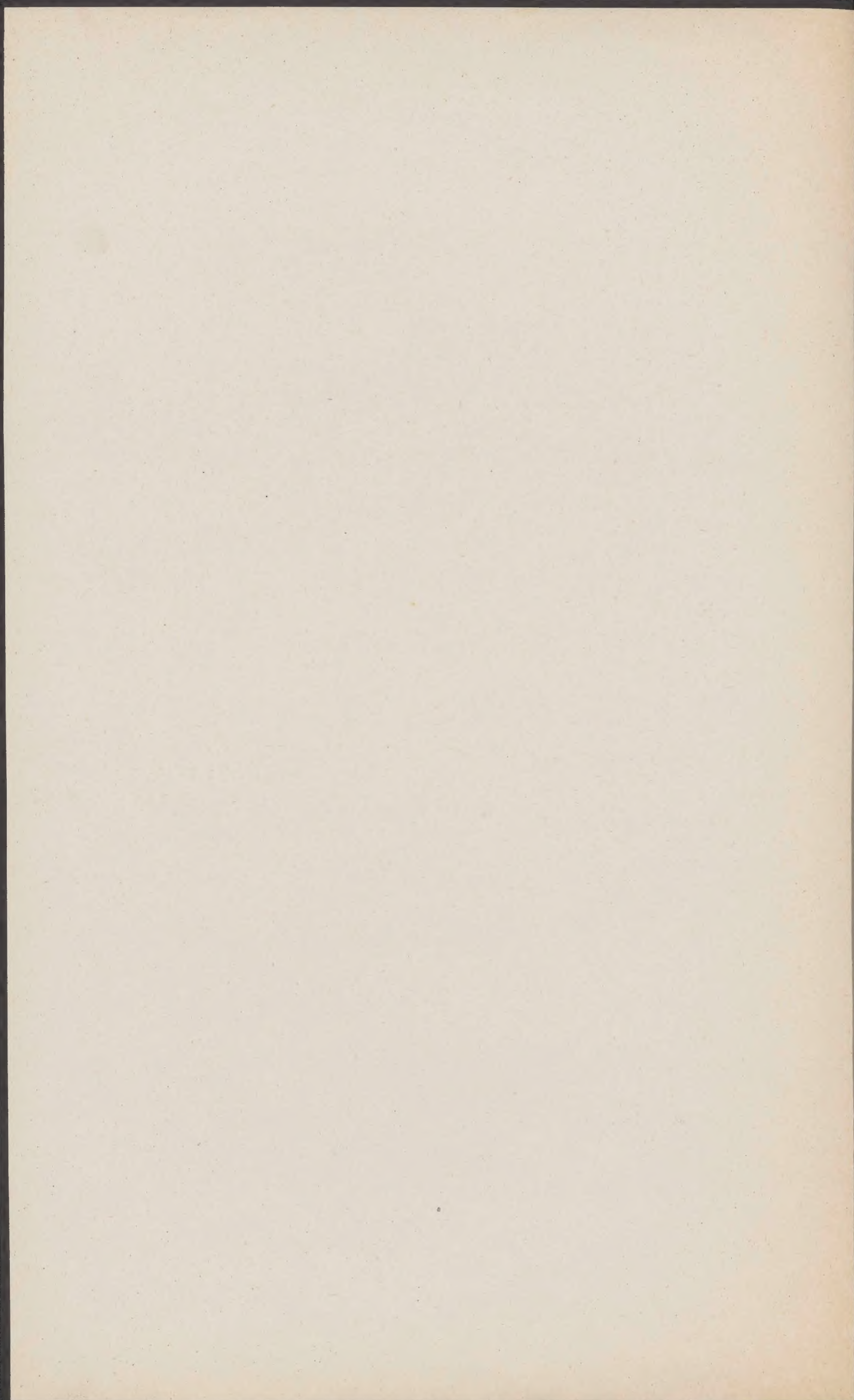
T. 10 P

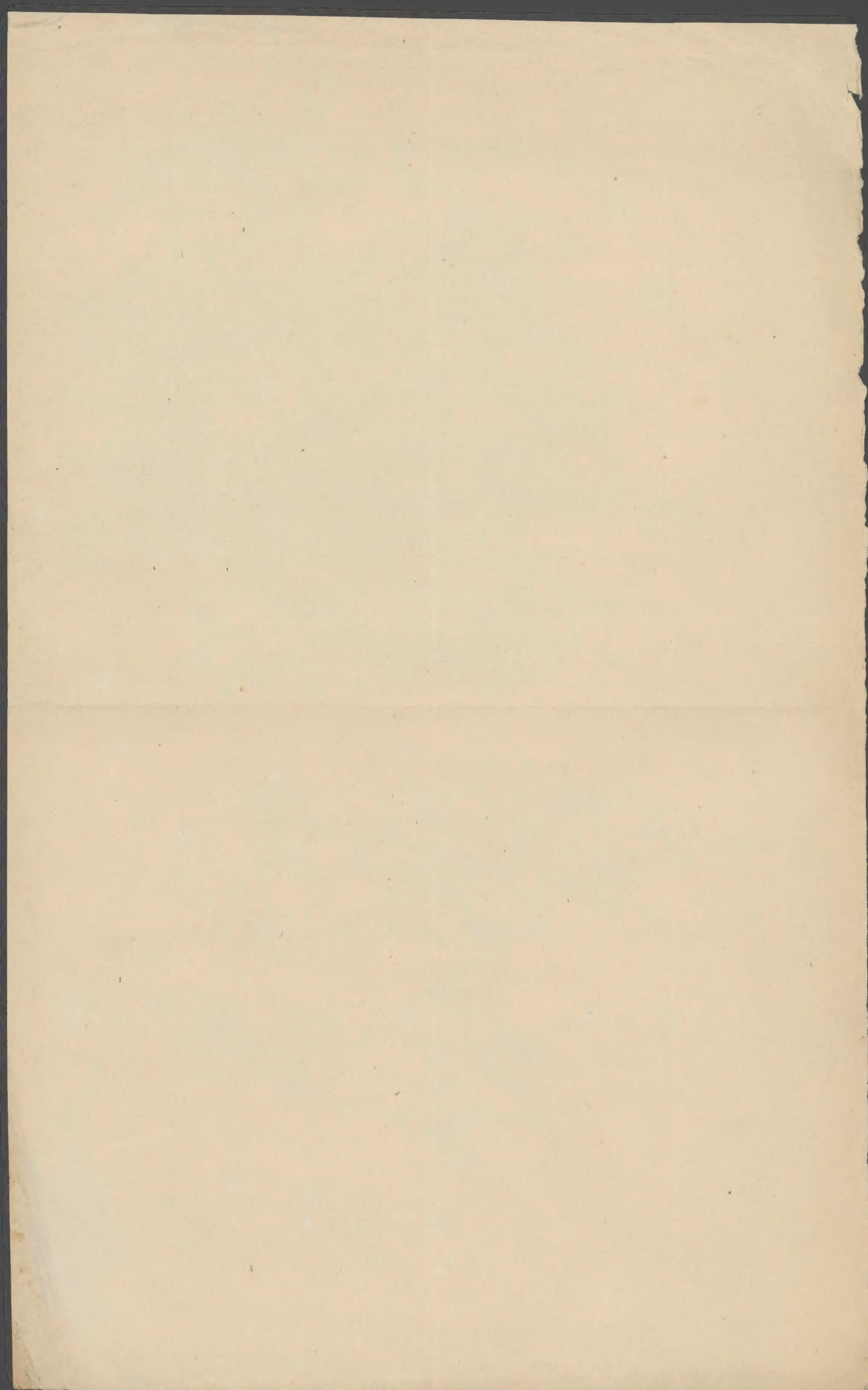
1
N^o

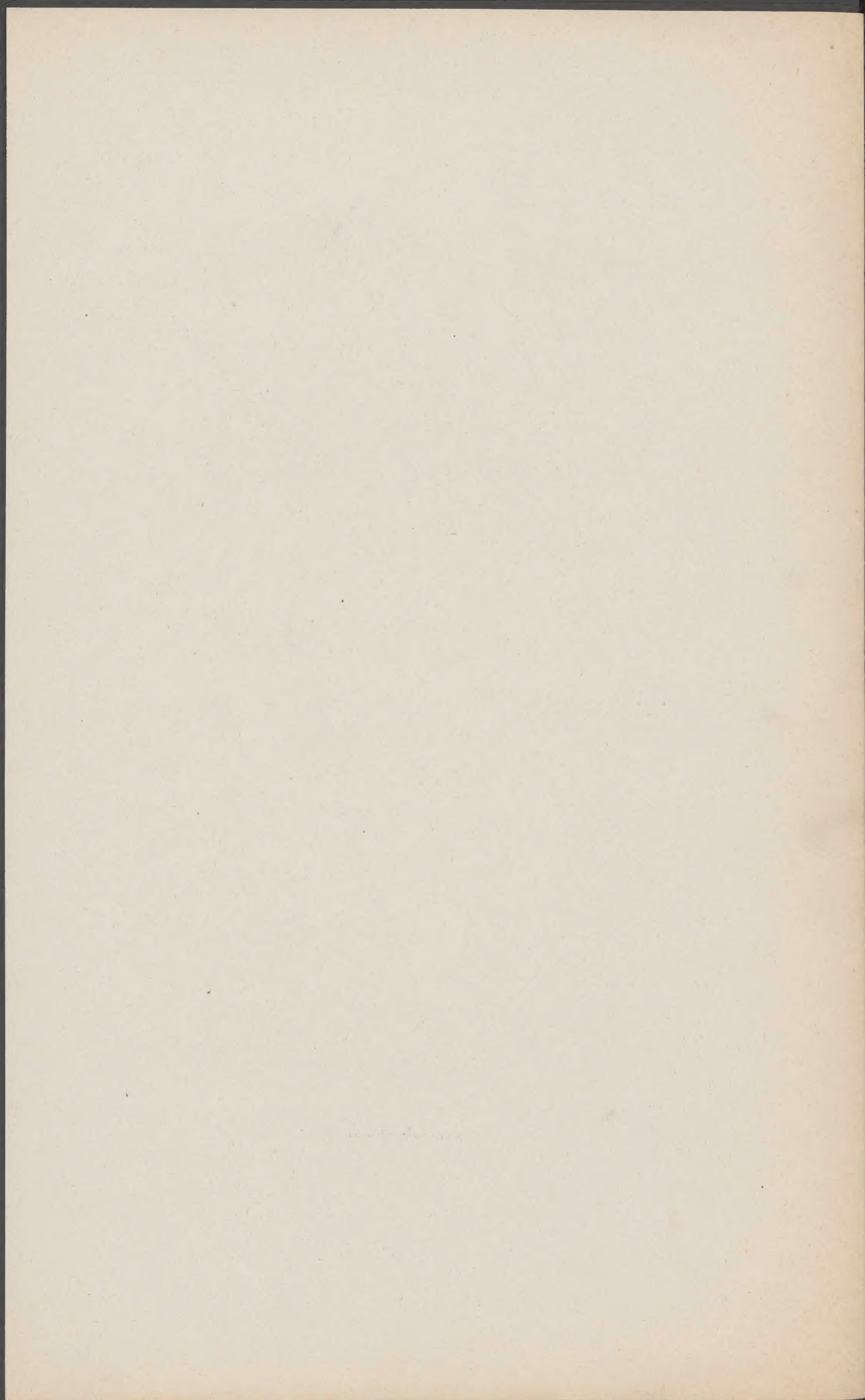
X. Pawłowski Ignacy.

Arcebiskup Metropolita Mohylowski.

List urzędowy za N^o 527. do T. X. Wizytatora Bohdana-
wiera w interesie księży Jdeł. Leszczyńskiego i
Józefa Gotkiewicza. z Petersburga. 19. maja. 1842.







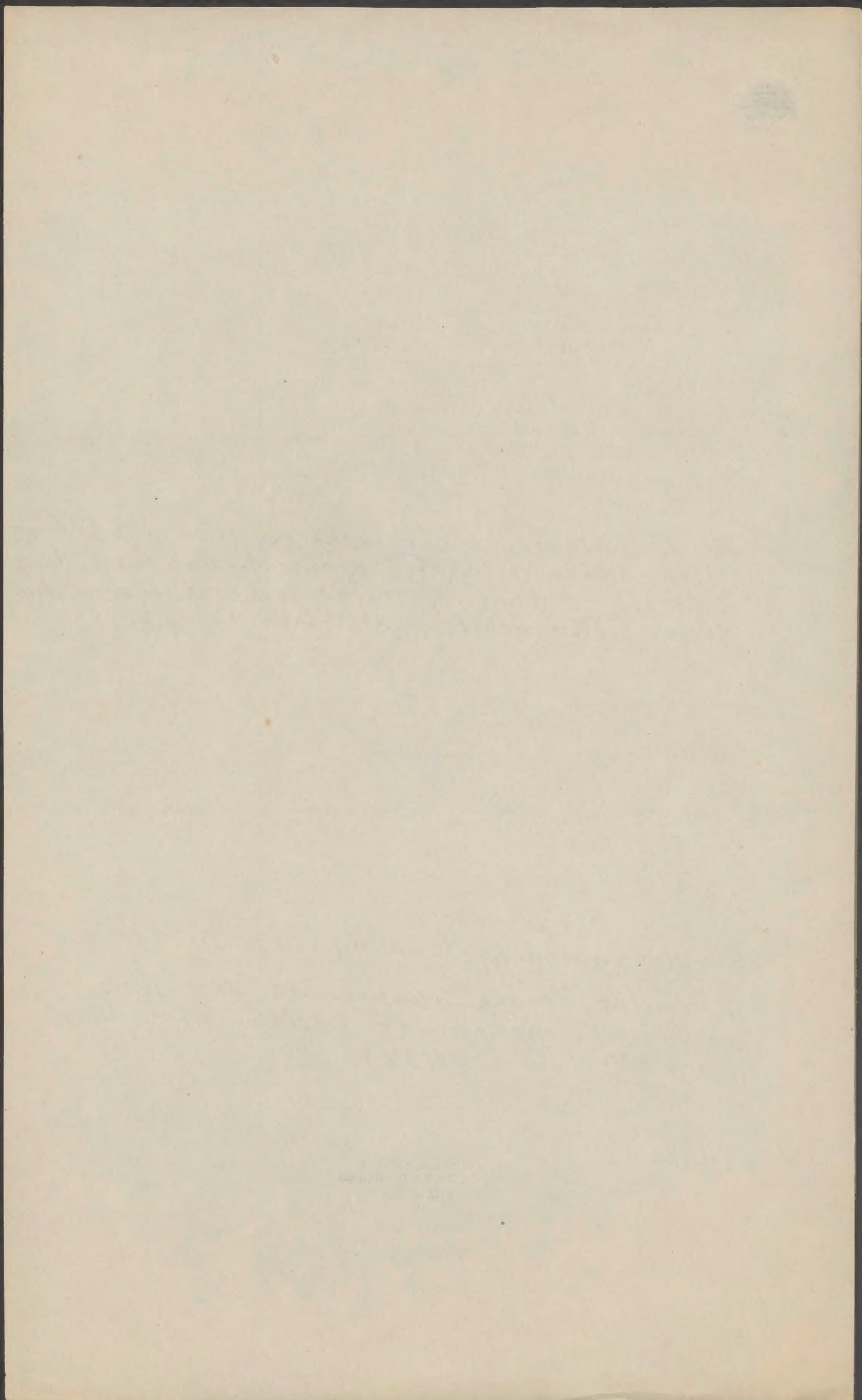
no
Piasecki Kazimierz

Filareta.

List do Józefa Żebrowskiego (Kolegi z Unii
 Wileń, także filarety, zamieszkałego na podola)
 z prośbą o wyjęcie z akt Grodz. Łatyczowski
 dwóch dokumentów. Z Wilna. 14 stydz. 1835.

z przeszłości
 Patrz: Wspomnienia A. Ł. Odynca. Str. 290.

" Domejko Ignacy, Kozakiewicz Stanisław
 " i Piasecki Kazimierz zostali internowani
 " na wsi. — (1824.)



Pranowny Panie Gadersu Dobrodzieju!

Konystajan z Tarkawego pozwolenia utrudzam Ci
następną prośbę. - Jeden z moich mających
potrzebę wyjąć ekstraktami z Akt Grodzkich La-
tyńskich dwa dokumenty, a mianowicie:

a. / 1716: najajutor po święcie Boiego ciała
przed nieświeżeni Aktami przynany dokument
zawany na majstrowi Gylinie przez Stanisława
Otrawskiego Stanisławowi i Janowi Karwowskiemu
synom Baltazara Karwowskiego wypany;

b. / 1724: świadectwo którego dnia i miejsca
przed Henim Aktami przynany dokument dziejący
summy z okupna Gylinie między Janowicki,
Karwowska, Janickim i Rodakowski, kawarty. -

Spodzielam Ci że mieszkać w Kamieniu,

a ratem

bardzo blisko Łatynowa, bymian miał wszelkie
łatwość wyprzedzenia wódnego dla mnie kom-
misy. — Nie wątpię także że się potarano o jak
najrychlejsze przybanie mi potrzebowanych ekstraktów;
konst. zaś na to wyrażony przez najprzedszego
pawła i rodygimonia wódy. — Dodać tu muszę
żem wspominał o rodygimonia nie dla samej
formy. — Najistotniejszą obowiązuje mnie do niej
pośledzonym skutkiem swojej próby, bo przez to
był miał rodygimonia rodygimonia przydatki oboje
ktoś, ten i który wiele wzmianek. —

Łatynowa Łatynowa
Łatynowa Łatynowa

Łatynowa Łatynowa

1838.
Łatynowa
Łatynowa.

i. 7. Meneu peratam do pumaga denaga ze
 Mystoussi olumanta nyma i pporale
 do Melno

Piaschi • Karmicz

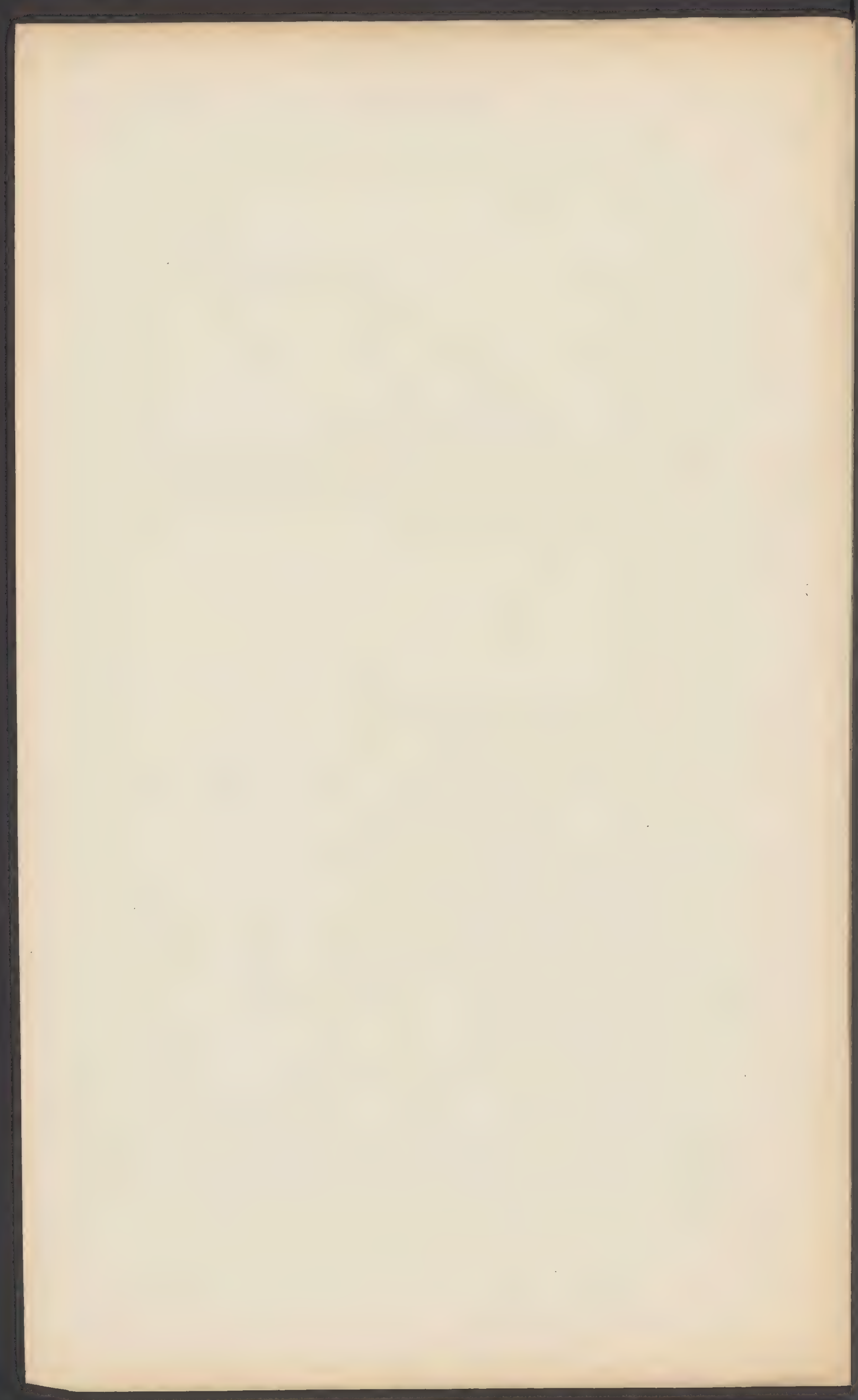
Filaret

List do Tadeusza
Lebrowskiego
iawie Filaretu.



No
 Piątkowski
Piontkowski Henryk.
 Malarz.

Bilet wizytowy z notatką wtajemniczoną.



9.

W. S. Lumbard

Union Width 289 1555

Very truly yours, J. M. L.

Olson, Alton

antyping kids work. -

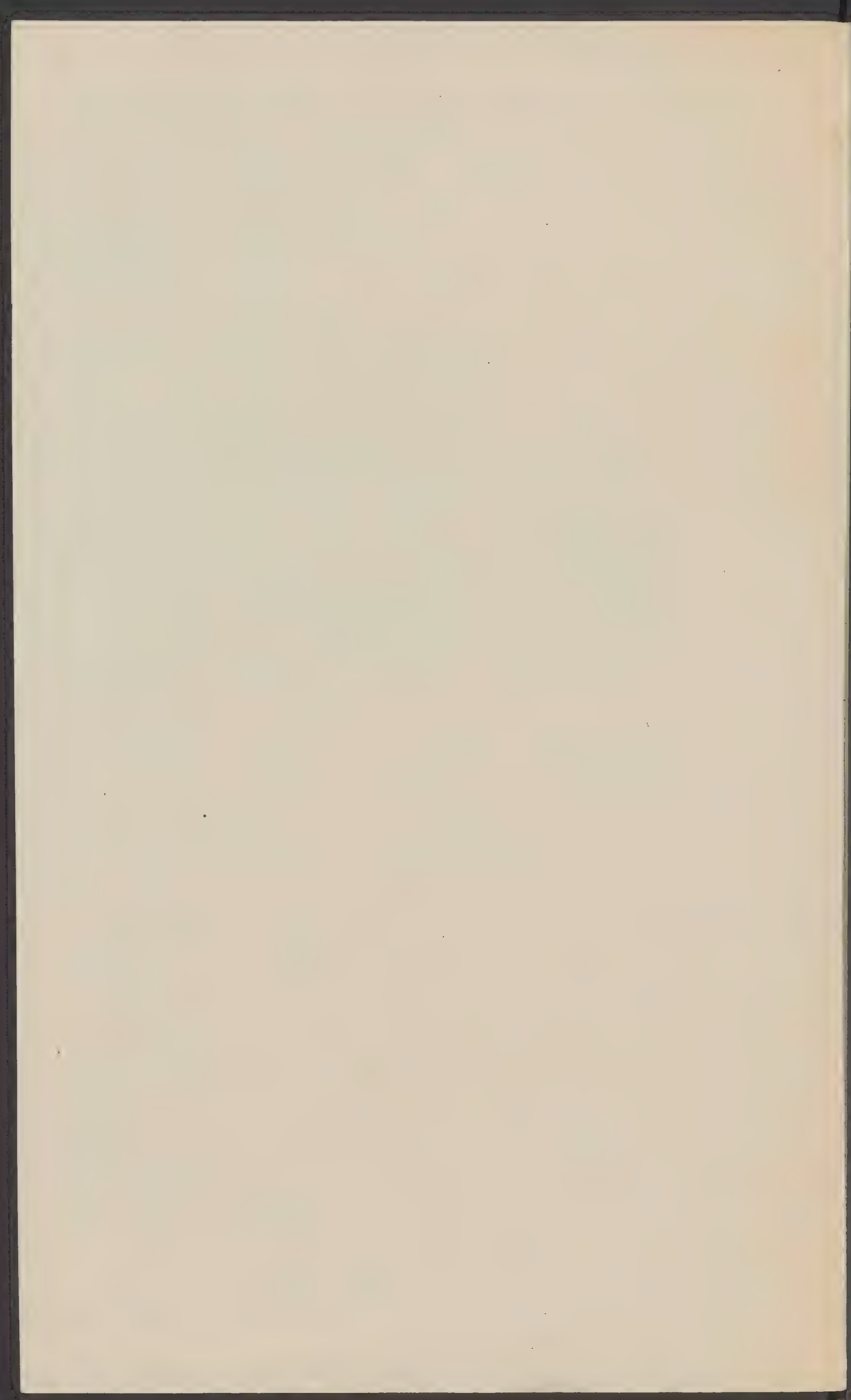
HENRI PIONTKOWSKI



No
Pienkiewicz Adam.
 lekarz literat.

list do Leona Ryalskiego. Z prośbą o pomoc
 i radę względem wydania w Warszawie nie
 których prac literackich — wiadomości o da
 wniejszych piśmach swoich wydanych i
 kosztujących w rękopiśmiach. ed. lat. z ktu-
 dawy. 14 lipca. 1874 r.
26

Ms. portret fotograficzny Ad. Pienkiewicza.



Stranowny Panie Dobrodziej!

Chociaż nie miałem sposobności bliższego i osobistego zapoznania się z Panem, znane mi wstrząśnienia od szkolnych i Akademickich moich lat, prace i zasługi Pańskie na polu Ojczyńskiej Literatury, jak są od dawna powodem powziętego dla Pana szacunku i poważania, tak i w obecnej chwili osmielają mnie z ufnością wzywać jego światłej porady, a nawet i pomocy, w interesie blisko mi obchodzącym. — Rzecz jest taka. Oto, będąc jeszcze studentem Akademii Wileńskiej Medyko-Chirurgicznej, w braku funduszu na utrzymanie się, i przy tym mając wrodzoną skłonność i ochotę do poezji i literatury, oddawałem się w czasie utamkowanym pracom literackim, i nawet zajmowałem się wydawnictwem prac takich. Mianowicie 1835 a 1837 r. wydałem Wybór Poezji z Pismarow Połeckich z dotychczasową rozprawą o Koczce, druku w 7 tomach. — Później, w 1838 roku wydałem Noworochnik p. t. Bojan, w którym pomieszczyłem swoje prace J. J. Kraszewskiego, — Ks. Trynkowskiego, — Padurę, i kilku innych literatów, u których narem ze mną rozbudzić zostające w kilkuletnim letargu piśmiennictwo krajowe. — Podawałem też moje próbkę i do innych pism Czasowych pojawiających się w owym czasie. — Po ukończeniu nauk lekarskich, podobnie, w chwilach od praktyki lekarskiej wolnych, przez zamiłowanie wlane w istotę moją, nie mogłem wyrzec się trudów literackich, — wskutek czego zebrane w różnych czasach pieśni, po większej części historyczne, lub okolicznościowe, sformowały ^{pakiet} rękopisów na kilka tomów, którym nadałem tytuł: Pieśni nasze. — Takowe miały wychodzić z druku po kolei, bez oznaczenia periodycznego czasu — a w nich miała się pomieszczać czciami w rapsodach, wielka pieśń historyczna p. t. Pieśń Chocińska.

już nawet w r. 1848 napisaniem wydać tom I^{sty} Pieśni naszych,
w którym, obok Wiatowego Właka, — Królowej i Świgi, —
i innych Poezji mojego pióra, były umieszczone dwa Raporty
z introdukcyi Pieśni Chocińskiego, oraz Rozprawa o współczesnem
piśmiennictwie krajowem i europejskiem — Tymczasem stało się,
że po wydaniu I-tomu, wydawnictwo to, z powodu wielu nieprzychylnych okolicz-
ności, przerwać się musiało, — a jednym z powodów, było zatrącenie kilku his-
torycznych rękopisów, a między nimi i Pieśni Chocińskiego na utonienie
już będziej — ^{(w ręce się autorki i} Ta przerwa ^{cięła rok 1860,} wydawnictwem trwała 1848, po rok 1854. — ^{Dotąd} już

tylko kilka okolicznościowych pieśni do mojej książki przybyło, jakimi są:
Treny na śmierć Mickiewicza, — poemat Trenowy i razem historyczny p. t. Tor-
kwato Tysio, ^{napisany} z powodu powtórnego 1857 roku pogrzebu prochów tego Wieszcza,
Elegja w mowie niewiżanej, panie Antoni Malczewskiego poświęcona, — Dia-
log Pana Piotra i Panem Gerwazym, wierszem, oceniję prace spółczesnych owiej epoki
naszych autorów, — i, przełożony w panie mojej, Epizod Chocińskiego, Pieśni
p. n. Wesele Pana Karola Chocińskiego ^(tę pieśń historyczną p. t. Ruina Teutonskich Krzyżowników w Białym Głowie) — oraz kilka drobniejszych artykułów.

Na tem moje trudy literackie zawieszone zostały — a sam opuścić musiałem
Minsk gubernialny, w którym przeszedł 20 lat przemieszkać, zajmując przez
kilkanaście lat poradę lekarską przy Szpitalu Starokatolickim, a przenieść się
musiałem w r. 1863 w głąb Rosyi w Gubernię Sybirską. — Odtąd w ciągu
9^{ciu} lat, ani pomyśleć mogłem, o wrzucie literackiego pióra do roki, a to Kimborczy,
ze zdrowie moje, przez tak na gwałt klimatu przemianę, znaczkę się zrynowało.

W roku 1872, kiedy mi wolno było powrócić do Kraju, już nie na Litwę, ale
do Warszawy, gdzie przybywszy zapisać się musiałem do liczby statych tego mię-
sta mieszkańców — bawiąc w tym mieście parę tygodni, zastępowam był o tem, że i Pan
mieszka też w Warszawie, bez przechodząc przez żadne formalności administracyjne,
nie miałem chwilki wolnej na odszukanie paniskiego mieszkania. Na Turcy czas
zamieszkać w Warszawie, na to funduszu nie miałem — wręcz, daleka przybytemu
lekarzowi dobijać się o miejscę lub o praktykę, ponieważ dwustu kilkudziesięciu
lekarzami oddawano tu zamieszkać, było nie podobni świadczeniem, zwłaszcza nie mając

środku

środków na utrzymanie się choćby przez rok lub półrocz jakże, zanim z publiką War-
 szawską mógłbym się poznać — Musiałem tedy na prowincyi odzyskać miasteczko,
 w którym nie byłoby lekarza, upatrując takowe, przeprowadziłem się i zamieszkałem w
 miejscinie, dziś Osadzie Kłodawie Kaliskiej Gubernii, Kolskiego powiatu, rachując na
 wolną praktykę w okolicy — Zawiodłem się w nadziei i to rano, gdyż wokół Kłodawy, w mia-
 stach, miasteczkach i Osadach, znajduje się jak morze lekarzy, i jeszcze corocznie ich
 przybywa. W takich okolicznościach walka o byt stała się na porządku dziennym, a
 ja najmniej do niej mam usposobienia i ochoty, i dla tego z największym wysiłkiem
 przychodzi mi życie podtrzymywać wśród takiej natężonej konkurencji!
 W tak trudnem zostając położeniu, przychodziła mi myśl, aby się zacielić wyda-
 niem moich artykułów dawniejszych przed rokiem 1860 napisanych; — bez
 tego nie mogłem spełnić inaczej, jak nanowo onych uporządkowaniem,
 przepisaniem, i nanowo podaniem do Cenzury — a że stan mojego zdrowia
 nie pozwalał mi zajęć się przez dłuższy czas pisaniem, a nikogo na wsi
 i w osadzie znaleźć nie mogłem, który mógłby się poprawnie przepisywaniem
 rękopisów, — przede i ten pomysł powstrzymanym został, — a tak położenie
 moje, w żaden sposób polepszyć się nie mógł w Kłodawie, lub gdzie bądź na
 prowincji. Tęskniłem i dążyłem do tego, abym stanął w możności zamieszkania w
 Warszawie, i spełnić to, jeśli uda się zabezpieczyć sobie fundusik wystarczający
 choćby na kilkumiesięczne utrzymanie się początkowe w Warszawie. Nim to nastę-
 pić mogłem, chciałbym podzielić się tymczasem wydanem moją Ody, na Wo-
 cześnia Jędruszkę Kopernika 19 Lutego 1873 roku napisanej.
 Nie dobiegałem się tym Wierszem o sławę autorską, gdyż artystyczności w
 nim jest zbyt mało, i forma Wiersza zbyt prosta — Głównie mi cha-
 dziło i chodzi o idee przeciwstawione, naprzeciw pseudo-pogłębionych fa-
 szów dzisiejszych — i kreśląc w Koperniku prawdziwą wielkość mędrca
 przyrodzonoznawcy, oddać razem i sposób zapatrywania się na cuda Natury
 tego najwspanialszego ze wszystkich badaczy przyrody przed nim i po nim
 żyjących! — Prawda, że na przedstawienie tej kolosalnej jego wielkości, talent
 mój jest zbyt mały, a i ten, przez przeciwieństwo ^{mnoży} różnej kategorii niedostatek
 w ciągu

do Leona Regalskiego.

w ciągu mego tutajszego żywota doznawanych, a poczęci już i przez dity wiekiem
podartym umniejszone, znacznie na żywot i mocy postradał. — Znam to dobrze
wszakże obok tego ufam, że w tym dzisiajszym błędnym idei i przewrot-
nych hipotez chaosie, sama myśl dodatnia i moralnie pożyteczna, w poglą-
dzie na cudne sprawy Natury, może się przydać ku zbudowaniu moiej suchwa-
tych labchwijszych się pracowników, a przez to samo, w szeregu myśli budujących
znajdzie właściwe dla siebie miejsce. Rękopis tej Ody, stosownie do wymagań Cen-
zury przepisany już w Cenzurze Warszawskiej utwierdzonej został. Nie mam
wszakże fundusza na wydanie go własnym na kładem, ośmielam się obecnie
prostać go na Książkę ręk. prosić go najmocniej, abyś Pan, mając tak bliskie
księgowydańskie stosunki z Panim Michałem Gluckenbergiem, na Którę go raczył,
aby on zdecydował się wydać ten rękopis swym na kładem, z umową nakładu,
lub przybliżoną do niej co się tyczy warunków. — Tytułem jest mojem, a by
wydrukować na białym welinie 5 tysięcy exemplarzy in octavo minori, albo nawet in 12^o
z kolorową okładką — i tych 5000 może wydawca rozprzedawać przez stounki
Książkowe na własną Koriżę, — zaś 1000 exempl. na zaciśnienie niestanowiących
Wernion Warszawskiego Uniwersytetu, — a ostatnie 500 exempl. na Koriżę
Autora — Cena za exempl. ma być kop. 30. — Jeżeli ten projekt raczyś Pan ^{raczyś}
znieść, a Pan Gluckenberg ^{lub też inny Książk. typograf.} zechce go ^{przyjąć} dla wykonania, — to najprościej upra-
wiam Pana, w razie oile można najprościej, zawiadomieć mi o tem przez Oddawę
niniejszego listu P. Gucrowskiego Uczenia Gimnazjum Warsz. a dyńa jednego z moich
sędziów. On, na rozkaz Pański stawia się będzie po odpowiedź w czasie narozmierzonym
przez Pana. Jeżeli zaś mój projekt będzie odrzuconym, to uproszę Pana o uwzględnienie
pieni, na ręce tegoż P. Gucrowskiego, przy skreśleniu do mnie słów kilku. Być może, że mi Bóg
da jakąś sposobność do wydania go na innych warunkach. — Na wszelki wypadek,
proszę Pana donieść mi, co może kosztować papier welinowy i okładka na 3,000 exem. in 8^o albo
in 12^o; gdyby ten rękopis przysłał Komu wydać własnym na kładem, wilek tu może wyjść
formatów lub arkuszy ^{papieru} i wieleby przysłał stawić od arkusza druku? — Chciw Pan ta-
kownie uwzględnić i przebażyć mi ^{z moim} smiałem, że poważylem się jego utrudzić i prosić
wać mu jego poważne historyczno-literackie prace! — Rzekęj wtem na światło, Dobroci serca,
i współtworze dla nieustraszonego Ziomka, — a przede wszystkim jadem przebaczenia, i nie od-
mówienia jego solachutnej pomocy, w tej tak nieustraszonej, a tak ważnej dla mnie chwili!...
Mito mi zastawiać z najgłębszym szacunkiem i najwzajemnym poważaniem —
szanownego Pana Dobrodzieja

najwzajemnym szacunkiem
Adam Piłchiewicz.

Wielmożnemu Panu

Leonowi Rogalskiemu.

6. Cytanowski b. Komisii o sprawach ierzyskich i oświaty
w Warszawie



Gazeta Wamawska N 27 z roku 1879.

(Kopija)

Dr. Adam Pierniewicz, doktor medycyny
i poeta, zamieszkały w Kłodzku 26 k. m.

Pierniewicz urodzony na Litwie około
1818 r., pobierał naukę lekarstwa w b. akademii
chirurgiczno-rodzajowej w Wilnie, po czym pra-
cował jako lekarz w Wilnie, Chociebusku
i t. p. Chociej szerokości w utworach oryginalnych,
lubo świadczących o głębokim
poemacie, poetyczności dzieł krajowych,
okazał się jako słomka i upadł.

Poetyka jego prace oryginalne, upadłe
w Wilnie p. t. Pieśni Wiersze utwory
wskazują, że był to pierwszy, zawierający
miedzy innymi poemata „Batony Salas
„Król-Królowa zadziwa” oraz wafredy „Pieśni
Chociebuskiej” utwory wyprawa matrijone,
lubo w ekspresji za mgliste, z powodem
wielkiego magnamabienia szerokości,
i w ogóle za emfatykum, jak na upadnięcie

wielu chwał dziejących, jako Thomas
Pierre Thomas Barbury, zalecający do ru-
sijnego oryginału wydane w roku
1842 we Lwowie, Pianinista uważa
się wielkim panem, czytającym, piewnie
prostoty wystawienia, wbrew przeciwnie
niech w dziełach oryginalnych. Jako
wydawca Wyboru poezji z pisany poeci
ogłoszonego w 1835 r. w Wielu, oraz
„Bajana” noworodzona lamin wy-
danego w r. 1838, dożył dowody angli-
nego zapalczywania się na starożytność
i umiarkowanego wyrażenia pro-
moey pisany sobie współczesnych.

Kawod swój poetycki małpiz o-
wieslił w prologu do „Pieśni Chocim
niej”

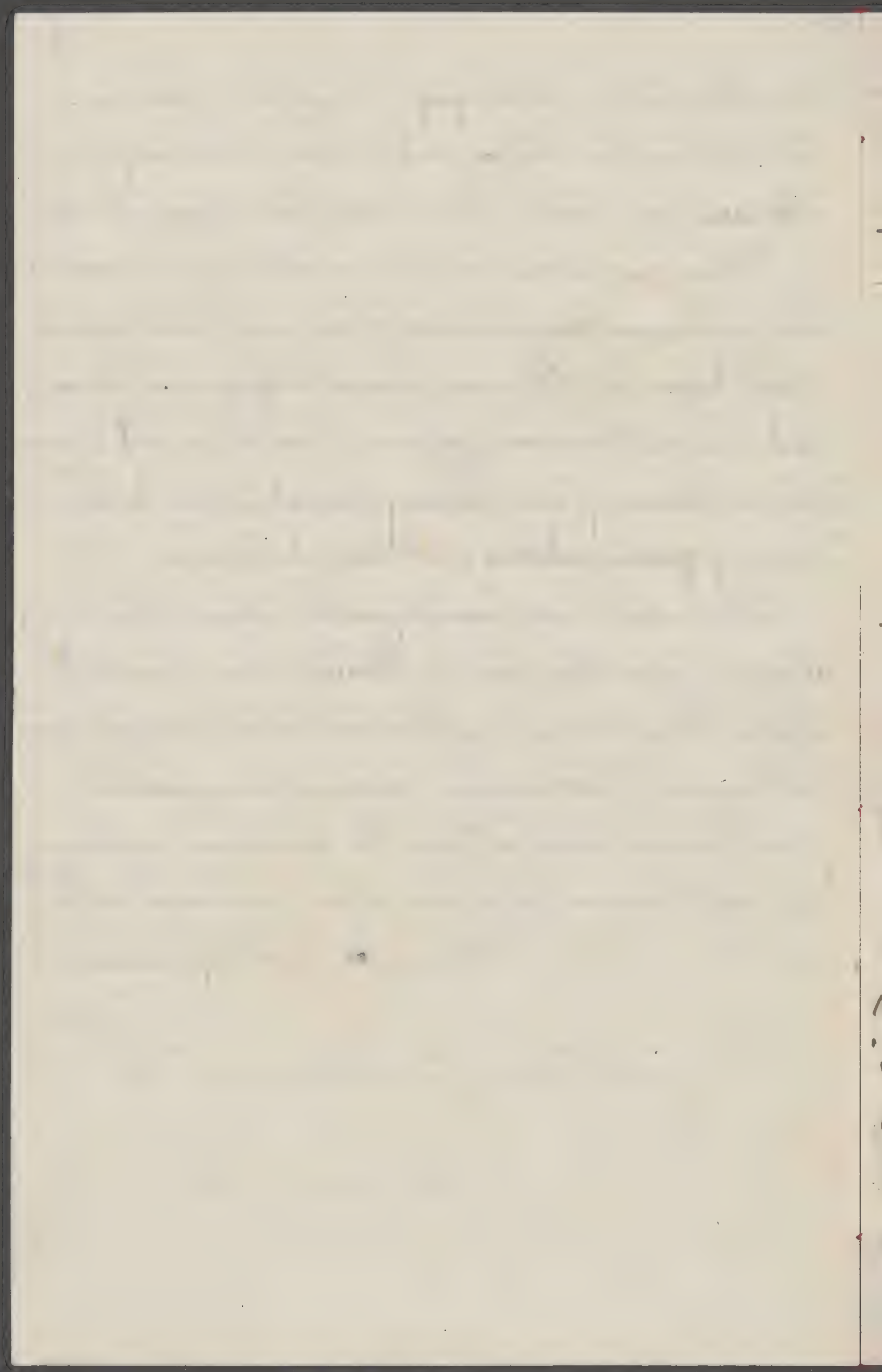
Pieśni, zabawij! — wśród wnawy felu
i zefruca

Stary choć i mały zabawij pieśni nowa!
Chociaż u jednych ludzi nigdy nie zyska współczesna;

Her słow ich niedołyry, druga ich potawie -
 Kie ha magrodz' stylaz, ał prosta w sercu;
 Kacem jay w sobie! Nad ziemianie wyprzjunt nagrodz!
 Tiesm umyślawa, namyślawa niesz umyślonych usowa
 Ser, prochnem poganiem, niesz umy piers' zagrowa
 Niesz kypa, nad diemem basni nieszplywa siezawa;
 Niesz on, w pieśniach papirum sbrodnie szrat z diemem
 Nie zardosany im slawy, powodnie z ich truda;
 Zabnyj pieśni poboina, poboinego lindes!

Luda! - co wiaz, prauz, uosil w sercu, w moare;
 Dwoje niepokalanosc z Bosydz, słow umyślil;
 Spelnil so, o cemu szrat dieś ledwo w kizgach poim
 Na tymczas Ewangelij siecznie puryficerobil;
 Był diemem niepożytych dla umyślonego szrata,
 Ze erit Boga - był wprawdzie i milowal brata!

Wincenty Korotyński.



Sprowstawienie niektórych szeregów
w przedstawiennym powyżej wspomnieniu,
napisanem przez J. Winc. Korotyńskiego,
o moim ojcu —

Ojciec mój Jp. Adam Bieliński
 urodził się na dwadzieścia ósmo 1810 roku
 we wsi Krupczak niedaleko Dubna.

Bożstworze wychowanie otrzymał w domu
 pod okiem szanownego rodzica, którego
 zaszczytnie przez całe życie, z wielką
 łaskawością do pracy — dawał naukę,
 pobierał w Liceum Kresowieckim,
 gdzie cały czas wolny od nauki,
 przepędzał w bibliotece licealnej. —

Bo ukończył liceum 1830 r., lat parę
 mieszkał specjalnie w domu dla poratowania
 najmłodszego nadzwyczaj pracy zdrowia
 i zdrowia W 1833 r. mógł się zapisać w po-
 czet studentów Medycyny Chirurgicznej
 Akademii w Wiedniu. Bo ukończył
 naukę 1838 r. 1839 roku ukończył

do kliniki i szpitali aby nabyć uświadczenia
w lekarskiej — W Ministerstwie Leśnym wydał
własny rozkaz „Wybor Poradni i pisa-
ry guberskich” w 7 tomach — w których umie-
ścił i własne utwory a mianowicie: roz-
kazowania poradni leśnej w Królestwie

Roku 1838 r. wydał własny rozkaz
o cenie piętury „Bojarskiej” pisma
gubernialnego w których między innymi
brali udział: A. Lichner Symbirskij,
(przyjaciel do teraz) Krasnowskij i Domi-
nusz Chodkow — i gdzie były słowa
o ~~Bojarskiej~~ Pady — To opowiadanie
wielką ojciec mój tak dwa tygodnie
w Wilnie i w Ładach
majątkowej pp. Jeleniów jako lekarz
wolnozwany, a następnie zamieszkał
w klinice gubernialnej, a w 1845
r. 1846 roku — gdzie przebywał z rodziną
aż do 1864 r. To jest do czasu wyjazdu
leżący do gub. Symbirskij

Widoczno po łatach ~~głównie~~ ^{głównie} otrzymać
 powołanie powrotu do kraju, ale
 już nie na skutek dyktando do władz
 ziem i umart. Dnia 26 stycznia
 1889 roku w m. Kłodzku gubernii
 Kaliszkiej ziem i przedłożonym został.

Chociaż ~~wobec~~ ^{wobec} wielu zgłoszeń
 bezpowrotnie zaginęło, najdłuższe z
 nich u mnie ich do dziś, przynajmniej
 na dwa, trzech tomów -

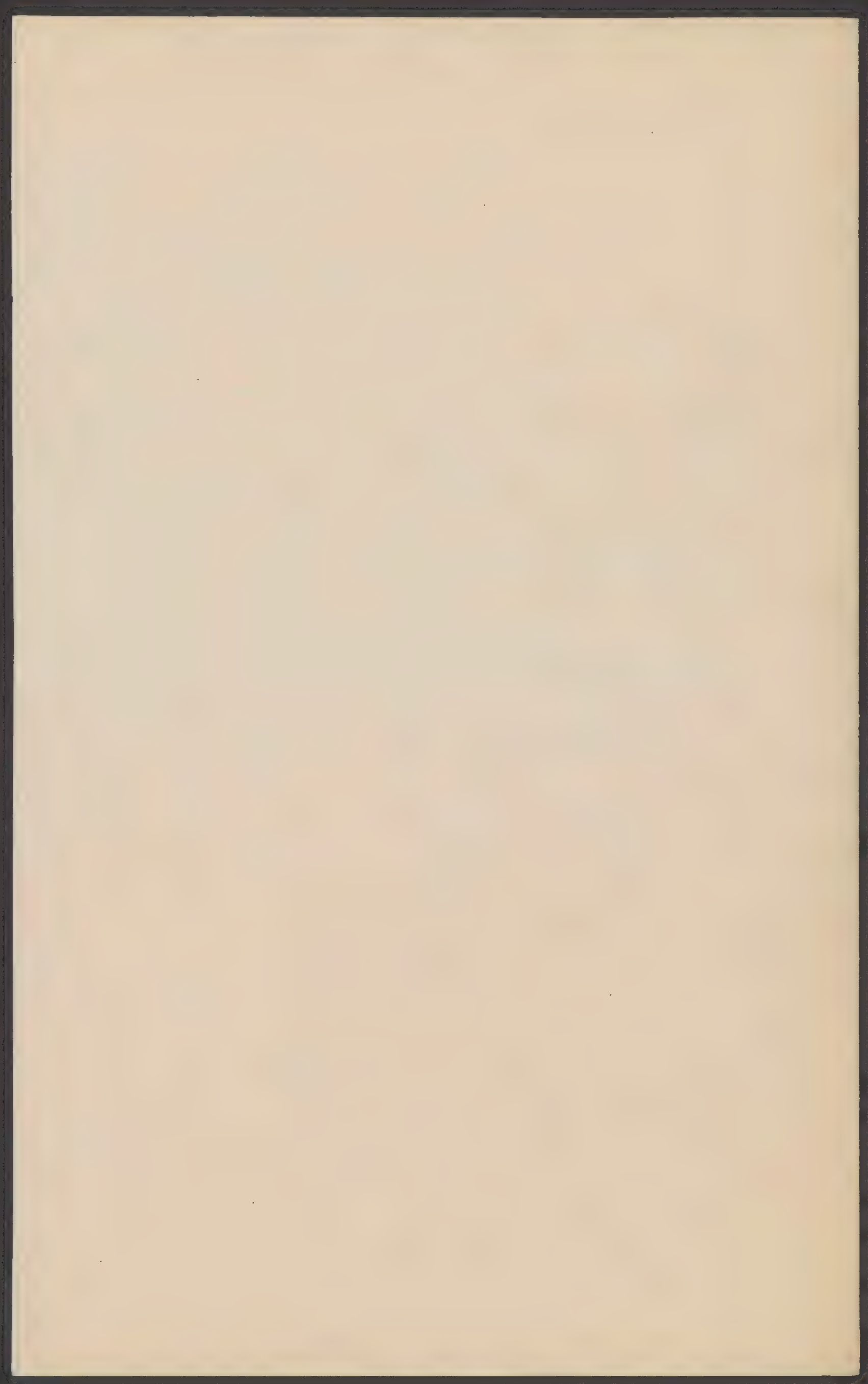
W dniu 2 Lutego 1888 roku

J. Piłkiewiczówna

Rok 1848 w Gminie Bobakiej 14%
 była praca Juliana Horaina w imieniu
 p. Sobalowskiego zamieszkałego w następu-
 jącej drodze „Cztery sto z ludźmi
 Dobry walec miał odwrócić, które
 „Wzrost prędkości palenisk” pisał

Adama Piémkiewicz, i samych
pustakach bezpoimennie powiaz pod adresem
"Pan Gabalewski 66 West Randolph
Street Chicago (Illinois)" niezmiennie
leci wielkimi puzgami, nie tylko
seksimennymi wodami, ale i literaturze
polskiej i angielskiej zarowno. —

Ci panowie mieli wyprawie
w Chicago Antologiaz polskaz w swietach
latach angielskich. —



№

Pietraszewski Ignacy.

Dr fil. profesor języków wschod.
na Uniw. w Berlinie. Członek
ambasady pruskiej w Persyi.

Ur. 1796. † 1860.

(Enc. p. XX. 685.)

List do Antoniego. z zagadkami o dyalektach
w Persyi — o ludzie Gebrów i ich wyobra-
żenie uń z nieboszczakami. — ed.
z Teheranu. 4. Czerwiec. — 1860.



Kachany Antoni.

21

Atari jesi sieciz ad mienica
w Stolicy porzecz, piecunych
licznio wniata, wchaliy pra
madriakaw rade x daczunio-
Kiege - ich jeczg spotykatem
w Antach rzedlich, w prawni-
cyi Anonajchamikej -
"A wie zapawunij toge, cam
"i praczunij - Mem una
" demonem! jactto ad po-
wiedz kuczalko wedka, i
znaery: ja nie jactto ~~na~~
zapawunajczym! Dyalek-
ta zwi'perstke jakelo Ma-
zanedem i praczunaj
Amiz

brunie do tyła po rzędku przy
stającą czerstą stanciankę-raz
kuch, że miękkaniey adległ
prawnym i miękkaniey
jakiż nieprawdopodobny po prostu,
więc i rozbieżność do stancianki
językiem normanniaj —
jestliż stancianka miała iuziż
zakochać do prawniaj iuziż
dallu na kaczki uciekać tu
mająca uciekać do literatury
stancianka — prawniaj iuziż
i zabawa — jest to niepraw-
dy, bez prawniaj na prawniaj
ich miarka jest czerstą kaczka,
więc kaczka — prawniaj iuziż
czerstą prawniaj kaczka, bez
juziż prawniaj iuziż, do tyła
bawim

bawianu ignorancją i tyranją wstrząs
 się, pociągając do siebie, nawet niegdyś
 oparte — z prawniczym i miedzi
 mia języka rzymskiego, którzy się
 zplegali i na wieki i adrie i adrie
 nami słomaczeni, tak
 jak w Europie naszym mat
 prawniczym, — oni do siebie
 niechamaj, i niechamaj, i niechamaj
 praw — wybieramy goz, a
 namnie wybieramy. Władę tam
 cięta i niechamaj, na cięta i
 prawniczym, na prawniczym, na
 cięta, na cięta i cięta i cięta
 cięta do cięta, na
 cięta i cięta i cięta i cięta
 cięta — cięta cięta cięta
 cięta i cięta cięta cięta
 cięta, cięta —

[illegible]

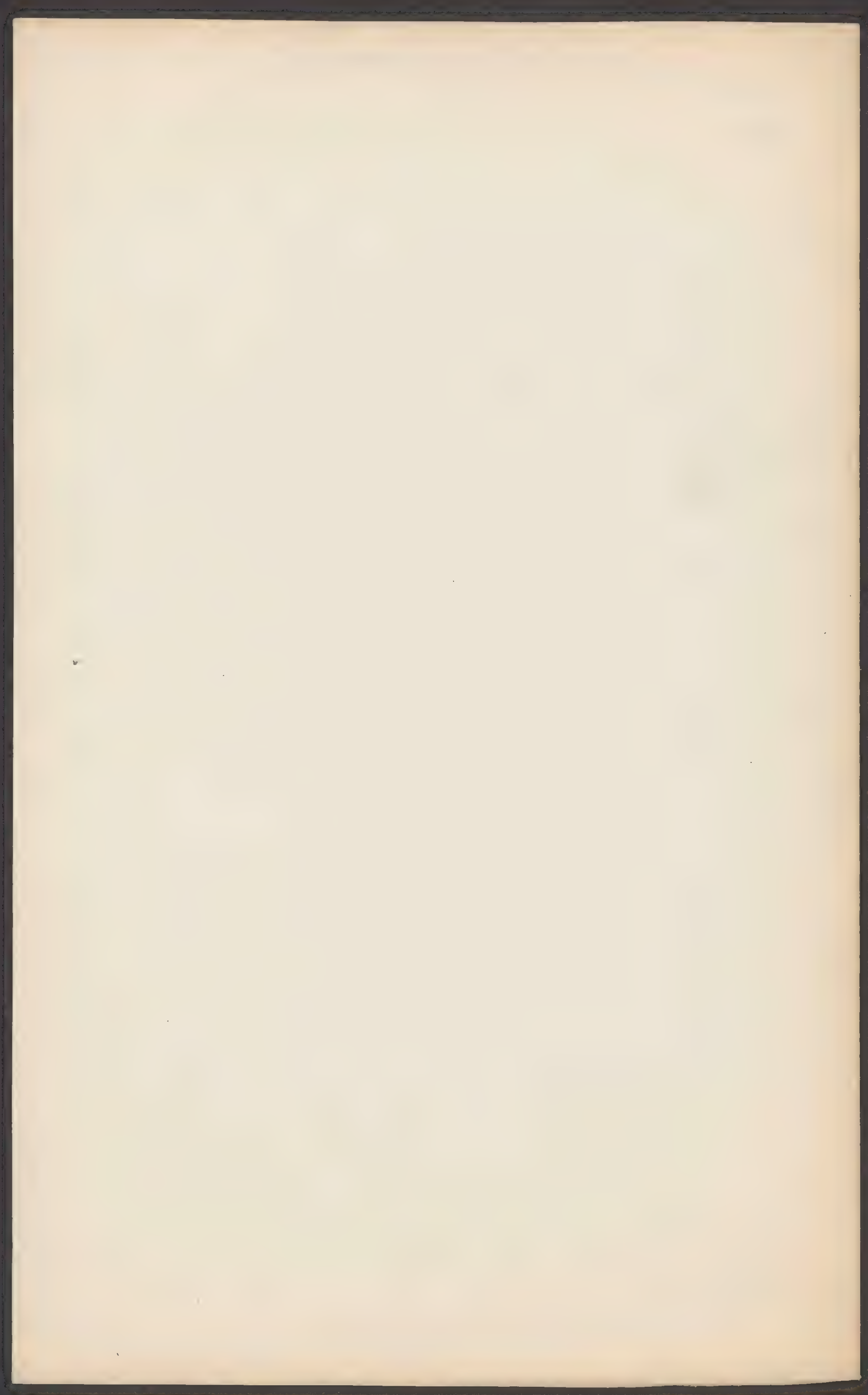
And a beautiful day

Andes peruviana

Tobacco. Dr. H. D. P. [unclear]
[unclear] 11 years.

1866. ~~P. A. including explanation~~
~~from; not only Charles~~
~~and Ly. in Pittsburg~~

Trakta — mielko i jogurt
i jagstaceni i mlecznej
kremy. Stwierdzono
i mleczny krem z karamia.



Piniński Władysław

No

Włdyński Józef.

professor Liceum Krzemienieckiego.

Historyk i Archeolog.

Przypisek Włdyńskiego, w liście Wład. Pinińskiego
do Adryana Bieniewicza Chorążego Wszech.
z Petersburga. — 24. Maja 1827.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902. a. 486)

Tygodnik Ilustrowany

z r. 1863. $\frac{16}{28}$ Lutego. N 179.

Biografia Józefa Uldyńskiego
przez J. J. Wodziańskiego.
i portret w drzeworycie.

Józef Uldyński, ur. dnia 20 Paźdź. 1792 r. w Kijelancach na
Łemwici — skończywszy nauki w szkole kijelańskiej, w
r. 1810. wstąpił do Uniwersytetu Wileńskiego — i tamże w r.
1812 stopień kandydata filozofii otrzymał. w r. 1814.
stopień magistra w oddziale nauk moralnych i
politycznych — i został wysłany na Pradło na stau-
czyciela ~~na nauczyciela~~ historii i prawa w gim-
nazjum podolskiem w Winnicy — tu nac. skądig-
nek wyznadzał: prawo polityczne, prawo narodu,
zasady ekonomii politycznej, naukę moralną
i literaturę niemiecką. — W r. 1818 Uldyński
został przeniesiony do Krzemienca na pro-
fessora historii porównawczej w liceum dwupri-
stkiem, w którym pozostał do r. 1832. — Do
jest do chwili przeniesienia go do Kijowa.
ostatnie lat 30 życia spędził w apokaliptycznym
Krzemieniu — w domu własnym — oddając
naukom historycznym i archeologicznym i for-
muja odpowiednio bibliotekę, szeregowiec mu-
zeum matematyczne. — Umart tamże 1. stycz. 1863. r.
oprócz głębokiej nauki i daru wykładu
Uldyński umiał sobie zjednać i miłość — Dobry po lak-
cy wielki i uprty i miłoś — Dobry po lak-
gowy patriotą nie umiał przesładowa-
nia. — W r. 1838. — 1839 w czasie wra-
wy Konarskiego — przewodniczył zjazdowi
uniwersyteckim w Kijowskich —
W r. 1819. wydał Geografiją starożytną stosowaną
do dzisiejszej. z krótką wiadomością o chronologii.
pochlebna recenzja tej pracy przez J. Siewela
była drukowana w Dzienniku Wileńskim 1820.
dla ~~z~~ przed Uniwersytetu Wileńskiego. — W r. 1820.
dla ~~z~~ Zakładu Wileńskiego. (pismo urzędowe
z d. 19 kwietnia. 1822 r.)

Mnie wielce Mójemu Pannie!

Przy tej sposobności i ta się podypo-
mu. — Dotąd nie wiadomo. — Zdanie się
ze tak długie oczekiwanie powinno
wziąć koniec. — Ciężko było. —
wierzysz? Zdanie się być dostateczną. —
Leż ze to przewidzisz, że może być
musiał poznać się z kwiem.
skromnie i niewiedzą. — Jeżeli
to nastąpi, niewątpliwie dużo wie-
sz. — Ale w wyroku, zobaczmy.
Dzisiaj Dnia i wieczór, wraz z całą
familiją swoją, który też jest sta-
nowanie — J. H. —

D. 24 maja 1827. Henryk Władysław

W tej samej postaci jest podopieczny.

Łatek Kordian mój i kochany
mój wędrowni i do gościn-
stwa mój w domu.

[Faint handwritten notes, possibly bleed-through from the reverse side.]

Napisał iószerce Uldyn'ski' studyum O znaczeniu
 igrzysk olimpijskich, w Grecyi. Które wcho-
 dziło w skład prelekcji, lecz rozdzielnie
 i opracowane, osobno było czytaniem na po-
 siedzeniu, w dniu tam knięcia Kurda
 i roku szkolnego w Krzemienieńcu
 (1829). -

Z autografu tu załączonego widać że w r.
 1827. Uldyn'ski' brał udział w jedy-
 nym, do kąd pojechał wraz Uładysł.
 Piniński — w celu ratowania Piotra
 Wołczyńskiego, uwięzionego tam za
 udział w sprawie dekabrystów. —

No

Pirogow.

Znakomity Chirurg.

Tajny Radea. Rosyjski.

(† 1881.)

- 1.) List do Zygmunta Weryky Baroivskiego, Umawia
cú co do czasu wzięty na przybycie na dworzec
Kolej w Wierusicy — (po franc.) 7. wrześ. 1876.
- 2.) Kilecik (po franc.) do panny Teresy Rusanowskiej — (b.d.)

Portret litogr. i fotografia Pirogowa.



29
16 Septemb 7

Monsieur

Mais excusez que j'ai
oublié que demain (Mercredi)
matin j'ai promis à M^{me}
la Com^{te} Breigny d'aller
avec à une consultation à
W. m. L. et comme une
journée de différence ne
contribue pas beaucoup à
augmenter les dépenses de M^{re}
votre père je vous prie de me
pardonner et de prolonger le
terme de mon voyage dans votre
bien jusqu'à dernier soir à Cha-
res. Ceci dit et donnez moi la

Je pourrai vous m'attendre
demain à la gare ou si
je dois partir avant demain
à Chemin Vert

Votre très dévoué
ami

Prigot

Do Luom. Weryhy Daroukig

Mademoiselle

Je vous prie de remettre la lettre ci-jointe à M^{me} Peyrigne. Madame est absente jusqu'à demain ou après demain.

Veillez agréer l'assurance de mon dévouement

Pirol

Bout

do Harry Chapman's Key

НИВА

ИЛЛЮСТРИРОВАННЫЙ
ЖУРНАЛЪ
ЛИТЕРАТУРЫ,
ПОЛИТИКИ И СОВРЕМЕННОЙ ЖИЗНИ.

№ 41

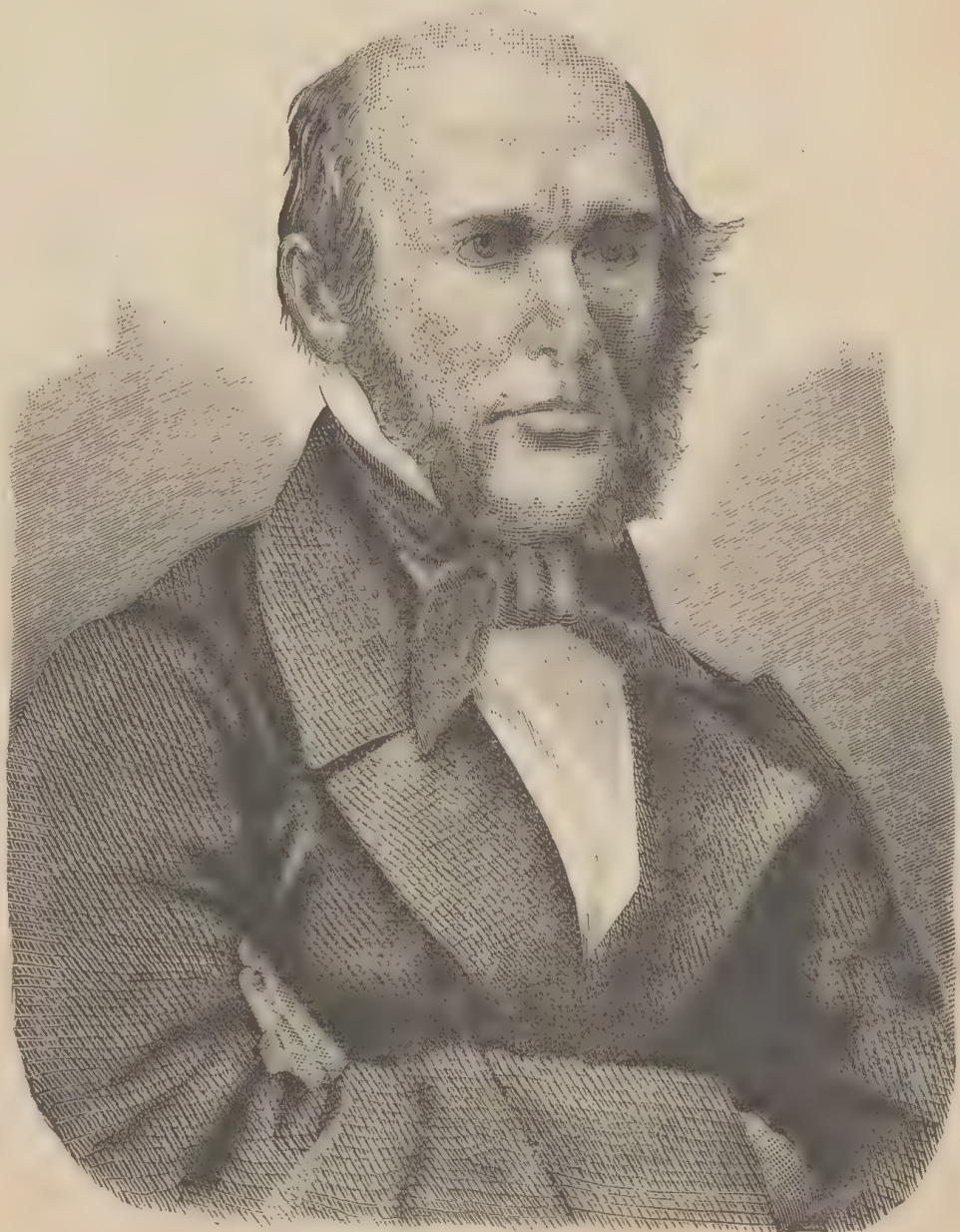
1875

ВЫХОДИТЬ ЕЖЕНЕДѢЛЬНЫМИ №№ ВЪ ДВА ЛИСТА СЪ 3—4 РИСУНКАМИ И ЕЖЕМѢСЯЧН. ДАРОВЫМЪ ПРИЛОЖЕНІЕМЪ
Выданъ 13 Октября 1875 г. ПАРИЖСКІЯ МОДЫ и ЛИСТЪ ЧЕРТЕЖЕЙ ВЫКРОЕКЪ. Цѣна этого № „Нивы“ 15 коп. съ пересылкою 20 коп.

Продолжается подписка на журналъ „НИВА“ на 1875 годъ.

Николай Ивановичъ Пироговъ.

Въ русскомъ народѣ сложилась такая поговорка: «Жизнь прожить — не поле перейти». Жизнь человѣческая уподобляется нѣкому тяжелому шару, висящему на волосѣхъ, и дѣйствительно, рѣдко кому удается цѣло и невредимо добраться до тихаго пристанища. Не говоря уже о неблагоприятныхъ экономическихъ условіяхъ большинства людей, спросимъ: многимъ ли приходится благополучно проплыть въ своей ладѣ по волнамъ житейскаго моря? О массѣ несчастныхъ случаевъ газеты докладываютъ намъ ежедневно. Какъ человѣкъ ни хитеръ, ни предусмотрителенъ, а все таки ему не уберечься отъ «несчастій», угнетающихъ душу и вредящихъ тѣлу, а слѣдовательно вліяющихъ опять таки на жизнь духовную. Нѣтъ спасенія отъ нравственныхъ ударовъ, да и нельзя быть увѣреннымъ, что и самый скупельный сосудъ — тѣло — будетъ цѣлъ. Сорвется, напримеръ, золотой крендель, что покачивается надъ дверь-



ми булочной, и ударить по головѣ прохожаго.. Вотъ и «несчастный случай»! Человѣкъ находится въ постоянной опасности. Если бѣда нагрянетъ — является, понятно, сильное желаніе освободиться отъ нея, и вотъ, тѣхъ, которые могутъ помочь горю, могутъ освободить несчастнаго отъ физическихъ страданій, спасти жизнь ему — называютъ спасителями человечества. Если такой «спаситель» обладаетъ знаніемъ, рѣдкимъ искусствомъ, однимъ словомъ — помощь его въ трудныхъ случаяхъ является дѣйствительною — тогда его превозносятъ, объявляютъ «знаменитымъ», и тутъ чувство благодарности, самой задушевной, искренней, наполняетъ все сердце спасеннаго. Искусный врачъ, ловкій хирургъ — вотъ онъ, любимецъ общества! Это такой человѣкъ, на котораго толпа всегда смотритъ съ любовью, уваженіемъ, надеждой... «Ну, вдругъ (какъ знать?) понадобится! Вѣдь спасетъ!» Такъ смотрѣли и теперь еще

Николай Ивановичъ Пироговъ. Рис. Пилати, грав. Пуцъ.

смотреть на нашего русского знаменитого хирурга—Николая Ивановича Пирогова. Выставляя въ настоящемъ № «Нивы» портретъ его, пользуемся случаемъ сообщить читателю краткую біографію Н. И. Пирогова.

Н. И. Пироговъ родился въ 1810 году. Окончивъ съ успѣхомъ специальное медицинское образование въ дерптскомъ университетѣ, въ 1832 году онъ получилъ степень доктора медицины. Въ слѣдующемъ же году, именно 4-го мая 1833 года, онъ былъ отправленъ, съ высочайшаго соизволенія за границу, для дальнѣйшаго усовершенствованія въ своей специальности, а по возвращеніи оттуда, назначенъ былъ, 6-го марта 1837 года, ординарнымъ профессоромъ дерптскаго университета, съ производствомъ въ чинъ надворнаго совѣтника. Въ 1839 году онъ принялъ новое ученое путешествіе въ Парижъ, на суммы университета, а въ 1841 году былъ переведенъ изъ дерптскаго университета въ петербургскую медико-хирургическую академію. Здѣсь занялъ онъ катедры госпитальной хирургіи и патологической анатоміи и, въ то же время, былъ назначенъ главнымъ врачомъ хирургическаго отдѣленія при 2-мъ военно-сухопутномъ госпиталѣ. Кромѣ того онъ сдѣланъ былъ еще вице-директоромъ петербургскаго инструментальнаго заведенія и членомъ комитета, учрежденнаго при медицинскомъ департаментѣ, для пересмотра и улучшенія хирургическихъ инструментовъ. Въ 1843 году онъ началъ издавать «Полный курсъ анатоміи человѣческаго тѣла» и за поднесеніе этого труда Государю получилъ брилліантовый перстень въ 500 р. с. Въ этомъ же году появилось и другое его сочиненіе: «Анатомическія изображенія наружнаго вида и положенія органовъ, заключающихся въ трехъ главныхъ полостяхъ человѣческаго тѣла», которое было издано вторично въ 1850 году. Въ 1847 году Н. И. Пироговъ получилъ званіе академика, и по высочайшему повелѣнію былъ отправленъ на Кавказъ, для указанія тамошнимъ врачамъ способовъ употребленія эфира при хирургическихъ операціяхъ. За чрезвычайное успѣшное исполненіе этого, возложеннаго на него порученія, Н. И. Пироговъ получилъ чинъ дѣйствительнаго стат-

скаго совѣтника и орденъ Анны 2-й степени. Во время Крымской компаніи онъ былъ назначенъ главнымъ докторомъ войскъ, расположенныхъ въ Крыму, а по окончаніи войны пожалованъ чиномъ тайнаго совѣтника и сдѣланъ попечителемъ одесскаго учебнаго округа. Въ короткое пребываніе свое тамъ, а потомъ въ томъ же званіи въ Киевскомъ учебномъ округѣ, Н. И. Пироговъ приобрѣлъ полное уваженіе всѣхъ лицъ, интересующихся народнымъ образованіемъ, за тѣ гуманныя и рациональныя мѣры, которыя онъ принималъ для улучшенія и поднятія вѣтреннаго ему дѣла. Въ 1861 году Н. И. Пироговъ сдѣланъ былъ членомъ совѣта министра народнаго просвѣщенія и снова командированъ за границу, для руководства въ ученыхъ занятіяхъ докторовъ, отправляемыхъ на казенный счетъ за границу съ научною цѣлью. Хирургическія знанія и множество блистательныхъ операцій сдѣлали имя Пирогова извѣстнымъ цѣлому свѣту. Его приглашали на консултанціи въ самыхъ трудныхъ случаяхъ и совѣты его принимали съ уваженіемъ знаменитости медицинской науки. Онъ былъ и при одрѣ болѣзни покойнаго Цесаревича и у постели Гарибальди, раненаго при Аспромонтѣ. Слава его, какъ врача, огромна и мнѣнія въ оперативной хирургіи служатъ авторитетомъ. Не меньшей извѣстностью пользуется Н. И. Пироговъ и какъ превосходный, опытный педагогъ. На этомъ поприщѣ дебютировалъ онъ, въ 1852 г. своею статьею «Вопросы жизни», помѣщенною въ «Морскомъ Сборникѣ». Статья эта произвела огромное впечатлѣніе на публику и возбудила сильную полемику въ нашей ученой литературѣ, но вѣрность и жизненная правда взглядовъ и педагогическихъ приемовъ Н. И. Пирогова были признаны всѣми. Съ этихъ поръ онъ постоянно, среди своихъ непрерывныхъ и утомительныхъ учено-медицинскихъ занятій, находилъ время для разработки педагогическихъ вопросовъ и всѣ его статьи по этому предмету были собраны въ «Сборникъ педагогическихъ статей Н. И. Пирогова», имѣвшемъ уже не одно изданіе. На нѣмецкомъ языкѣ Николай Ивановичъ издалъ огромный трудъ о военной хирургіи, возбудившій удивленіе европейскихъ ученыхъ.

Кто выигралъ?...

(Изъ современной уголовной хроники).

РОМАНЪ
Ф. Фридриха.

(Продолженіе).

Онъ продолжалъ распрашивать сосѣда, но тотъ молча ходилъ по комнатамъ и тогда только заговорилъ, когда поуспокоился.

— Сегодня утромъ отправился я верхомъ въ поле, началъ Мальтэнъ,—тамъ у меня работаетъ нѣсколько новыхъ рабочихъ, по найму, такъ какъ мои не успѣваютъ справляться. Этимъ поденщикамъ я назначилъ хорошую плату и, понятно, сталъ требовать, чтобы они хорошо работали. Ну, вотъ, пріѣхалъ я туда и сейчасъ же замѣтилъ, что они почти ничего не наработали... Когда я началъ дѣлать имъ выговоръ за это, нѣкоторые изъ нихъ подошли ко мнѣ и объявили, что совсѣмъ прекратятъ работу, если не будетъ назначена имъ болѣе высокая плата. Требования свои выражали они дерзко... Тутъ подошли и остальные, заговорили то-же самое и окружили меня... Я не изъ трусливыхъ, ну, и не привыкъ, чтобы мнѣ что либо предписывали, да еще такимъ образомъ, а потому и отвѣтилъ имъ коротко, что увеличивать платы—не намѣренъ, и что съ моей стороны помѣхи не будетъ, если они захотятъ прекратить работу. Они тотчасъ-же все и бросили, причемъ угрожать стали, но я преспокойно вернулся домой и ни слова не сказалъ женѣ и дочери о случившемся, чтобы не пугать ихъ изъ за пустяковъ, тѣмъ болѣе, что обѣ онѣ намѣревались сегодня въ полдень уѣхать дня на два. Сегодня онѣ и уѣхали. Я даже проводилъ ихъ немного...

— И хорошо сдѣлали, замѣтилъ фрейгерръ: — насколько я знаю жену валу—она совсѣмъ отказалась-бы отъ поѣздки, если-бы узнала объ этой исторіи!...

Мальтэнъ, какъ кажется, не слышалъ замѣчанія Маннштейна, и продолжалъ:

— Я думалъ пріѣхать къ вамъ сегодня послѣ обѣда, чтобы сообщить о случившемся, и вотъ почему: они угрожали мнѣ, и изъ словъ ихъ я понялъ, что между мо-

ими рабочими и вашими существуетъ стачка, и что ваши—заявятъ вамъ такіа-же требованія...

„Маленькій фрейгерръ“ улыбнулся.

— Пусть попробуютъ, сказалъ онъ:—отъ меня они съ тѣмъ-же отъѣдутъ, съ чѣмъ отъѣхали и отъ васъ!

— Пойдите, Маннштейнъ! Дайте докончить. Я хотѣлъ выѣхать послѣ обѣда, но тутъ мнѣ какъ-то помѣшали, вслѣдствіе чего я и запоздалъ. Доѣхавъ до лѣса, я пустилъ лошадь шагомъ... Вдругъ подскакиваютъ ко мнѣ нѣсколько рабочихъ и останавливаютъ меня: они были съ дубинами, а у одного изъ нихъ, самого отчаяннаго, по имени—Вартэльсъ, былъ даже пистолетъ!... Я ничуть не струсилъ, но когда одинъ нахаль схватилъ мою лошадь подъ уздцы—я огрѣлъ его хлыстомъ, далъ коню шпоры, двухъ сбиль съ ногъ и поскакалъ. Они за мной... Раздались крики: „Стрѣляй!“ „Нѣтъ, оставь его! Ужѣ, какъ назадъ поѣдетъ—схватимъ!“... Вотъ ужъ какой оборотъ приняло дѣло!.. Маннштейнъ, дайте-ка мнѣ револьверъ или пару пистолетовъ—я сейчасъ-же поѣду обратно и посмотрю, у кого изъ нихъ хватить храбрости напасть на меня... Первому смѣльчаку—пулю въ лобъ!

Глаза „маленькаго фрейгерра“ во время этого разсказа разгорѣлись. Такъ и видно было, что въ немъ вспыхнуло желаніе сопутствовать другу и вмѣстѣ съ нимъ наказать озорниковъ... Но Маннштейнъ одумался.

— Мальтэнъ, вы этого не сдѣлаете, сказалъ онъ, положивъ руку на плечо друга.

— Нѣтъ, я именно такъ и поступлю! воскликнулъ Мальтэнъ, все еще не совсѣмъ уходившись. Вотъ я имъ покажу, какъ я ихъ испугался!...

— Послушайте, я вѣдь тоже не трусъ, что вамъ извѣстно, и однакоже я-бы не совѣтовалъ вамъ поступить такъ въ данномъ случаѣ... Неужели вы хотите вступить въ неравную борьбу? Сила—на ихъ сторонѣ. Нѣтъ, вамъ



X. Piwnicki Michał.

Biskup Lucko - Żydomierski.

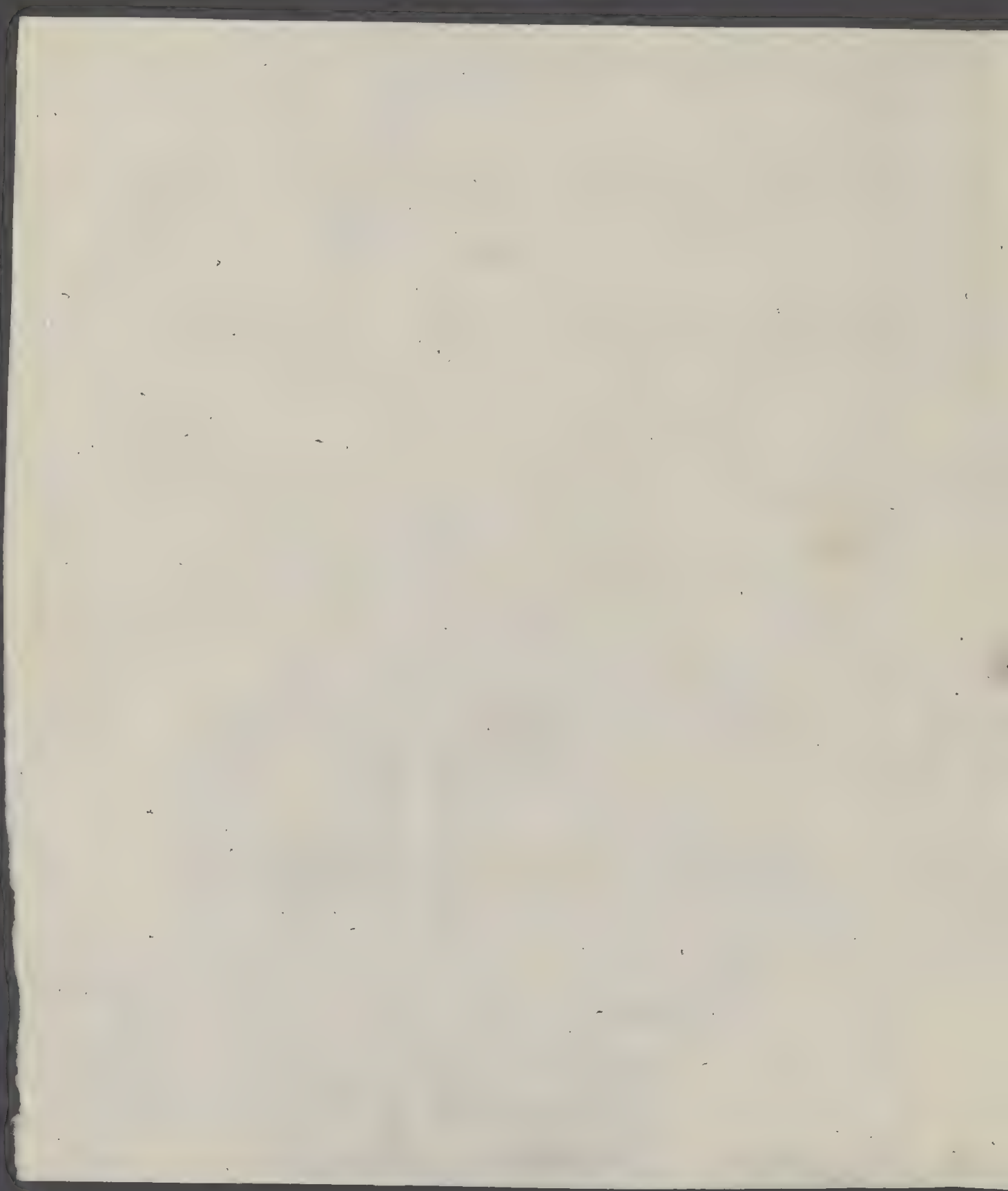
Liść do X. Kłóska Biskupa, z podpisowaniem
za przystawą książkę. Z Lwowa, 14. styk. 1839.
Wydane do węg. 29. 10. 1839.



P.J.C. Prowincjalemu Ławonemu Mł. Karmelitów Bony
Czapanowi:

(Reszta zachodnia, orolichnoici i zapustania Krasowe,
z których wynika potrzeba mieć nadoboru opisy formu-
larne wszystkich osób Ławonnych mieszkających w
L. yeczeri i Łuckiej; i dla tego proszę P.J.C. Prowin-
cyala, aby mi zechciał przysłać niezwłocznie do-
kładny formularny opis wszystkich Ławonników
swojej Reguly w L. yeczeri i Łuckiej mieszkają-
cych. Ławn w Łucku, dnia 21. Czerwca 1835.
roku. —

M. Lewiński B.L.H.C



Ad Ludwika i Sylwestra Bisкупа.
Wdzy: Wznowcytaw: Lanonu Dlx.
Kameliow Blych (Preparaw).

24.11.16

w Kłone.

11.

2. 11. 16.



N^o.

Plater Ludwik Hrabia.

Senator Kasztelan
Dyrektor Generalny w Kamisji Rządowej
Przychodów i Wzrostu, (1825.)

Odczyt Urzędowa do p. Demetriusza Boreckiego
o powiększeniu mu pensyi. 17. Styczn. 1825.



Dyrekcya Kontroli
Skryta Wyptat.

I 62,808, no 24,

W Warszawie dnia 27.
M^{ca} Sierpnia r/1825,

Kommissya Rządowa

Przychodów i Skarbu.

Do Pana Demetriusza Porockiego Ruchmistrza
w Dyrekcji Dochodów Miastulch.

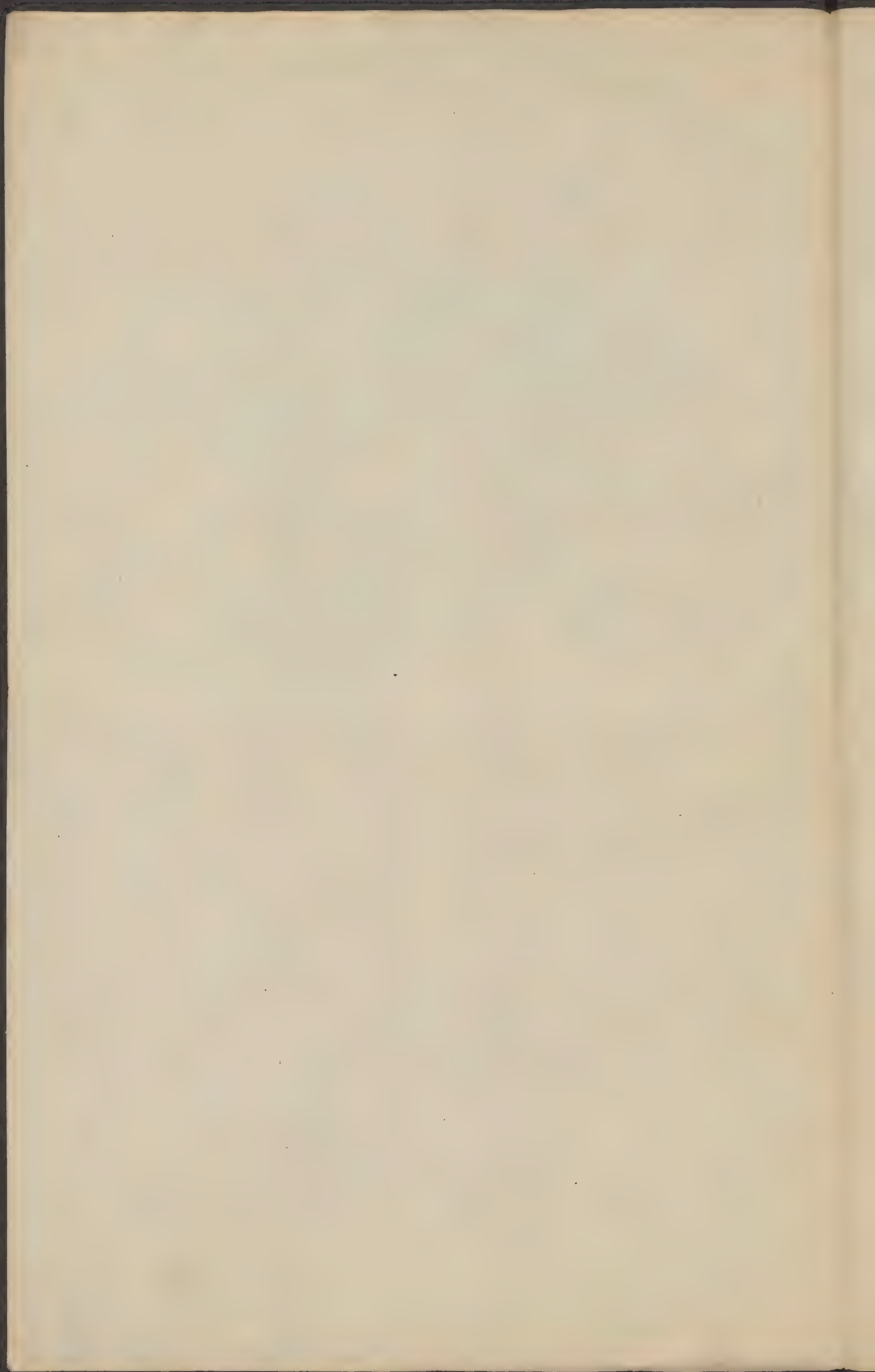
Uwiedamia, W^o Demetriusza Porockiego byłego Ruchmistrza
Dyrekcji Dochodów Miastulch a teraz porządku, D. 1^o Sierpnia
Wydziału Dochodów Skatych, gdzie nieustannie wstapieni sobie
obowiązkami, żądze się powinieli, iż w skutek komisyonu przez
Niego, pod D. 8. Października r. z. przesył - Kommissya Rządowa przy
chodów i Skarbu akkordowała Mu Podatek Do pensyi w kwocie
rocznej Skatych przysię, celom przywrócić go Do pensyi Dawnej
pobieranej, i wydatkować w dniu przysię, wzywa polecając Do Skarbu Skarbu
miej, aby Mu ten Podatek Do pensyi za rok 1825. wrócić
Miej, żądze się, że tego kwitami przez Wzrostu Wy-
działu Dochodów Skatych poświadczonem, po Dp: 41. g. 20. wy-
ptatata.

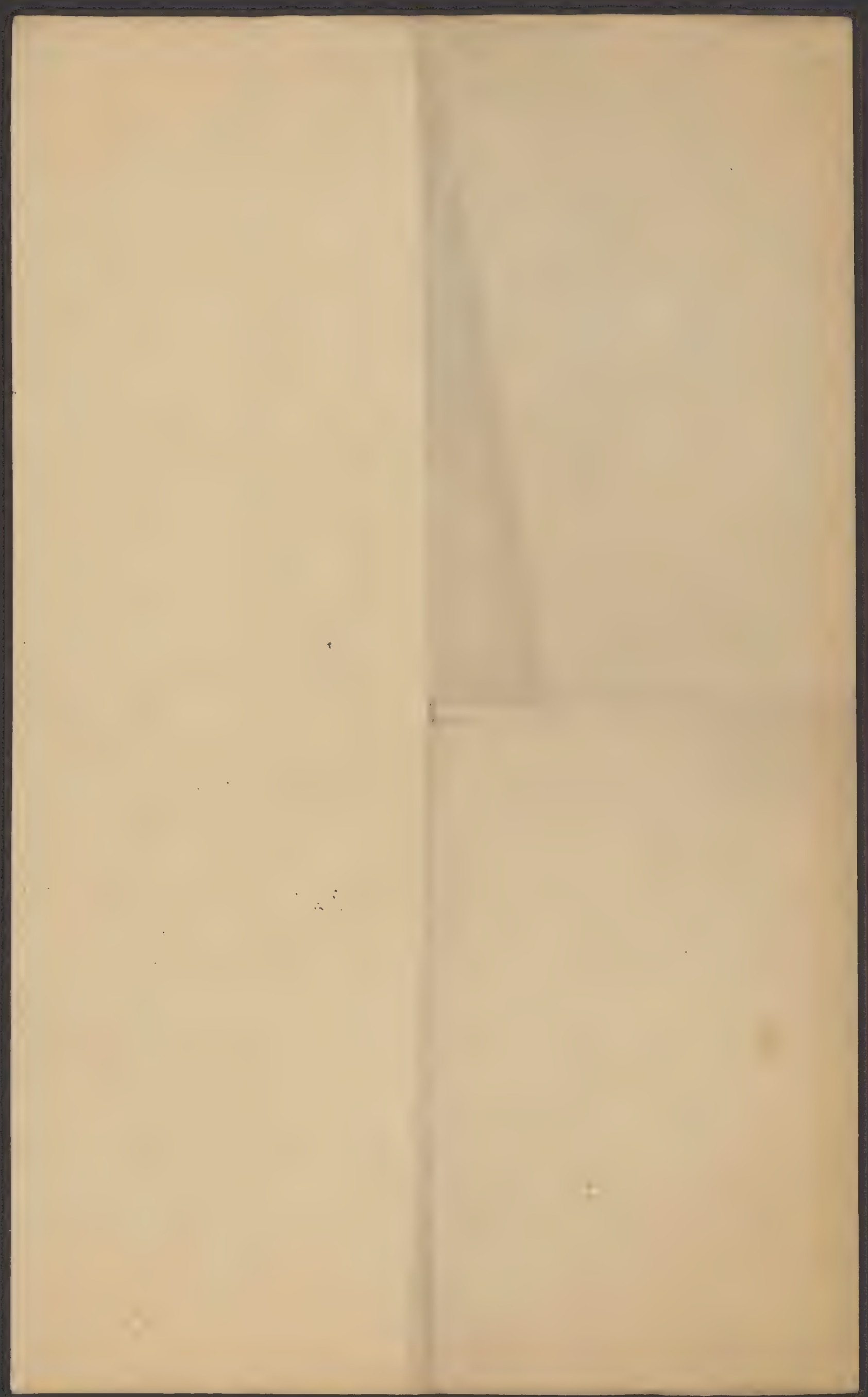
W roku przy, w tym Podatek ten na Etapie promierzony będzie.
Amexa Do przesył, Polgizone zwracając się w Oryginalach.
z polecenia Ministra prezydenta
Rada Skarbu

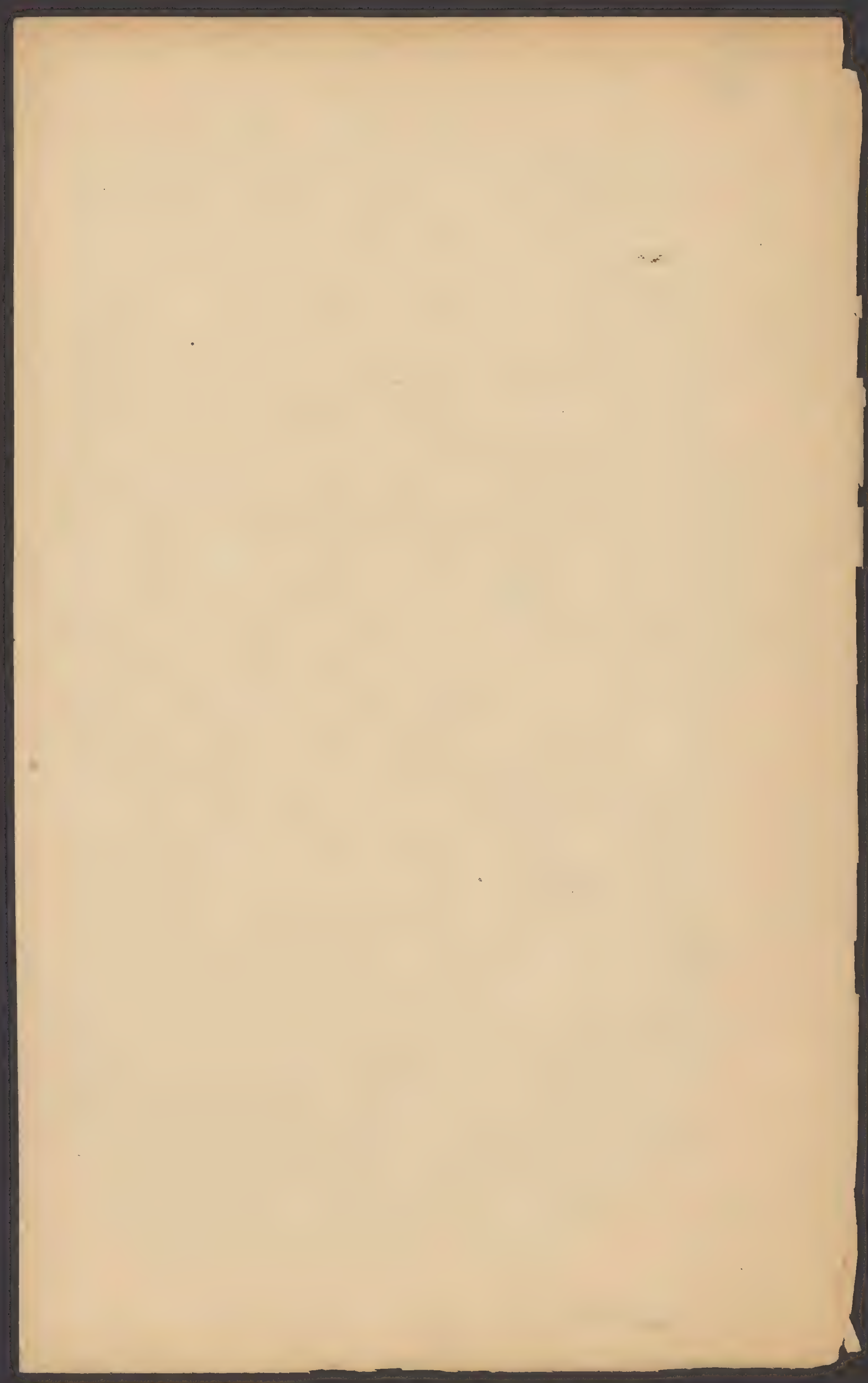
Wzrostu Wydziału
Skatych

O Dp

Skarbu Skarbu
Amexa
(D)







No

Plater Władysław Hrabia

Fundator Muzeum w Rapperswilu.

- 1.) List do Fryderyka Kopernickiego - dotyczy o dołączeniu
ofiarowanego dla Muzeum dzieła Jana z Głogowa
i innych nabytków, z rozmaitych miejsc
z Kuryku 20 Maja 1872.
dyktowany dla Kancel. Rapperswilu 13 II 72
- 2.) List do Eldama Mieszkę Malickiowi (z
(po francusku) w interesie Manuskryptu prze-
danego przez p. A. M. H. księcia Karłowickie-
mu. O nabytku dla Muzeum biblioteki
i archiwum p. p. Leonardzie Chodzie
List ten podpisany pseudonimem „Haisonneux”
z Paryża - 12 d'atoy. 1874.



Paris Hotel Choiseul rue d'Anjou
Le 12 Apr 74.

Monsieur, Votre lettre de 16 Octob. datée de Besançon m'a été transmise à Paris où je me trouvais pour les affaires de l'Université. J'en attendais l'arrivée de M. de Lamoignon et suis allé jusqu'à ses premiers jours d'Octob., mais à vain, j'ai laissé le paquet qui lui était destiné mais il n'est pas venu le recevoir; cependant son nom s'est trouvé dans la liste des docteurs de Sorbonne et je regrette donc infiniment que je n'ai pas ce lettre à Carlsbad. J'en remettrai le paquet à M. de Lamoignon, vous m'indiquant le moyen pour lui le faire parvenir. Monsieur de Paris finit bientôt, je ventrera chez moi, je vous envoie une adresse.

Quant à l'affaire concernant le prince, voici ce que vous m'avez écrit. Je lui ai écrit en joignant votre lettre; il m'a répondu qu'il a besoin pour prendre une décision, de consulter les personnes qui s'occupent de cette affaire. Monsieur K. de quel j'ai écrit en lui adressant votre lettre, m'a répondu que le manuscrit est venu avec la copie. Monsieur L. que j'ai vu à Paris m'a écrit la même chose. Ainsi je n'ai pas d'autre moyen d'entrer de nouveau en possession du manuscrit et de la copie que de rembourser le somme de 1000 fr. en or, qui selon Monsieur L. vous a été payée; il croit que le Prince consentirait à cette condition à la retrocession.

L'adresse du prince est Paris Joli St Louis Hotel Lambert, l'adresse de Monsieur L. est M. de Lamoignon et C. Le premier est à Paris et de retour.
de M. de Lamoignon est beaucoup enrichi par l'achat que j'en fais de la Bibliothèque historique de 600 volumes et des collections historiques nombreuses et précieuses de feu Monsieur Léonard.

il les taxait 80,000 fr; c'était le fruit d'un travail et des recherches
de 50 ans. Le gouvernement français avait d'intentions
les acquiescer, mais ce n'était qu'une intention; craignant
que ce trésor ne tombe dans de mauvaises mains, je me suis
hâté de l'acheter, ce qui est une dépense excessivement lourde.
Mais il est impossible d'insister la vaine attente d'une co-
opération, il faut qu'elle arrive et elle arrive.

Ces collections se composent des centaines de documents histo-
riques d'un grand prix, des milliers de correspondances, de
nombreux autographes de matériaux historiques, de centaines
de preuves, de centaines de cartes géographiques etc.
Un immense wagon a été expédié et portait à peine cent
mille cette montagne de caisses.

J'attends avec impatience de Mr. nouvelle; j'espère
sur l'été et sur votre activité littéraire et scientifique.

Le gouvernement français vient d'offrir pour le second
fois des deniers pour l'Alsace; j'en ai déjà reçu de Paris
et de nombreux; le Baron de Watzky est le fonctionnaire
supérieur de l'Alsace et l'inspection publique et me
renvoient à moi-même m'accomplissant sur le grand dévelop-
pement de notre institution qu'il a été si récemment.

Recevez l'expression affectueuse de mes
meilleures sentimens.

De Maitronne

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

Plater Władysław.
Fundator Muzeum w Rapperswilu.

ZDANIE SPRAWY

Z FUNDACJI POMNIKA I MUZEUM W RAPPERSWYLU.

Kiedy w 1868 roku w stoletnią rocznicę walki o niepodległość i wolność naszej ojczyzny, miałem zaszczyt rzucić myśl uwiecznienia tej pamiątki pomnikiem internacjonalnym, nie spodziewałem się, że ona obudzi w różnych krajach tak wielkie współczucie, i że jedno z miast Szwajcarii ofiarować będzie na ten cel wspaniały taras w prześlicznej okolicy. Ludzie różnych narodowości wzięli w tym udział i objawili wielki zapał podczas uroczystości odkrycia pomnika, które zgromadziło wielu Polaków z kraju i przeszło 10,000 widzów z różnych państw Europy i nawet Ameryki. Nie jest że to dowodem, że chociaż Polska kirem pokryta, opinia publiczna wierzy w jej zmartwychwstanie? Przechowajmy starannie tę wiarę, a wyrobimy w nas samych żywioły przyjaźne temu odrodzeniu. Pomnik ten stał się popularnym i przyczynił się do propagandy idei polskiej na świecie. „Niepożyty duch polski będzie przez wieki protestował przeciw przemocy i przemawiał do sprawiedliwości Boga i świata.“

Zdanie sprawy z założenia pomnika ogłoszone 21. Czerwca 1869 roku wykazało:

Przychód.

| | |
|--|------------------|
| Od subskryptorów zagranicznych | 1,631 Fr. 18 Ct. |
| Od subskryptorów polskich | 1,063 „ 10 „ |
| Odtąd, połowa subskrypcji w Wielkopolsce na pomnik i muzeum wyniosła nie licząc nie opłaconych przez subskryptorów | 1,113 „ 10 „ |
| <i>Ogół przychodu</i> | 3,807 Fr. 38 Ct. |

Rozchód.

| | |
|---|--------------|
| Fundament pomnika | 50 Fr. - Ct. |
| Kolumna marmurowa 28 stóp wysoka, z rzeźbą, napisami, i schody granitowe | 3,015 „ „ |
| Kapitel i orzeł | 1,080 „ „ |
| Sztachety złożone na podstawie z ciosanego kamienia z 54 tarczami herbowemi Polski i ozdobami | 1,710 „ „ |
| Architekt i dyrekcja | 725 „ „ |
| Sztycarz i fotograf | 345 „ „ |
| Koszta uroczystości odsłonięcia pomnika | 1,920 „ „ |
| Różne opłaty, poczta, przesyłki, drukarz, litograf i t. p. | 1,129 „ „ |
| <i>Ogół rozchodu</i> | 11,100 „ „ |

Przewyżka rozchodu dotąd nie zwrócona . . 7,292 Fr. 62 Ct.

Oddanie hołdu internacjonalnego walczącej Polsce o jej skarb najdroższy, nasuwało myśl zabezpieczenia jej penatów, pamiątek dziejowych narodowych, po stuletniem łupieztwie i ogołacaniu jej systematycznym z muzeów i bibliotek. Potrzeba tego przybytku tém bardziej się czuć daje, im mniej rękoi mi bezpieczeństwa mają Polacy w obecnym stanie rzeczy w Europie. Gród Rapperswylu ofiarował na ten cel swój starożytny zamek w pobliżu pomnika; ale jego wnętrze w ruinach

wymagało kompletnej i kosztownej restauracji. Stanęła umowa z władzami miasta, na mocy której stałem się właścicielem głównej części zamku, nim reszta gmachu odstąpioną mi zostanie. Dla zachowania formy tradycyjnej, cessa zrobiona została na lat 99, pod warunkiem, że przyjmuję na siebie niektóre roczne opłaty.

Po zawarciu tej umowy, musiałem się wziąć niezwłocznie do restauracji zamku, co w jednym roku z wielką liczbą robotników uskuteczniłem zostało. Ciekawe zdanie sprawy architekta naczelnego, profesora Stadlera z tej restauracji, daje dokładne wyobrażenie o wielkich trudnościach, które były do przezwyciężenia w budowie starożytnej, przekształconej do potrzeb naszej epoki. Grubość najmniejsza murów kamiennych ośmiostopowa utrudniała niezmiernie robotę nowych drzwi i okien; starych było nie wiele i tak małych rozmiarów, że nie mogły być użyte. Wspaniały nowy balkon z ciosanego kamienia przy głównej sali Muzeum, bardzo upiększył zamek. Nad bramą umieszczono wielką tablicę kamienną, na której wyryto złoty napis: „Musée historique Polonais fondé en 1870.“ Jedna z wież użyta została na nowe schody, prowadzące aż na szczyt zamku, gdzie się znajduje straż ogniowa. Dziedziniec zaniedbany stał się ogrodem i przechadzką; w około niego na drugim piętrze bardzo rzadka w Europie galerja strzelców średniowiecznych, o której wspomina w swoim dziele znakomity architekt Violet Leduc. Główne wejście do zamku ozdobione rzeźbą herbu Polski i gotyckiem poddaszem; w obszernej sieni na dole schody prowadzące wprost do głównej sali Muzeum; z dwóch stron drzwi do składów. Na pierwszym piętrze przedsiń wielkich rozmiarów ze sztandarami, starożytnościami słowiańskimi, zbroją, kartami geograficznymi. Po lewej stronie wejście do głównej sali okazałej z podwójnymi drzwiami, po drugiej wejście do innych sal i do mieszkania konserwatora. Dalej schody prowadzące na drugie piętro. Podłoga w tafle starannie zrobiona, już się zaczyna w przedsiń.

Główna sala Muzeum obszerna, dobrze oświetlona, z wysokim i wykwinłym sufitem wspaniała. Komin marmurowy, na którym się znajduje popiersie Kościuszki, ofiarowane mu w roku 1800 przez oficerów polskich, jest ozdobnej roboty. Balustrada oddziela bibliotekę już z 2000 tomów złożoną i biuro konserwatora, od reszty sali. Nad niem starożytny zegar pomiędzy dwoma oknami. Tuż przy bibliotece szafa szklana w wykopaliskami starożytnymi Wielkopolski; dalej pośród darów ofiarowanych przez Towarzystwa przyjaciół sztuki pięknych krajowych, pomiędzy chorągiewami Polski i Anglii, adres ludu angielskiego do narodu polskiego, ze stu tysiącami podpisów wręczony mu w roku 1831, i przedstawiony Izbie deputowanych Francji przez generała Lafayette. Na sztandarach napis angielski: „Wytrwałość, nadzieja, Polska nie zginęła.“

Pomiędzy licznymi pamiątkami historycznymi znajdują się: puchar ofiarowany królowi Sobieskiemu przez miasto Gdańsk, akta i dokumenta dotyczące Polski, a mianowicie z czasów legionów; znakomity zbiór pamiątek po Kościuszkach, jego testament i akt usamowolnienia włościan, korespondencje, rachunki, autografy, jego włosy i portret.

Pomiędzy zbiorami jeden z najbogatszych, numizmatyczny, składa się z monet i medalów polskich z różnych epok, i ciągle wzrasta, dwie szafy szklane są niemi napełnione. Muzeum posiada różne pamiątki po Mickiewiczu, jego popiersie roboty Dawida, madonnę wyciosaną z drzewa z wielkim talentem przez artystę chłopą polskiego, którą Mickiewicz bardzo ceniał, portret jego przez panią Lenartowiczową zrobiony, i t. p.

Pośród piodów artystycznych polskich odznaczają się: znakomita płaskorzeźba Lenartowicza przedstawiająca Samuela; medaliony żelazne królów polskich, kolekcja tychże królów w medalionach większych, która się obecnie uzupełnia, obrazy olejne Rodakowskiego, Walerego Eljasza z Loefflera, liczne ryciny i fotografie przedniejszych artystów polskich, portrety sławnych Polaków. Tu nie możemy dość zachęcać artystów naszych do wzbogacania swemi dziełami Muzeum Narodowego, aby przekonać cudzoziemców, że geniusz Polski pomimo jej klęsk coraz obfitszym się staje pod względem sztuki i wymownie językiem natchnienia do świata przemawia.

Pośród pamiątek historycznych znajduje się sztandar narodowy z wizerunkiem Matki Boskiej, który wiodł Polaków do boju w 1863 i 64 roku; zbiór dokumentów z tej epoki, korespondencje i pieczęcie Rządu Narodowego.

Zarząd Muzeum wzywa duchowieństwo polskie do przysyłania pamiątek kościelnych narodowych i wszelkich materiałów dotyczących prześladowania katolicyzmu w kraju naszym, chciałby bowiem je mieć najkompletniejsze; obowiązek wspólny patriotyczny tego wymaga. Wszystko co przedstawia Polskę pod jakimkolwiek względem, powinno się mieścić w tej skarbnicy narodowej; wszelkie płody inteligencji i talentu polskiego, przemysłu krajowego, nawet wszelkie stroje różnych dzielnic Polski. Muzeum jest to wierny obraz przeszłości i teraźniejszości narodu; historia, archeologia, etnografia, wszelka umiejętność, literatura, sztuki piękne mają w niem swych reprezentantów. Jest ono ogniskiem patriotyzmu i narodowości Polski, propagandą nieustanną jej idei, przypomnieniem ciągłym światu jej praw i gwałtów na nią dokonanych, przechowaniem starannem jej penatów, gromadzeniem na polu naukowym, po nad stronnictwami politycznymi żywiołów odrodzenia państwowego.

Jakiemuż Polakowi cel tak wzniosły, tak wielkiego użytku może być obojętny? Podobny zakład w Norymberdze dla narodowości germańskiej, także założony przez jednostkę, poparty przez Niemców zborowie, stał się jednym z najznakomitszych w Europie. Jeżeli w przeciągu jednego roku potrafiłszy, pomimo niezliczonych przeszkód i wojny, prawie wyłącznie własnymi siłami, uskutecznić fundację Muzeum, odnowić główną część gmachu w którym się znajduje, i otrzymać liczne dary historyczne i artystyczne obecnie zaludniające sale tego zakładu, nie podobna wątpić,

że poparty wspólnymi siłami, stanie się tak jak Norymberski, chlubą narodu który reprezentuje, i wspaniałym objawem jego żywotności.

Muzeum Rapperswyłu w akcie publicznym, którego kopja znajduje się we Lwowie, ofiarowane jest Polsce jako własność narodowa; po mojej śmierci wzbogacone zostanie licznymi zbiorami, które posiadam, i oddane pod zarząd władz miejscowych i jednej z Instytucyj polskich. Jeżeli się znajdą fundusze, uskuteczniiony zostanie plan założenia obok Muzeum Szkoły Wyższej dla młodzieży polskiej, gotującej się do politechnicznej w Zurychu. Byłoby to wielkiem dobrodziejstwem dla uczniów, którzy mają z początku wielkie trudności do przełamania. Liczba ich ciągle wzrasta i doszła już do stu.

Rapperswył, stary gród nad brzegiem jeziora Zurychu, który w historii szwajcarsko-niemieckiej, wielką odegrał rolę, pełen pamiątek dziejowych, którego zamek dziś jeszcze posiada ślady posiadania Habsburgów, położony w jednej z najpiękniejszych okolic, zwiedzany jest przez tysiące osób z różnych krajów, i połączony z głównymi miastami Europy koleją żelazną. Nie można było znaleźć na przybytek polski bezpieczniejszego i stosowniejszego miejsca.

Zarząd Muzeum zamyśla w przyszłym roku zacząć ogłaszać Album historyczne z drzeworytami. Do redakcji będzie wyłącznie powołana starszyzna piśmiennictwa polskiego. W tém starannie wypracowanem i popularnem piśmie historyczno-literackiem zwrócona będzie uwaga na obowiązki patriotyczne pokolenia dzisiejszego, na środki praktyczne ratunku, dla pogrążonego w nieszczęściu narodu, na jego wady tradycyjne z których się wyleczyć musi, pod karą ciągłej niewoli. Posłannictwem redaktorów będzie ożywiać ducha narodu, wskazywać mu wyraźnie to, co jest do roboty, szerzyć zamiłowanie do pracy i gotowość do ofiary, położyć tamę rosnącemu rozstrojowi, kupiąc do jednego ogniska rozproszone żywioły, w imię najświętszego obowiązku dla ojczyzny.

Otwarcie uroczyste Muzeum odbyło się 23. Października w obec licznie zgromadzonych gości różnych narodowości i ziomeków z różnych dzielnic Polski. Akt założenia odczytany, podpisany został przez obecnych; mowy podczas posiedzenia i bankietu miane przez Szwajcarów, Polaków i Niemców, świadczyły o gorącym współczuciu dla Polski, tak jak przed dwoma laty podczas uroczystości odkrycia pomnika, Sale Muzeum zostały zwiedzone przez publiczność; chorągiew polska powiewała obok szwajcarskiej, nawet na statku parowym, na którym zaproszeni się znajdowali, i salutowaną była strzałami działowemi.

Teraz przejdźmy do stanu finansowego Instytucji nowo założonej.

Przychód.

| | | | | |
|---|-------|-----|----|-----|
| Ex-cesarz Napoleon | 1000 | Fr. | — | Ct |
| Pani Rutkowska z Jaguszewic w Prusach Zachodnich | 109 | " | 80 | " |
| Pan Mieczysław Łyskowski z Torunia | 91 | " | 25 | " |
| Pani Mielżyńska z Drezna | 18 | " | 50 | " |
| Za pośrednictwem redakcji Gazety Toruńskiej | 99 | " | 36 | " |
| Dr. Ksawery Gałęzowski z Paryża | 10 | " | — | " |
| Pani Prądyńska z Waldowa w Prusach Zachodnich | 73 | " | 60 | " |
| Pan Guillod z Sémur | 10 | " | — | " |
| Zia Bey ex-minister turecki | 50 | " | — | " |
| Towarzystwo Kościuszki w Saint-Gallen | 10 | " | — | " |
| Hr. Marceli Żółtowski z Wielkopolski | 998 | " | 25 | " |
| Pan Ludwik Królikowski z Paryża | 20 | " | — | " |
| Pan Ferdynand Opolski z Galicji | 166 | " | 50 | " |
| Hr. Edward Poniński z Wielkopolski | 185 | " | — | " |
| Pan Ignacy Łyskowski z Międzybórz w Prusach Zachodnich | 314 | " | 50 | " |
| Pan Zarczyński poseł z Paryża | 100 | " | — | " |
| Polacy z Belgradu | 22 | " | — | " |
| Uczniowie polscy w Zurychu przez pana Krajewskiego | 8 | " | — | " |
| Z wyprzedazy broszur przez pana Chylewskiego | 6 | " | — | " |
| Pani Kawczyńska ze Starogrodu w Prusach Zachodnich | 18 | " | 40 | " |
| Pani Szuldrzyńska z Lubasza w Wielkopolsce | 185 | " | — | " |
| Pani Hortensja Jakubowska z Tarnowa | 10 | " | — | " |
| Pan Gąsiorowski z Odessy | 20 | " | — | " |
| Pan Gerith Smith z New-Yorku | 90 | " | — | " |
| Składka w Chorobrowie w Galicji | 275 | " | — | " |
| Półowa Subskrypcji na pomnik i Muzeum zebrana przez Redakcję Dziennika Poznańskiego | 918 | " | — | " |
| Pan Edward Szaszkiewicz z Nizbergu nowego | 2 | " | 10 | " |
| Pan Adam Kucner z Pijanowic pod Gostyniem | 3 | " | 70 | " |
| Towarzystwo Przemysłowców we Wrocławiu | 4 | " | — | " |
| | 4,818 | Fr. | 96 | Ct. |

Podług rachunków złożonych przez profesora Stadlera architekta:

Rozchód.

| | | | |
|--|--------------------------------------|---------|------------|
| Murarz i kamiennik | 10,585 | Fr. 50 | ct. |
| Cieśla | 1,916 | „ 68 | „ |
| Ślósarz | 1,372 | „ 45 | „ |
| Stolarz | 6,040 | „ | „ |
| Szklarz | 115 | „ 50 | „ |
| Marmurnik | 871 | „ | „ |
| Malarz | 2,354 | „ 93 | „ |
| Blacharz | 1,322 | „ 35 | „ |
| Ogrodnik | 120 | „ | „ |
| Architekt, jego zastępca, plany, jazda do Rapperswyłu | 3,073 | „ 48 | „ |
| Umeblowanie sal i tapicer | 2,791 | „ 20 | „ |
| Drukarz, sztycharz, litograf, fotograf | 1,013 | „ 57 | „ |
| Porto korespondencyj, cyrkularzów, odez w i pak otrzymanych | 1,188 | „ 93 | „ |
| Utrzymanie Muzeum, administracja, służba, opał, różne opłaty | 1,761 | „ 74 | „ |
| Uroczystość otwarcia Muzeum | 390 | „ 85 | „ |
| Kapitał na utrzymanie konserwatora, strażnika, posługę, opłaty stałe i jednorazowe, z górą 3,500 fr. rocznie, licząc 41 1/2 00 | 78,000 | „ | „ |
| Wydatki od Stycznia na restaurację zamku i t. p. | 3,260 | „ | „ |
| | <i>Ogół</i> | 117,811 | Fr. 7 Ct. |
| Przychód wynosił | 1,810 | „ | „ |
| | <i>Kapitał dla Muzeum</i> | 113,025 | Fr. 7 Ct. |
| Przewyżka w rozchodzie za pomnik | 7,292 | „ 62 | „ |
| | <i>Przewyżka ogólna w rozchodzie</i> | 120,317 | Fr. 69 ct. |

Tak znaczny wydatek ciążyący na jednej osobie, wymagał pożyczki, która została uskutecznią, w nadziei, że ofiarując Polsce zakład uznany ogólnie za wielce użyteczny i przynoszący jej chlubę, obudzi się w sercach polskich uczucie obowiązku i solidarności patriotycznej, których brak potężnemu państwu francuskiemu upadkiem zagraża. Cóż znaczy ta garstka złota w porównaniu do ważnej przysługi, przez wieki mającej się ciągle oddawać sprawie naszej? Przechowu ducha narodowego w tej skarbnicy, damy dowód naszej żywotności i wiary w odródczenie.

Assekuracja ogniowa ruchomości Muzeum wynosi już 27,000 franków i ciągle wzrasta. Po między zwiedzającymi, wielu było Francuzów; niektórzy ofiarowali na pamiątkę broń, którą używali podczas ostatniej kampanji. Współczucie dla Muzeum tak dalece się objawia, że jeden ze znakomitych pisarzy Stanów Zjednoczonych Ameryki, dziękuje w imieniu swych ziomeków za tę fundację, która interesuje cały świat naukowy i wszystkich sprzymierzeńców prawa i wolności ludów. Liczne dzienniki amerykańskie świadczą o tém przyjazném usposobieniu opinii publicznej. Jeżeli tak dalece nasza instytucja jest popularną w obczyźnie, nie powinnaż znaleźć we własnym kraju jak najgorętsze poparcie? Niech każdy w miarę możliwości darem lub datkiem się przyczynia, niech opiekunki Muzeum pójdą za popędem uczucia narodowego; a Instytucja nasza zajmie godne Polski stanowisko i przyniesie jej zaszczyt.

Zarząd Muzeum historycznego upoważnił pana Alfreda Młockiego we Lwowie, do przyjmowania darów i subskrypcyj na fundację pomnika i Muzeum. Upoważniony raczył przyjąć to patriotyczne pośrednictwo.

Zamek Rapperswyłu, 26. Marca 1871 roku.

Władysław Plater.



N 67.

Kanal podkarsyński

Professor Architektury u
Uniwersytecie Wileńskim.



Kontrakt

NAJMU MIESZKANIA.

43

Miedzy P. *Józefem Góreckim* Obywatelem i Possesorem Domu pod N^o *1306* przy Ulicy *Nowy Świat*, z jednej, a *Wym P. Karolem Podraszymuskim* z drugiej strony, staje niniejszy Kontrakt dobrowolnie umówiony i rozmyślnie zawarty, w następującej osnowie:

§ 1. P. *Józef Górecki* wynajmuje P. *Podraszymuskim Karolowi* w Domu swoim przy ulicy *Nowy Świat* pod N^o *1306* — następnie opisane mieszkanie składające się:

Tęż Pokój wraz z balkonem od frontu oraz kuchnię od tyłu z piekarnicą i piecem do tego kominku na ścianie grzewą i piekarnicą

na *Rok jeden* to jest: od *Św. Michała 1856* do *Św. Michała 1857* za Summę Rubli Srebrem *czwartej osiemnastu pól* czyli Złotych Polskich *cztyry osiemnast*

— w monecie brzęczącej kurant, rocznie wynoszącą, którą ratami *Marcelin* po Rubli Srebrem *16 25* czyli Złp. *4 75* — anticipative w dniu pierwszym zaczynającego się każdego kwartału, wyżej wspomniany Lokator płacić przyrzeka i obowiązuję się.

§. II. Uchybienie którejkolwiek raty przez najmującego, lub któregokolwiek w niniejszym Kontrakcie wyszczególnionych punktów, nada moc Dziedzicowi wyrugować Lokatora bez wszelkich kroków prawnych, a w tym razie pilnować się na majątku tegoż ruchomym i takowy zatrzymać, a Lokal do najmu lub dalszej dyspozycji Dziedzica zostanie, szkody zaś wszelkie jakieby ze strony Lokatora wynikły Właścicielowi zwrócić obowiązany będzie.

§. III. Ponieważ *P. Podraszymuski* toż mieszkanie w należytych porządku odebrał, to jest z całemi oknami, okiennicami, drzwiami, zamkami, kluczami, piecami i blachami u pieców etc. obowiązuję się tenże, po expiracyi tegoż Kontraktu, w tymże samym stanie napowrót oddać, coby zaś więcej reperacji do swęj lepszej wygody lub potrzeby poczynił kosztem swoim, chociażby tylko w mur osadzone lub gwoździem przybite było, bez żądania za to bonifikacyi na gruncie zostawić obowiązuję się, zwłaszcza najmujący nie ma prawa głównych odmian czynić, przez któreby stan budowlany jakąś szkodę mógł ponieść.

§. IV. Zastrzega właściciel, aby wyż wymieniony Lokator, żadnych obcych osób na mieszkanie do siebie nie przyjmował i nikomu bez zezwolenia onegoż nie wydziurzał. — Zaleca się także jak najmocniej ostrożność z ogniem i w przypadku wszczętego pożaru z przyczyny jego samego, lub ludzi jego, za wszelką szkodę z tąd wyniknąć mogącą osobiście odpowiedzialnym będzie. Rozumie się samo z siebie iż najmujący obowiązany jest, ściśle zachować wszelkie rozporządzenia i przepisy Policyjne do Lokatorów ściągające się; oraz każdą osobę nowo przybyłą natychmiast właścicielowi meldować, w przeciwnym razie, całą odpowiedzialność ściągnie na siebie.

§. V. P. *Podraszyński* obowiązuje się toż mieszkanie jako i przed
temże w czystości, należytem porządku i ochędństwie utrzymywać; tudzież mieć na baczo-
ści, aby ludzie jego przez drzwi lub okna, oraz na środek podwórza nic nie wylewali, ani
wyrzucali, coby mogło nieczystość zrządzić; śmiecie na przeznaczone miejsce wynosili, drzewa
wewnątrz kamienicy nie rąbali, ścian nieuszkadzali, drobiu żadnego rodzaju pod strychem nie
chowali, przedmiotów łatwo od ognia zająć się mogących nie składali, drzewo zaś na opał
przywiezione powinno być porzniete i natychmiast na przeznaczone miejsce złożone.

§. VI. Przy expiracyi niniejszego Kontraktu strona stronie Kwartałem wprzód wymówi
komorne lub o nowy Kontrakt postarać się winna, z którejkolwiek jednak strony wymowienie
nastąpi, Lokator nie ma prawa wzbraniać oglądania tym, którzyby toż pomieszkanie wynająć
życzyli. Nadmienając iż rumacya stosownie do postanowienia Rady Administracyjnój nastą-
pić winna.

§. VII. *Lokator od siebie wynajmował dom i
mieszkanie bez zawleczenia Właściciela domu i tra-
nia się - Ponieważ Wł. Podraszyński zgodził się wynajmować na rok
roku 1862 w całości. Dnia 1. kwietnia 1862 r. wyraża się
jak również gdy Właściciel domowy będzie restaurował cały
dom Wł. Podraszyński nie będzie robił trudności ani wypraszanie
nie się, ponieważ kontrakt ten nowego zawarte.*

§. VIII. W końcu zrekają się obiedwie strony wszelkich przeciw Kontraktowi niniej-
szemu zachodzić mogących wyjątków i wybiegów jakiegobądź rodzaju, przeczytawszy i zro-
zumiawszy osnowę onegoż, zupełnie aprobuja, i takowy w dwóch równo-brzmiących exem-
plarzach wygotowany dla tym lepszej wagi i walurowi podpisem własnoręcznym stwierdzają.

Inwentarz sytuacji Mieszkania.

Drzwi
Zamków
Kluczów
Okien
Szyb
Pieców

Działo się w Warszawie dnia

Mca

Wrzesień 1862

= Karol Podraszyński =

Worski

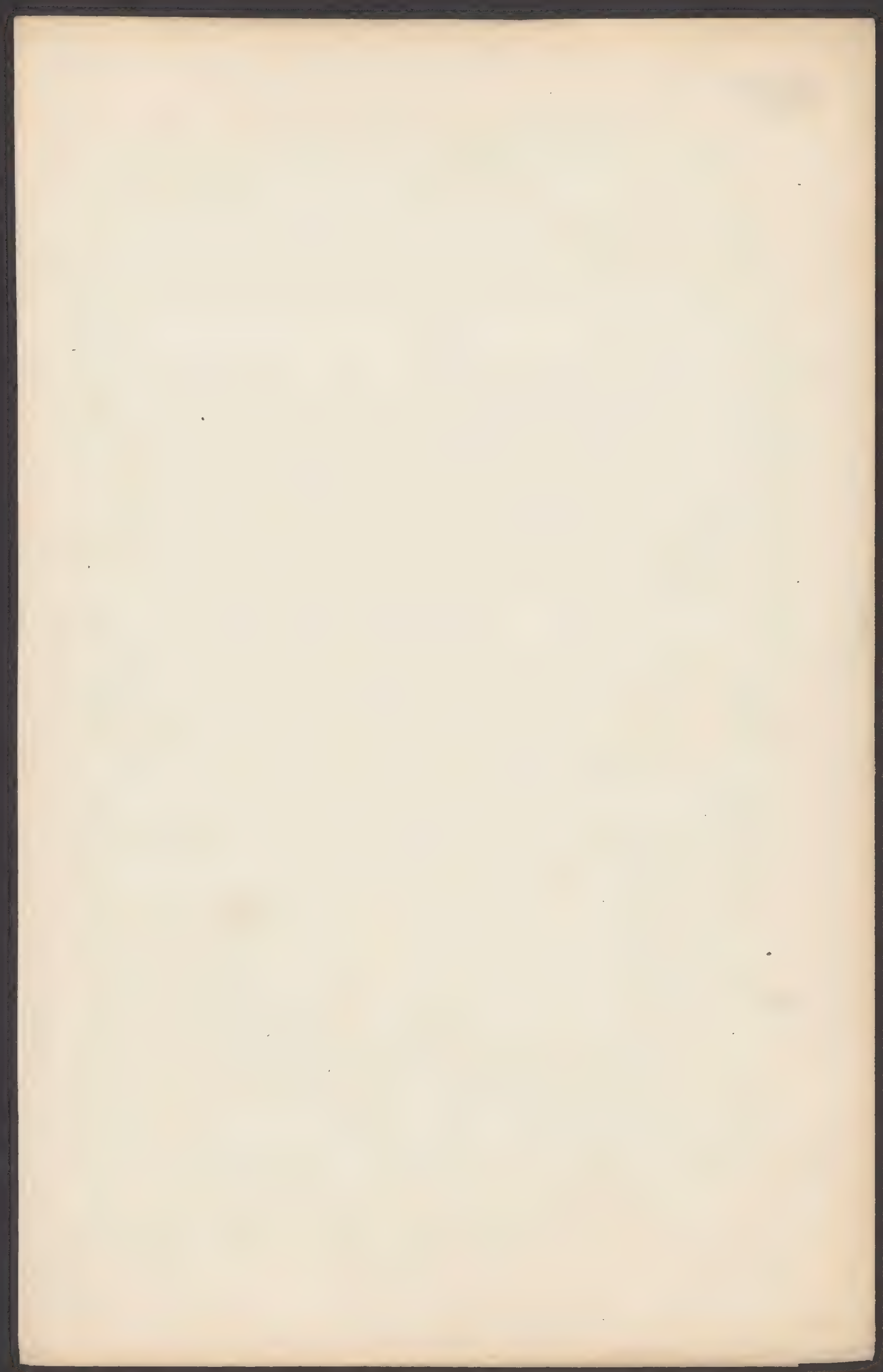


Karol Podczaszynski

Professor Architektury w Uniwersyt. Wileńskim.
 Umart w Wilnie w Kwiecień 1860 r.

w Gazecie Codzienniej k. r. 1860 A 105.
 Artykuł o jego śmierci, w którym
 wymieniane są pisma jego. —



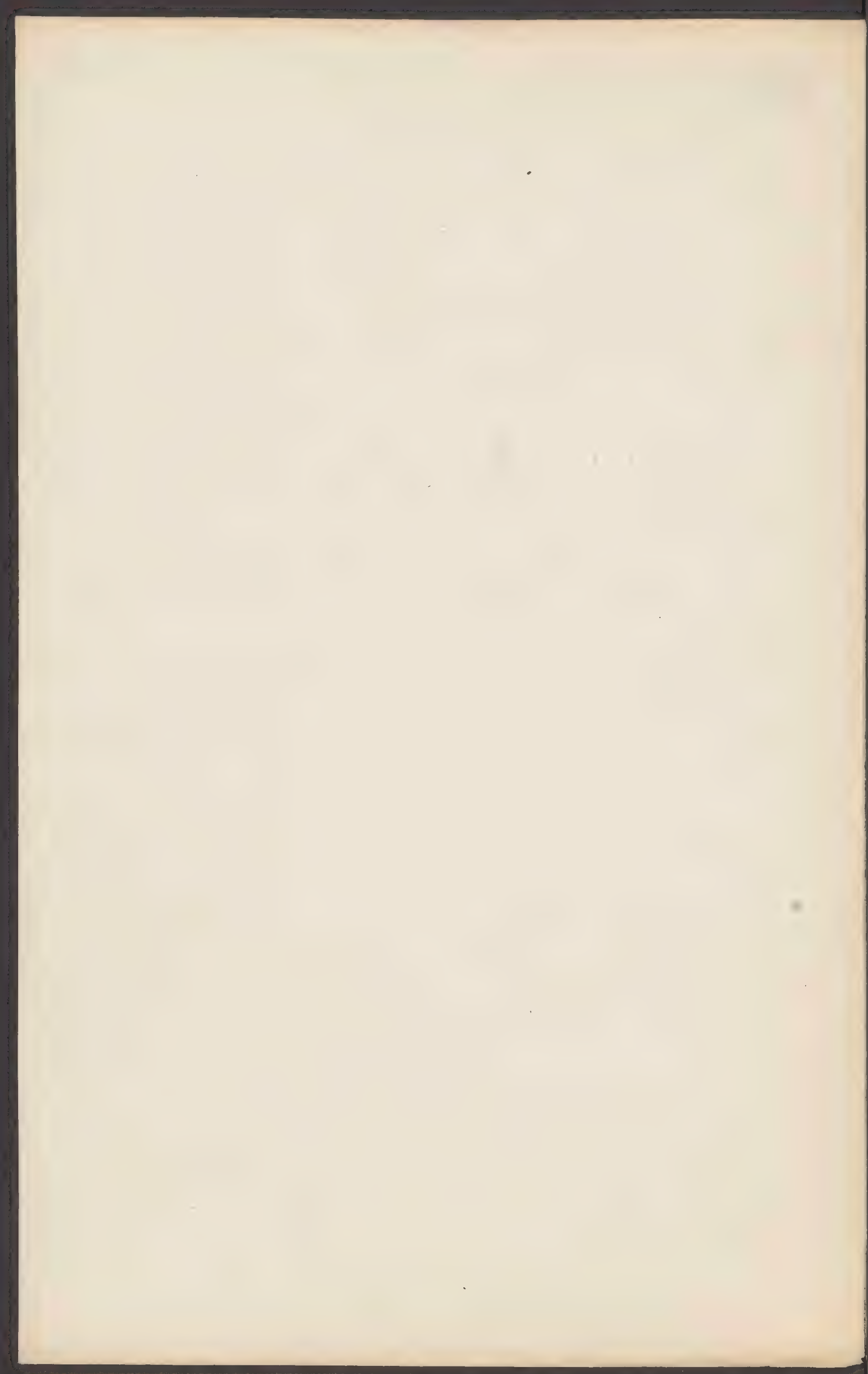


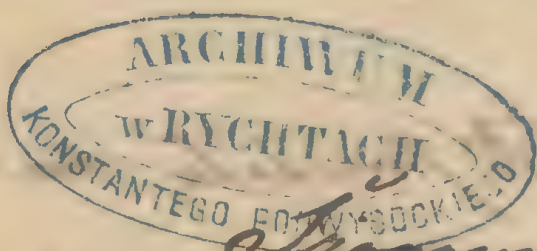
A 65.

Vincenty Pol.

5 Gm. 20. 100. 100. 100.

RECEIVED BY
J. J. ZIEGO
(1011, 2, 100)





Przemyślny Panu Dobrodziej! -

Proszę Pana Witrymatem list, bo
mnie Alexander batamocit, że
proszę być do Lesserowatygo;
Chcę Panu Dobrodziej odstać list
tu natężony naszym przyja-
cielowi - do Pana Edmunda,
także karteczkę natępram.

W przygotowanym tygodniu myślałem
znowu z dzieckiem postać do brata
mojego Augustawa na kurację do
Lwowa - Pan Dobrodziej byłby
tyle łaskawym przyrzec mi to, co
prosiłem tedy o mi wygodnie
przygotować i o nocleg w Lessero-
waty, niemniej w Krakowie, na który
dzień się wybierze i o tym pisać do
mnie

Łaskawemu Panu. — Wyprzedaż mi-
drich byłisiny w Łurawskiego zpa-
stom Alexandroctom na chrzcinach.
Była p. Mbanika. p. Suchodolska,
Panicta Krasiewicz z Soliny. p. Kie-
siłowski. Papat. Ładziński dwóch,
jeden z Łanku, drugi zafficym,
ale sawse Łaskawie Jaxon brata
Pratgowany — był jeden zpańow
Kisłockich, który naprawo i Łamiet
i po nogach dyktat, protin mi-
czat, wkonie Jodpiewny tracky,
zapewny i i kullu wysiarto palit-
byto daly dwóch księzy. r. 1. Celban-
jary r. g. afystajary — był takie Wolski
Ignacy — Katar na stole, ochota
w rozmow, Amicusz w kielichach,
jeden gospodarz Jodpiewny tracky —

a radoci, że nim Dziwka widom
Przybyła. — Dorosły taki Jan
Dobrodziejowi, iż w powrocie z tych
chrześć. Permatem na kompiłach
w Wierusach bawiarz Księża
Tobolskiego Basiliana — ciotnik,
cały goła, otowik tegocenny,
tegawicenny. Niż moria mówić
ziby mi było unas kuchi, ale
ca, rozrzucony po kraju jak figury
i przydrożne, albo jak zibany pod
figurami krucem — Janus uligun
z, jact. —

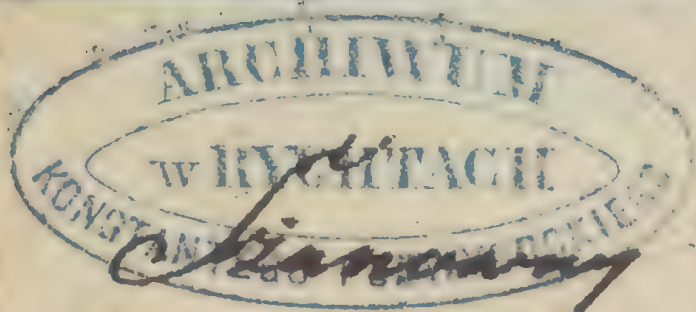
Trisham Jana Dobrodzieja
i Polcam mi, Lega. Kuchawum
Cenem: Lona moji katejera
Płynący dracunka i powaia:
nia — Prad. Stuga D
Leko i H. Lupa 1881. Wincenty.

My dear Mother
I received your letter of the 14th
and was glad to hear from you
and to hear that you were all
well. I am well and hope
these few lines will find you
the same.

I have not much news to write
at present. I am still in the
same place and doing the same
work.

I have not much news to write
at present. I am still in the
same place and doing the same
work.

I am, dear Mother, ever
affectionately,
Your son,
Wm. Lloyd Garrison



Planu Dobrego

Wartość Długów na Tęże
Planu o nas i na Głównym
nam, notatki, historyczna
najmniejsza Dobra, by-
stony, wazna jest i Tęże
in, z ogólnym tem Długów-
a obecna notatka jest nam
bardzo ważna, bo spowodowała
następnie to nasze przesłanie
Kancelarii Stanów, by
wobec, że mi chcint już
Kontem już karaci in Długów
i nie wiać na konie, kiedy
się potrzeba było. Czego
wobec i tak, in, wazna.

Gladstone to know that
the many ladies - and
men in the police force
and in the militia are
also present -

My dear Mr. Gladstone
I was very glad to hear
of your visit to the
Museum, and very glad
to hear that you were
very well.

Yours truly,
J. Lubbock

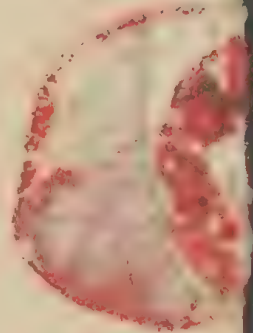
William Lubbock

London

le
s
to
B
inci
may

Lam

W / Secretary



Pranowny Parci

Temuynie!

Pragnęłoby mi Thomas Twa
 wyprzepraszanie Maich
 „Drobnego Płeczu” przez Cen-
 kury, Warszawiak, proste, wie-
 tensze etc. - Książka jest już
 w Warszawie, idaj się, Mię-
 do Wzr. Sobieszczyński i
 prosz o spieranie katalizacji
 ty sprawy. Z oryginalnym
 Książką Warszawską ko-
 naktu już smole o Książ-
 i sprzedaw 1000 Exemp: ale
 on kataliz warunek, ze wów-
 czas tytko dostrzyma smole,
 jeżeli Cenzura cały Książkę
 przepusci - Dziwny to warunek

Wiele odpasie" na more ce
jzichi Cerkwa co's krusze,
coi to sarkodri Ogellbrandowi?
Tam ma 22 arkuszy druku
a gdyby namet a 5000 Wierzy
co's odpasto, to ja ksiapki
ani odmiennice, ani prerabiaci
i drukowac nie moge! - Chodzi
tu o 12,000 Kp. Kto sie sobie
Ogellbrand odbierze, czy ksiapka
bydnie cala, czy nie. Pomoc
tedy swoim stem, ale nie
pomiedaj nam, ze sie sam
interesujesz Przeprowadzeniem
Ksiapki Tazek Cerkwy,
bo nam to Przekonanie,
ze nasz sarkodri, nie po-
more i co's jzichu urzadzie

kłopot 12.000 zł na utrzymanie
 między nami stało się. In
 jistym bandro Ciopie, sym
 i Karim mi juchai do wid,
 przed charakterem wszelki
 tego interesu, mi mogę
 umieszczać dzieci i wyjechać,
 spraszać na kedy przyjeżdżę
 to spraszać jako najdroższy
 zdawać a porabiając
 stać się Majjaciela Tuzje
 Rodziców i Tuzje! Najmiej
 mi być wstąpić, jak mów
 stać wstąpić i co Ci
 Ogółem Panie? Papież,
 że to jest stać skąd sta
 mówić Jochy, ale co robić
 kłody, Waj tak mi stać
 do świata, że mogę być
 suplikantem Meierki.

Ścisłemu Ci mój drogi
i Polecani Ci Bogu
a sobie Wszystkimi
i przybliżeni Serce
Swoje! Maryjaś
Wnieć

25/5 1856.

Mama Stefana Gosdzian
Mossy odnowi - Wsiogilny
do Centrum kulturalnego
Klasa W. Józef Korzeniowski
Mi - i miast ja oddać na
granicę na placu Sta
Centrum Warszawski.

60
- Управу Панов, алегси
мучыт тун Панштук
Дис' пшере Мажы
Панн Сабин'шкы -
у конн Кинг јест карта
Да Панн Мушкони.
Летом Дис' Ципиасым
и ми мучкоды Адонн
миш Пшокы рачии мун
Панонн кастапи и по-
дугнаи Панн, Мушкони
Алоскы и Панштук Са-
бин'шкы Адонн.

Trickam i dabny' nocu
ryjny Pryjacieli

W. L. G.

Dnia 5: Marca

1860.

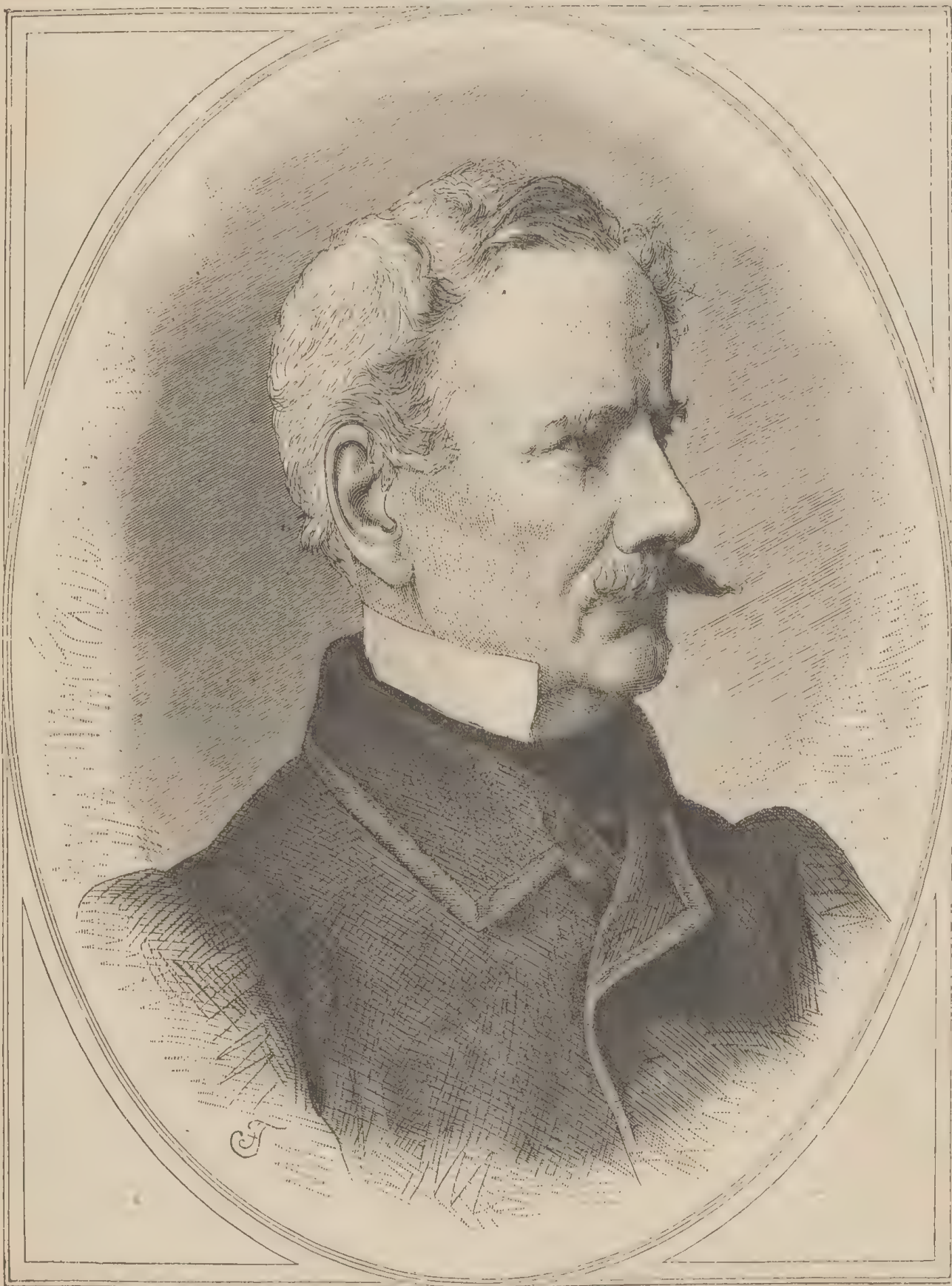
Дом Араби

Младостенни суб Стариенни

Самарканд

в Хотел Рафсан

ŻYCIORYSY.



Wincenty Pol.

WINCENTY POL.

Po Mickiewiczu najpopularniejszy poeta polski, umarł w Krakowie, w dniu 2 grudnia 1872 roku.

Ostatni mistrz poezji staro-obywatelskiej, twórca gawędy szlacheckiej, której nieporównane formy, jak to już dawno przewidywano, poszły z nim razem do grobu.

Nikomu podobno już się nieuda być takim cudownym bajarem, co zachwycał wszystką czytającą publiczność polską, przemawiając językiem jemu tylko właściwym, natchnionym, niewyrozumowanym i prostym, jak śpiew skowronka.

Któż zresztą nie czytał Pola?—kto nie umie na pamięć choć cokolwiek jego śpiewek, pogadanek, lub tych trafnych, wyrazistych zdań, co to już wiele weszło w ogólne przysłowie do potocznej mowy. Więc rozprawiać o zaletach jego utworów nie trzeba, i nie tu miejsce po temu.

Ale zmarłemu należy się wspomnienie a wizerunek, który podajemy jak wyglądał w ostatnich latach, skłania do przytoczenia kilka najnowszych szczegółów biograficznych, bo życie całe najlepiej objaśniają własne jego dzieła.

Wincenty Feraryusz, Jakób Pol, urodził się 20 kwietnia, 1807 roku, w folwarku Firlejowszczyźnie, dawnym przysiółku miasta Lublina; z rodziny od wieków w tamtej stronie osiadłej. Za rządu austriackiego, ojciec jego był tamże wyższym urzędnikiem sądowym; niebawem jednak przeniesiony do Lwowa, stale osiadł w tém mieście. Tu też odebrał młody Pol, niższe i średnie wykształcenie, dokończył go zaś na uniwersytecie w Wilnie, gdzie w r. 1829 otrzymał stopień doktora filozofii i katedrę lektora języka i literatury niemieckiej. W szkołach albowiem galicyjskich miał sposobność nabyć dokładnej znajomości tego języka, a prywatna usilność otworzyła mu szeroki pogląd na piśmiennicze nabytki narodu.... Niedługo wszelako sprawował powierzony sobie urząd; nadeszły wypadki 1831 i młody profesor, uniesiony prądem miejscowym, zamienił togę akademicką na mundur żołnierski. Po czém czas niejaki bawił za granicą. Lecz w r. 1833 wrócił do swego kraju, i osiadł stale w Galicyi. Zrazu nie mając żadnego planu na przyszłość, przebywał u znajomych i przyjaciół, to we Lwowie, to po innych miejscach, w rychle jednak dawszy folgę wewnętrznemu popędowi, puścił się w świat szeroki, by obejrzyć osiadłe po różnych stronach narody, zajrzał do miast murowanych i do chat wieśniaczych, do dworów i futorów, do puszczych odwiecznych i pól uprawnych; zaszedł na drogi bite i na gościńce wioskowe, do klasztoru i do boru. Przedewszystkiem zaś zwrócił się do ludu, idąc za ówczesnym kierunkiem umysłowym, i kroki swoje skierował ku najpiękniejszemu okolicom karpackim.

Odświeżywszy ducha, na łonie żywój przyrody, wrócił do dawnych stosunków. Obierając praktyczny zawód, postanowił oddać się zajęciom ziemiańskim. Od Ksawerego Krasickiego majora niegdyś kawaleryi dawnego wojska polskiego, wziął jedną z najpowabniejszych wiosek w ziemi Sanockiej Kalenicę (1835). Osiadł wprawdzie na cudzém gospodarstwie, ale w domu tym uważany był prawie za członka rodziny. I dla ducha poety, znalazła się w starożytnym niegdyś Kmicynym dworze pożywna strawa. Stary Krasicki lubiał odświeżać w rozmowie pamięć minionej młodości, wywoływać postacie z niedalekich

dziejów, które występując z pomroku w opowiadaniach świadka, nabierały życia i prawdy. Tradycje dawnego towarzysza kresowej drużyny, otworzyły Polowi świat nowy i wpłynęły wielce na kierunek twórczej jego pracy.

Z Kalenicy przeniósł się poeta, około r. 1840 na własne gospodarstwo pod Krosno. Tam go zastały pamiętne wypadki galicyjskie 1846 r., które wywarły szkodliwy wpływ, nietylko na zdrowie lecz i na jego usposobienie. Przyszło mu nawet zakosztować gorzkiego ich owocu więzienia. Po odzyskaniu wolności osiadł we Lwowie, i odtąd zmienił poprzedni swój kierunek, a przeniósł myśl swoją w inną sferę. Przez pewien czas zaniechał nawet zupełnie poezji, oddając się gorliwie badaniom geologicznym i geograficznym. Niekiedy tylko przerywał milczenie swoje jako poeta, ale tylko pomniejszych wiérzami. Przed r. 1846 już odbywał studia w geografii Polski i obszerna jego *Jeografia* miała zgorzeć w płomieniach r. 1846 a po tym roku, oddał się zupełnie ziemioznawstwu, i uorganizowawszy *Czasopismo Biblioteki Ossolińskich*, dostarczał do niego dużo artykułów z nauk przyrodzonych. Po roku 1848 uzyskał potwierdzenie dyplomu doktorskiego, i został profesorem jeografii, w uniwersytecie krakowskim. Prelekcye jego ściągaly z początku bardzo liczną publiczność, lecz niezadługo ostygł zapał do ścisłej nauki, a dekret cesarski zwijający wszystkie katedry z polskim wykładem; usunął także Wincentego Pola z nadanej mu profesury. Z tego peryodu, uczonego zawodu pochodzą dość liczne dzieła i rozprawy treści jeograficznej.

Po otrzymaniu dymisyi, usunął się znowu w zacisze prywatnego życia. Rzucił teraz nawet gospodarskie zajęcia, oddając się cały piśmiennictwu. Zrazu (od 1853 r.) osiadł w Krakowie, potem (od 1860) obrał Lwów za główne miejsce swego pobytu. Po roku 1867 zamieszkał po raz wtóry w Krakowie. Smutne homerowskie kalectwo; ślepotą, nawiedziła go w tym czasie, nie znękała jednak ani osłabiła jego ducha, nie przestał bowiem uirysłowo być czynnym aż do zgonu.

Na tle takiego żywota, zarysowała się cała piśmiennicza działalność Pola. Punkt wyjścia stanowią wypadki 1831 r. które w profesorze niegdyś wileńskim, nietylko obudziły żołnierskie usposobienie, ale i spoczywającą dotąd twórczość poetyczną. Pedagog niemiecki zaczął śpiewać piosenki obozowe, gawędy wojskowe i t. p. utwory, które pożyły ogromny rozgłos. W treści ich bowiem była prawda, żył duch czasu, w formie znajdowała się doskonała plastyka. Gdy ucichły boje i poezya upomniała się o to, co już ustąpiło w rzeczywistości; autor na obczyźnie w Dreźnie wygotował do druku *Pieśni Janusza*, wydane 1833 r., które miały swoją epokę, i do niej też wyłącznie należą.

Drugim jego arcydziełem i owocem następnych uczuć, powziętém z wycieczek po kraju jest *Pieśń o ziemi naszej*, wydana pierwszy raz w r. 1843, przedrukowana kilka razy w Warszawie i w Petersburgu, który to utwór policzyć można do najcelniejszych płodów, jakie literatura polska posiada, zostanie też nazawsze wzorem niedoścignionym dla naśladowców. Jakoż ze wszystkich poezji Pola, największą miała wziętość.

Trzecie powstało z podróży po Karpatach, wydane p. t. *Obrazy z podróży i życia*, w r. 1846. Nie ustępują one w niczém

pieśniom; bo jeśli granice ich są szczupłe, to z drugiej strony z bogactwem literatury, prawie nieznanem dotąd źródłem, t. j. bliższem zapoznaniem się z ludem. Język jest dziwnie zbliżony do języka góralskiego, a obrazy natury są ożywione niejedną piękną sceną z życia górali.

Na tych trzech głównych utworach, i na r. 1846 zamyka się pierwszy peryód poetyckiego zawodu Pola, którego znamieniem jest kierunek ludowy i ogarnianie miłością poety całego społeczeństwa. Oddtąd przeichła w jego umyśle sympatya dla ludu, a w poezjach następnych wystąpiła dążność, z której się wyrodiła gawęda szlachecka i historyczna.

Zstąpiwszy z hal i turni, znowu na doliny, znalazł się wśród nowych wrażeń, w starożytnym Kalenickim dworze. Wiemy już, jakimi powieściami Ksawery Krasicki karmił żywą wyobraźnię poety. Ale w pierwszej chwili zabrakło jemu do tej pieśni widomego obrazu. Dawnego Janusza zajmowały inne przedmioty, a muza umilkła na czas dłuższy. Na przeciąg ośmioletnia, po wydaniu obrazów, przypadają tylko *Psalmy pokutne* (1849) opiewane na podstawie pisma św., i będące owocem rozczarowania, równie jak kilkanaście drobniejszych poezji, powstałych także, wśród tychże okoliczności.

Dopiero po złożeniu profesury krakowskiej, wystąpił Pol znowu z całymi poematami i rozpoczyna się drugi okres w piśmienniczym jego zawodzie. Jest to okres gawędy historycznej i dziejowego pamiętnika. Oba te kształty poetyczne, nie uprawiane dotąd i nieznane zyskują teraz właśnie, poraz pierwszy obywatelstwo w literaturze, a nawet pod ręką twórcy swego osiągają najwyższy szczybel doskonałości. Na myśl gawędy wpadł Pol, już w pieśniach Janusza, dał jednak tylko drobną jej próbę. Przypadły do smaku poecie, wdzięk formy i łatwość kompozycji, nie podlegając tak surowo prawidłom właściwej powieści poetycznej, i pozwalając według potrzeby różnych zboczeń, od głównego toku rzeczy.

W opowiadaniach Benedykta Winnickiego, przyjaciela rodziców poety, znalazł się obfity materiał do tego rodzaju kreacji, snadnie więc już wówczas złożyła się pierwsza gawęda historyczna obszerniejszych rozmiarów p. t. *Przygody młodości H. Benedykta Winnickiego* (Lwów, 1840) należąca do cenniejszych utworów w tym rodzaju. Atoli na tej pracy poprzestał, i dopiero w tym drugim okresie podjął nanowo rozpoczęty temat. Nastąpiły zatem dwie dalsze gawędy Winnickiego *Senatorska zgoda*, Petersburg, 1854 i *Sejmik w sądowej wiszni* 1855 r. Obie ostro przez krytykę naganione, dla apoteozy szlacheckich narowów.

Zawitała teraz także pomyślniejsza chwila, dla wspomnień kalenickich. Odżyły one w pamięci poety z całą siłą dawnego uroku. Tym sposobem powstał *Mohort* (1855), rapsod rycerski, jak go nazwał autor, a raczej gawęda, na najobszerniejszą skalę i wcielony jej ideał. Jestto najpoważniejszy i najoryginalniejszy utwór Pola. Dalszą gawędą takichże rozmiarów jest *Wit Stwosz* (1857) wznawiający pamięć, jednego z najcenniejszych artystów polskich. XV wieku, tudzież *Stryjenka*,

Warszawa 1861. Wartość wszelako tych utworów jest nierówna; Stwosz policzoną zawsze będzie do klejnotów literatury, podczas gdy Stryjenka, tylko podrzędniejszą zajmując miejsce. Doskonałym pamiętnikiem czasów, Jana Tarnowskiego, hetm. w. kor. jest *Pacholę hetmańskie*, Warszawa, 1862, 2 tomy.

Do tego okresu należą jeszcze *Drobne poezye* 1856, obejmujące w znacznym zbiorze, dumania poetyczne, śpiewki, legendy potoczne improwizacye; najcenniejsze mieszczą się pod napisem *Z klasztoru i z boru*. W wielu z nich ujmując rzewna, a pełna wdzięku prostota—szczerość uczucia i precyzyjny zawsze język. Miejscami jednak daje się czuć pewne wyczerpanie. Podobnież i *Z wyprawy wiedeńskiej* rapsod 1865, *Pieśń o domu naszym* stanowiąca niejako dopełnienie *Pieśni o ziemi*, ale nie dorównująca jej wewnętrzzną wartością. Témbardziej jeszcze *Legendy o św. Janie Kantym*, 1868; *Powódź*, utwór dramatyczny w trzech aktach; *Rok myśliwca* 1869 i *Pan starosta kislecki, tragedia myśliwska*, Poznań, 1873, wydanie pośmiertne z portretem autora.

Oprócz powyższych dzieł, pisanych wierszem, jest także Pol autorem kilku dzieł treści naukowej. W czasie podróży swojej po Karpatach i innych stronach dawniej Polski, szukał nie tylko wrażeń poetycznych, ale badał także jej naturę przyrody pod względem geograficznym. Z tych badań urosł spory materiał rękopiśmienny, znany dotąd tylko w drobnej części. Mianowicie wyszły z druku, w okresie profesury krakowskiej *Północny wschód Europy, pod względem natury*, 1851; *Rzut oka na północne stoki Karpat*, t. r.; *Obrazy z życia i podróży*, 1869, 1871, 2 t.; *Historyczny obszar Polski*, 1869. Nadto wspomnieć jeszcze wypada, o powieściowych literackich i estetycznych jego pracach. Do pierwszych należą *Obrazy*, Lwów, 1845, wianek opowiadań i *Losy pocziwnej rodziny*, Kraków, 1869. Do ostatnich *Sześć prelekcji o muzyce kościelnej*, Lwów, 1865, i *Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku*, 1869. W tym ostatnim, pod wpływem klerykalnym krakowskim, zdaje się napisanym, autor wystąpił z zasadami wstecznymi, i grubo zażartował z nauki i publiczności. Mówiąc w nim bowiem, o niektórych działach piśmiennictwa i o wielu pisarzach, którzy dziełami swemi, bardzo korzystnie na ogół oddziaływali, nie tylko nader płytko i stronnie, ale często ujmuje im wszelkich zasług. Innych znowu wynosi nadzwyczajnie, i przypisując im wpływ nierównie większy, niż go w istocie wywierali. Najszczególniejsze atoli wyobrażenia rozwijał o dziejopisarstwo, utrzymując że tradycja rodowa, i sama ziemia więcej dostarcza pewników i faktów, niż owe pergaminy, z których badacze myśl i znaczenie przeszłości radziby odgadnąć. W ogóle zaś badania historyczne, przyrównywa do kuchni, gdzie się potrawy przyrządzają; a jak zdaniem jego możnaby nabyć wstępu do jedzenia, gdyby należało być ciągłym świadkiem kuchennych czynności, a przytém rozmaitych i często zdarzających się tam nieczystości; takiego samego uczucia ma się doznawać wedle twierdzeń Pola, gdyby trzeba miasto wyników, badań, odczytywać cały operat badania dzisiejszego, co jest rzeczą najnudniejszą w świecie.

JAN SIESTRZYŃSKI.

W obecnym czasie, gdzie tak rzadko trafiają się ludzie poświęcający się dla drugich bezinteresownie, szukający sławy nierozgłosnej lecz użytecznej dla dobra bliźnich. Nie od rzeczy będzie odnowić wspomnienie o jednym z tego rodzaju mężów w pośród nas przed laty kilkudziesięciu żyjących, który gorliwością swoją i pracą do kilku pożytecznych wynalazków zna-

cznie się przyczynił. Człowiekiem tym był Jan Siestrzyński, pierwszy nauczyciel głuchoniemych wprowadziciel wzajemnego nauczania podług metody Lankstra i pierwszy litograf w Warszawie.

Urodzony w r. 1788 w Szecebrzeszynie, w niemowlęctwie utracił ojca. Po ukończeniu tamże liceum udał się na wydział



Jan Siestrzyński.

medyczny uniwersytetu wiedeńskiego, gdzie uzyskawszy w r. 1813 stopień magistra chirurgii i akuszeryi, mianowany został asystentem przy miejscowym szpitalu. W Wiedniu oprócz zatrudnień powołaniu swemu właściwych zajmował się już wtedy pracą nad dziełem: Teorya i mechanizm, mowy z zastosowaniem do nauki czytania dla wszystkich a do nauki wymawiania dla głuchoniemych dzieci z dodanymi uwagami nad sposo-

bem uczenia tychże. W pracy tej pozostałej w rękopiśmie pierwszy u nas wyłożył sposób uczenia dzieci czytać bez tak zwanego sylabizowania, który później w powszechne prawie wszedł użycie w całych Niemczech. Dalej rozwinął obszernie z siłą głębokiego przekonania swój systemat uczenia głuchoniemych zbijając zasady zwolenników szkoły ks. de l'Epée przeważnie wtedy panującej.



65

N 57.
Polonskyj Ioannikij Arcybiskup
Podolski i Brautauski.
(Ritus graeci.)

1. List po polsku do Stan. Szezesnego Podolskiego
o poświęceniu Cerkwi we wsi Piaskowej —
z Kamienica Podol. 25. Lipca 1803.

Joanniki Potonski
pierwszy Archierej prawosławny Podolski i Bratowski.

Ur. w r. 1742 na futorze w pobliżu M. Potonnego na Wotynie, ztąd pochodzi jego nazwisko. Był jego ojciec zamężnym i otoczonym - wielkim, mianował się Barłam. — W dzieciństwie zostawił sierotę i wychował się u daczka, później dostał się do kijewskiej Akademii, po skończeniu której został nauczycielem seminarium w Smoleńsku — zajmując stopniowo rozmaite posady duchowne i gubernijach Wielkorusyjskich, w r. 1794 był porządkownym Donieckiego i Kurepichowskiego Monasteru w Krasnodarze. — Kiedy w r. 1795 utworzone

na Podolu Biskupstwo rytułu greckiego, Joanniki został pierwszym Biskupem Podolskim i Bratowskim, jako doborze odznaczony z tym kryterium, że w nim zrodzony i umięjący po polsku.

Do przybycia na Podole, nie znalazłszy w Kamieńcu odpowiedniego pomieszczenia, zatożył swoją rezydencję w skazowanym klasztorze Bazylikańskim w Szarogrodzie — później przeniosł się do Zaru — a na koniec, w r. 1799. ostatecznie zamieszkał w Kamieńcu w klasztorze św. Franciszkańskim — a kościół Franciszkański zamieniono na Cerkiew Archierejską — Seminarium Duchowne wschodniego obrządku założone pierwotnie w Szarogrodzie, przeniesiono także w r. 1806 do Kamieńca..

W r. 1801. Joanniki mianowany został Archierejem (Arcybiskupem.) Umarł w Kamieńcu 7. X. 1819. r. — pochowany w Cerkwi św. Trójcy — Janickiej, gdzie ma nagrobek.

Joanniki przyłożył się najbardziej do skazowania lłnij na Podolu i do zaprowadzenia natomiał. prawosławia. —

пожалованному 30 июля 1803 года



№.

Великому Государю всея Русии
Евдимию Ивановичу Архиепископу
Новгородскому и Новгородскому и Олонецкому
и Гдовскому Митрополиту

по сему Высочайшему Его Императорского Величества

Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха
Великого Монаха и Великого Монаха
Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

Великого Монаха и Великого Монаха

03018030

(The following text is handwritten in Church Slavonic script, likely from a manuscript or printed work.)

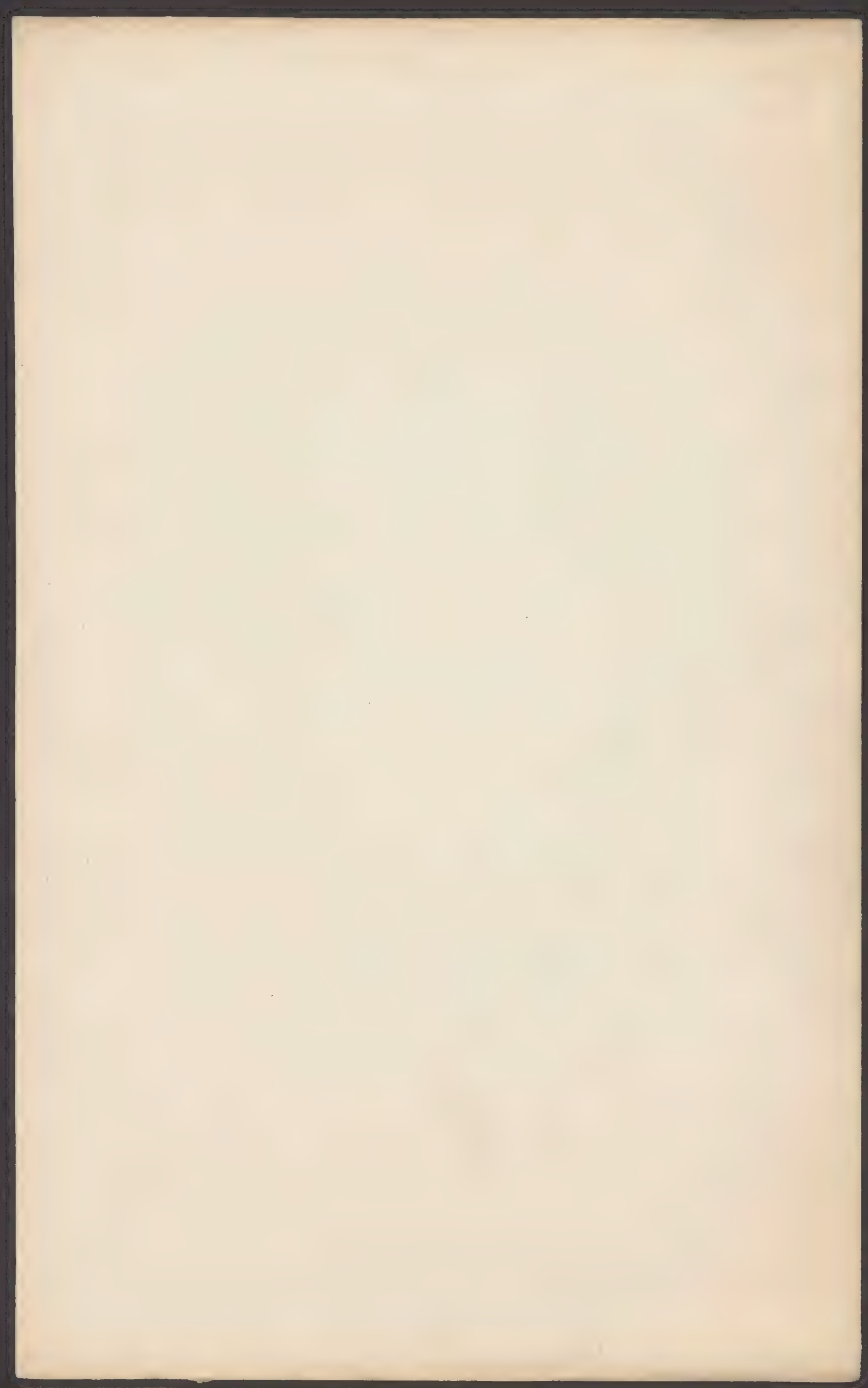
Wm. L. Garrison

Взаимство Мартиа Я добру и на себе
Содру Собласто, Буре же Служити
Мартиа на то прихотне несовместно
на прогосет, Елику прихотне
со Благодетельнаго казвѣшаще по Свѣдѣн
шеніа изсѣбрание, а то по томъ она
хотѣла отренутомъ Фондерию
для добраго Мѣста. Свѣдѣніа Служити.

Въ Свѣдѣніа Мартиа Я добру и на себе
Содру Собласто, Буре же Служити
Мартиа на то прихотне несовместно
на прогосет, Елику прихотне
со Благодетельнаго казвѣшаще по Свѣдѣн
шеніа изсѣбрание, а то по томъ она
хотѣла отренутомъ Фондерию
для добраго Мѣста. Свѣдѣніа Служити.

Всеподобнейшему Государю Императору
Великому Князю Александру Николаевичу
Самодержцу Всероссийскому
Ваше Императорское Высочайшее
Покровительство и милость
Ваше Императорское Высочайшее
Покровительство и милость
Ваше Императорское Высочайшее
Покровительство и милость
Ваше Императорское Высочайшее
Покровительство и милость

Ваше Императорское Высочайшее
Покровительство и милость
Ваше Императорское Высочайшее
Покровительство и милость
Ваше Императорское Высочайшее
Покровительство и милость



N^o

Potocka Delfina.
z domu Komarówna.

("Moja Beatrice." Zyg. Krasińskiego.)

W. 1807? 2 kwiecień 1877?

Dwa listy po francusku do pani
Lixy przezdziękowej. — treści potocznej,
z paryża bez daty.

Kur. Codz. 1877 r. 31. mar. 12 kwiet. N. 80.

* D. 2 kwietnia zakończyła życie w Paryżu Delfina z Komarów hr. Potocka. Zmarła obdarzona była hojnie od natury najprzód pięknoscią, której ślady do późnego wieku zachowała, oraz niepospolitym rozumem i wysokim talentem muzycznym. Jako dla biegłej fortepianistki i śpiewaczki, Chopin wielki wielbiciel jej talentów, dochował dla niej przyjaźń do śmierci. Kto przypomni sobie na wystawie naszej sztuk pięknych akwarellę wyobrażającą Chopina na łożu śmiertelnym, ujrzy tam przy fortepianie ś. p. Delfinę śpiewającą pieśni pobożne gasnącemu mistrzowi, przy dźwięku których genialnego ducha wyzionął. Obraz to wzięty z rzeczywistości, nie zaś fikcja artysty, znany był bowiem stosunek duchowy tych dwojga niepospolitych istot.

Ś. p. Potocka przed laty pięćdziesięciu w kwiecie wieku była zaślubioną hr. Mieczysławowi Potockiemu, słynnemu z bogactw, niegdyś dziedzicowi Tulczyna. Rozstawszy się z mężem, (który po ukończeniu rozvodu poślubił Emilię Swejkowską) zamieszkiwała przy siostrze swojej księżnie de Beauvau we Francyi, najczęściej w Paryżu i do końca była ozdobą wyższych i wykształceńszych towarzyszt, których żal szczerzy towarzyszył zmarłej do grobu.

WYDAWCA
JADYSLAWA GOSKOWSKA
(1902, s. 486)

Kyriemski, Alexander - Professor - University.
Lagellenschiege

70
My dear Sir,
I am very sorry to hear
of your illness & hope you
will soon be well.



Vous ne sauriez croire
combien vous me
manquez. J'en suis sûr,
malgré les rares
occasions qu'on a
de se rencontrer à
Paris, j'aimais à
apercevoir de temps
à autre votre bon
veillant et charmant
visage - après cet
adieu entre les cordes
de ballan de Xavier
m'a été doublement
pénible. Vous avez
sû sans doute, quelques
heures après,

qu'il s'était descendu
sain et sauf à
Fontainebleau

Si ce n'était l'ouvert^{Je}
qui doit être étourdi
il me semble que je
monterais maintenant
dans les airs, avec
plus de sécurité qu'en
waggon - on est sûr
au moins de ne pas
dérailer ! Je vous
ai trouvée bien raison-
nable, de par là
aussi, aujourd'hui

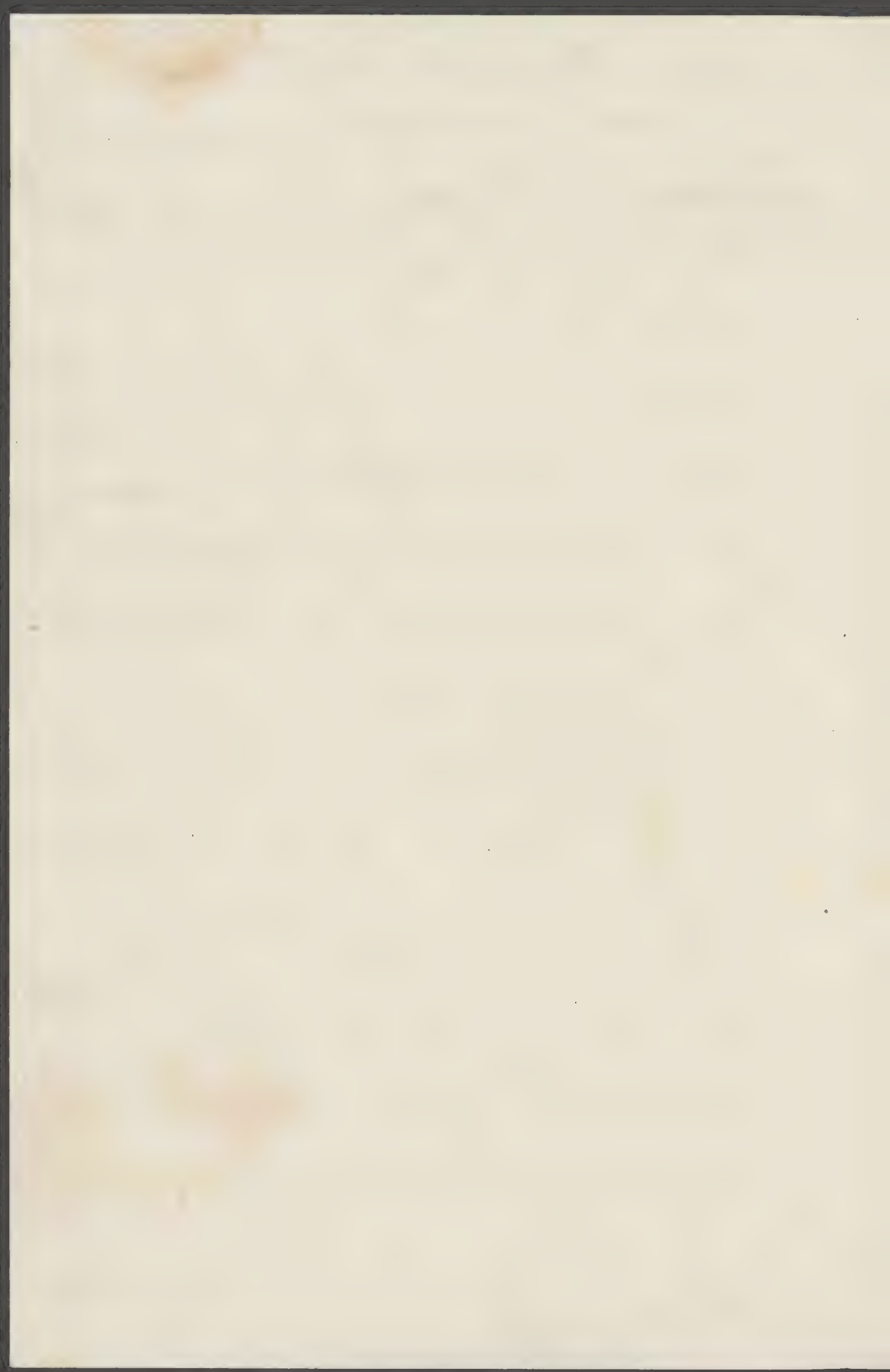
L'heure convenue,
mais les fêtes actuelles
n'eussent pu être
pas été tout à fait
devolue gaut.
On s'écrit partout
Jamais, au Champ
Des courses on ne
vit telle affluence.
Hier Tous les souverains
ont encore honoré
de leur présence un
bat interne. Chez
les Mauchy - C'était
gala à l'opéra
& & Demain bat
j'ai taché de voir
m. Kist. Hoffm. - Elle

avait transporté
son repas et sa
table de jeu au
bois de Boulogne
Je pense que Taus
cela l'amuse - car
on ne part pas -
Tibi's aussi, s'y oppose
Je compte aller à
Hombourg vers la
fin de ce mois - et
j'ignore pour y voir
puisque Laure y
vient - A bientôt
Donc Chère et aimable
Lise - et merci,
la bonne Amica, de
vous me témoigner
je vous embrasse
ainsi quelques enfants
Dulphina

un peu grave et
lucide et fort barbare
c'est tout le bon sens

72
J'ai dit à Mr. Teodoro que
si viendrait aujourd'hui
mais ne pouvant sortir
de bonne heure ce
matin, et craignant
que vous ne m'atten-
diez quelques moments,
je vous envoie
ces quelques mots
d'excuse avec
mille amitiés, et
l'espère de vous
revoir bientôt
car si le bon temps
dure, j'ai bien la
bonne volonté de
me mettre à porter

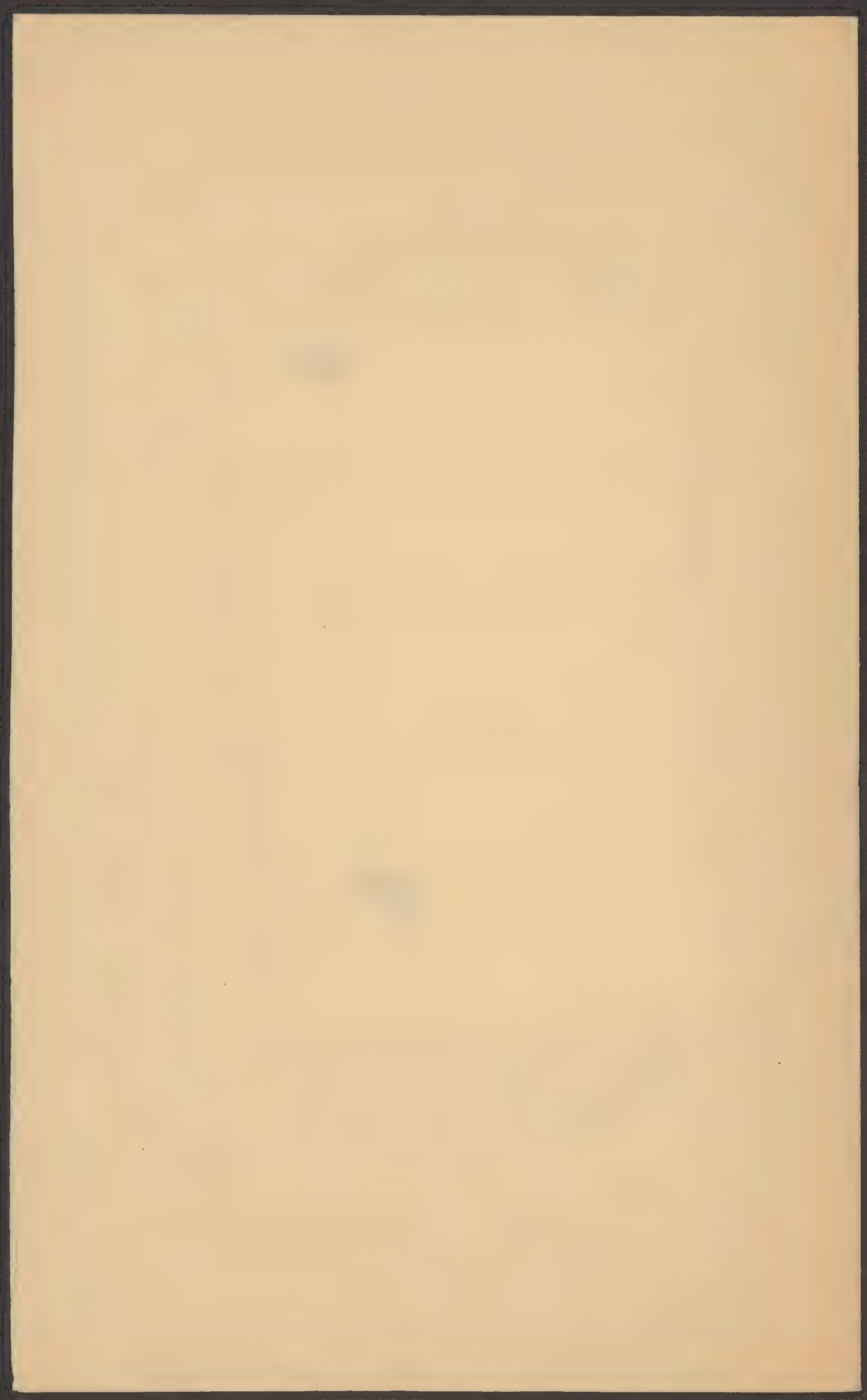
Flotacka
mercredi



73

Clara Przeworska

Haus und der Mutter



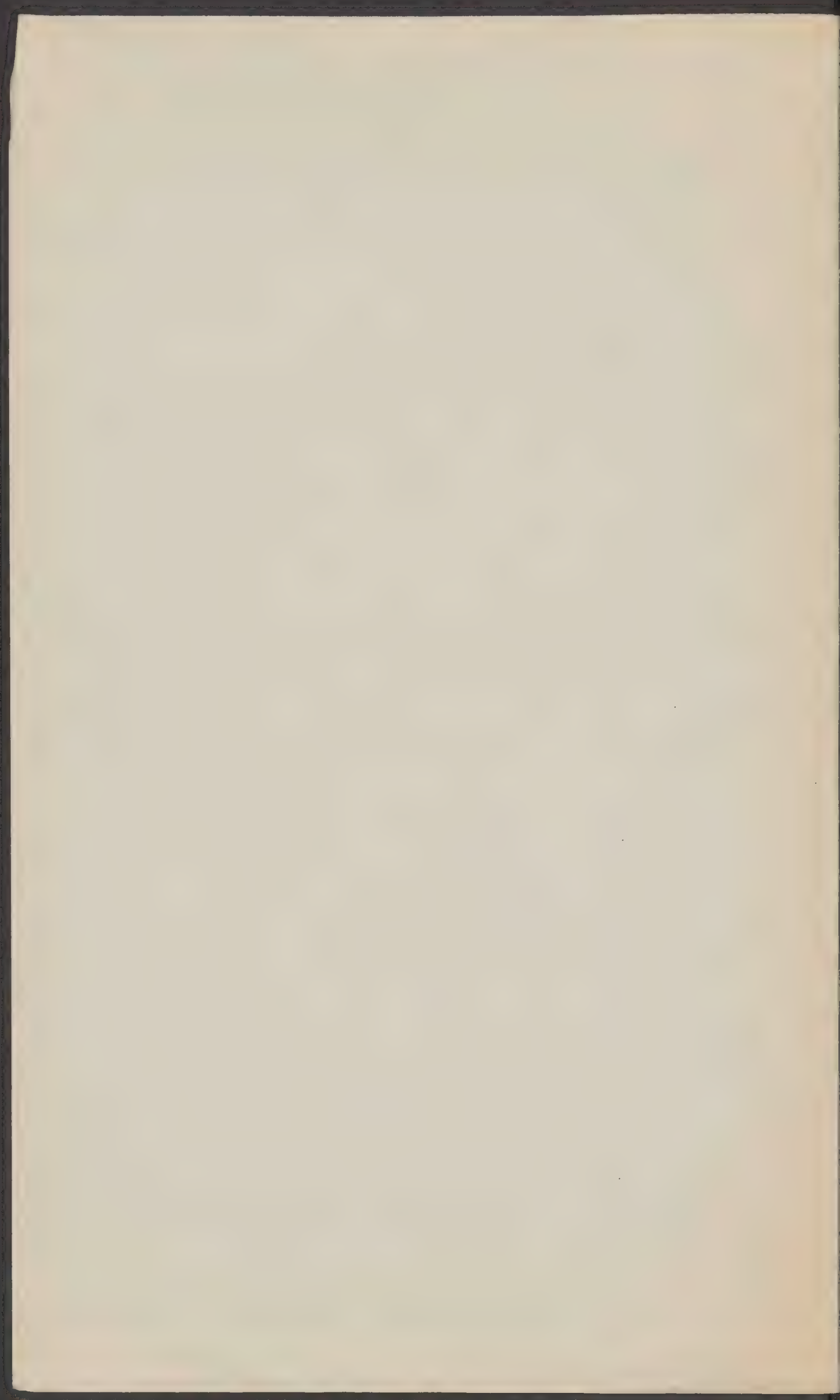
№

Potocka Tekla

z Książąt. Sanguszków.

żona Włodzimierza Potockiego Pułkownika Artyl. Wojsk. Pol.

List do D^{ra} Passerin w Humanie. Poleca mu znają-
 me swoje panie Sobańską i Rafatowiczową - i
 prosi o ułatwienie zwiedzenia ogrodu Sofijówki
 z Daszowa. (po francusku.) 22. Lipca. 6.r.



Monsieur!

En me rappelant à votre souvenir
 ainsi qu'à celui de Monsieur
 votre Père j'ai pris la liberté
 de vous demander de vouloir bien
 faciliter à deux Dames de
 mes amis la possibilité de voir
 le jardin de Sophieville; quand les
 deux gendres — car alors il y a deux

toute sa beauté quand

les dames vous renvoient, ma

to the - ven lui - avoir la

compréhension d'aller les trouver;

C'est un superbe ne l'oubliez

et puis un Raphael.

après les sentiments d'une jeune

considération, avec laquelle

J'ai l'honneur d'être
votre très humble serviteur

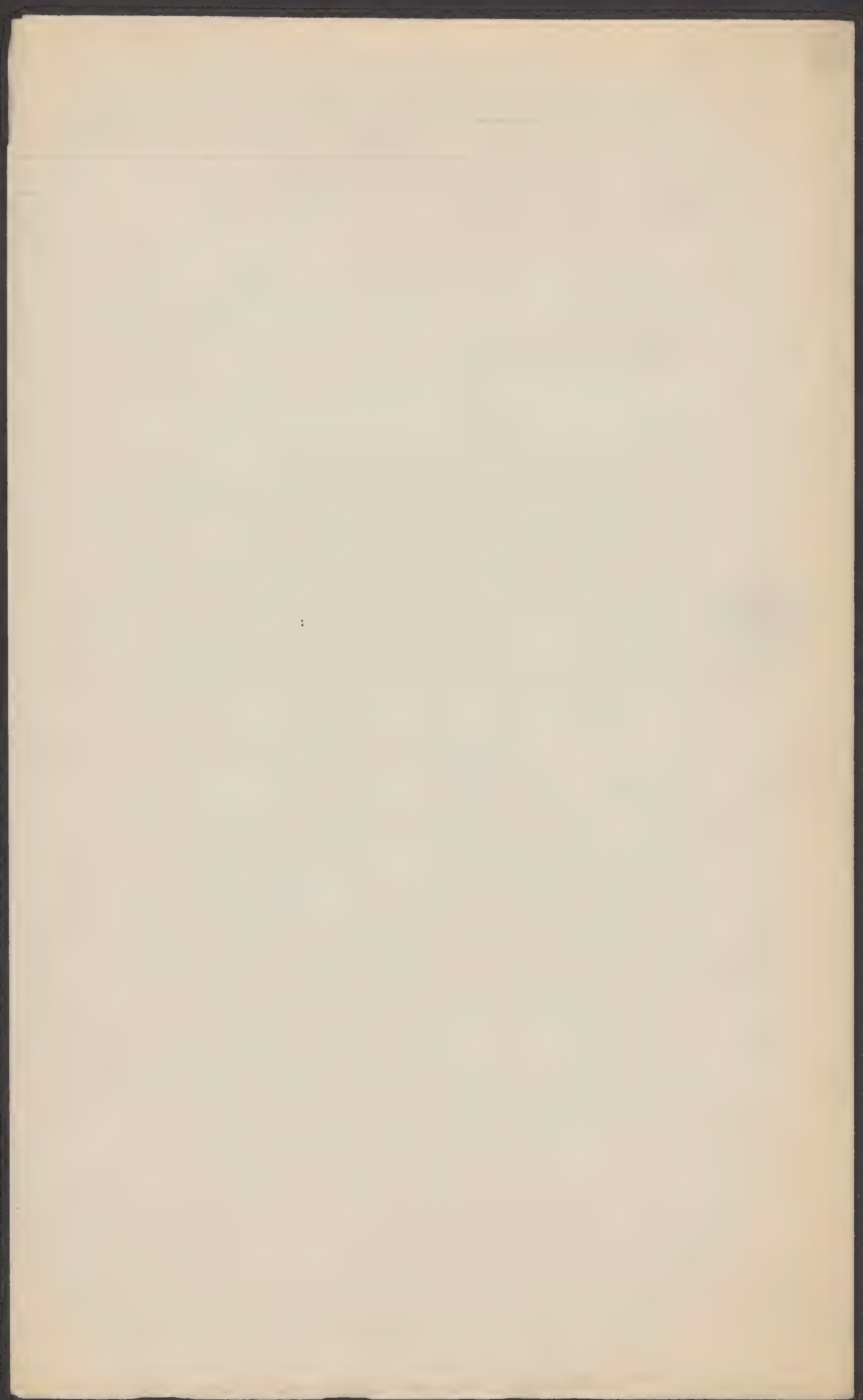
Théodore Weber
né Langens, M^{re}

Dessau le 22. Mai 1871

Potocka Tekla
z XX. Sanguszkow
żona Włodzimierza Potockiego.

à Monsieur de
Lettre de Paris

à Monsieur
de Lettrec de Paris
de Lettrec de Paris
de Lettrec de Paris



73
Ptocki Alexander.

Syn Szerebrego.

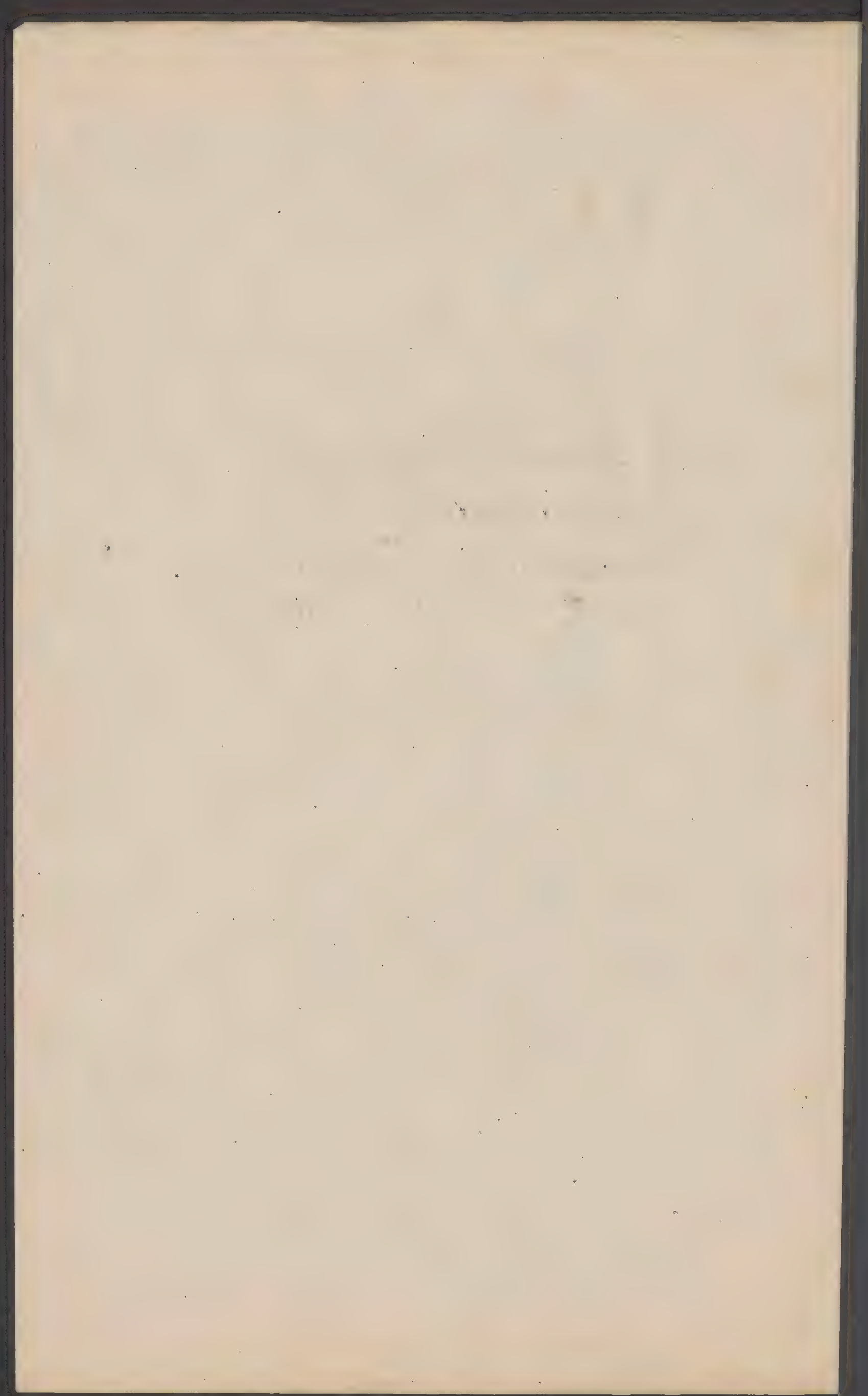
Wygnańce w 1831 r.
† w Dieknie 1868 r.

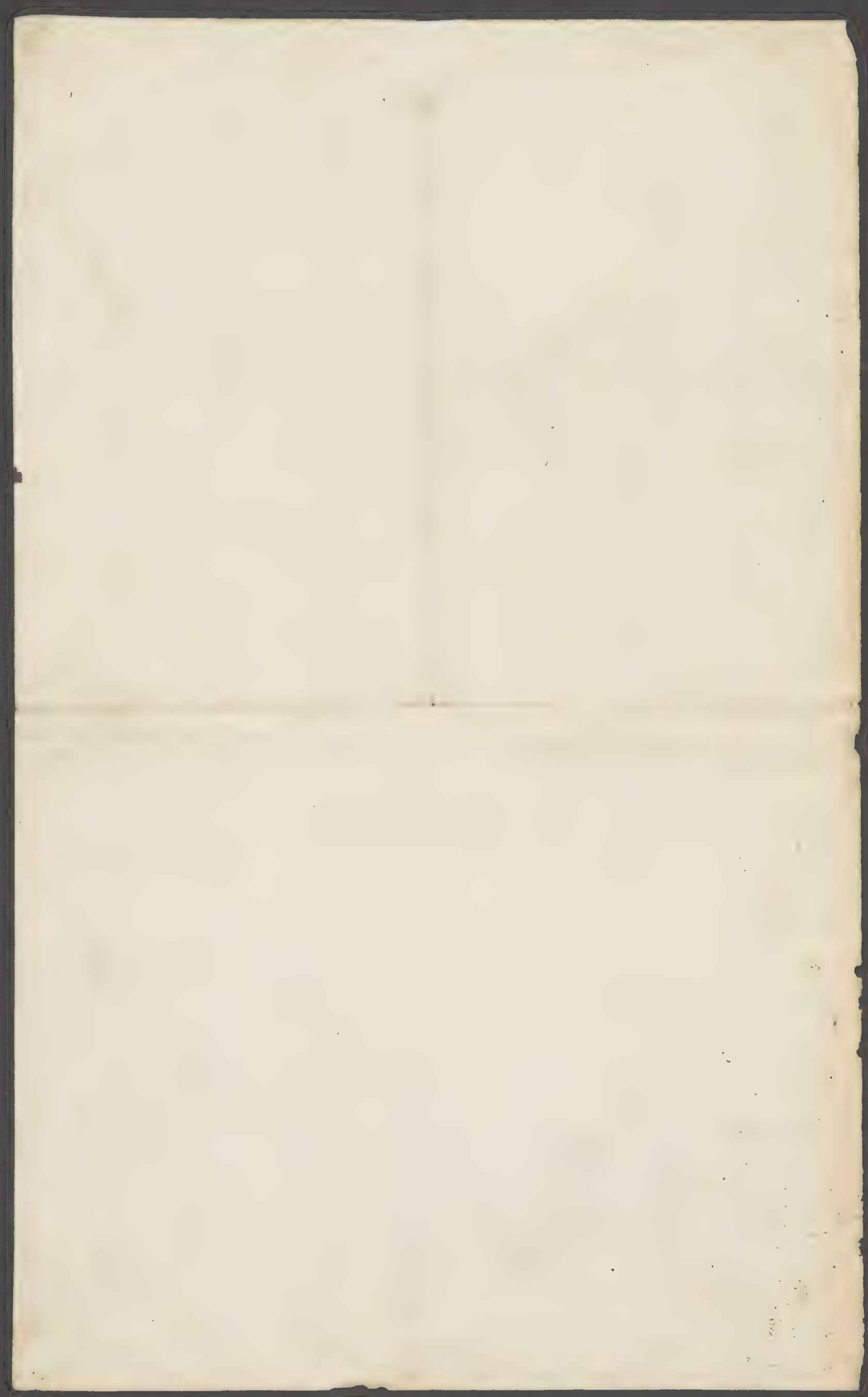




by
Napewnym ju maturskiego chowania Prata Brudarskiego
Pudkowiek i chowania z Lejoli Dolna Kiemowicki po
Imierci sp matki nowy Prata by to zlepiej radzi
familiynych i zlepiej radzi i tak zlepiej radzi we No
y zlepiej radzi inow zlepiej radzi by zlepiej radzi
Pudkowiek i chowania zlepiej radzi i zlepiej radzi
ju maturskiego Prata, podkowniczki by zlepiej radzi
w dniu 24 marca 1824 roku w d. 11. w d. 11. w d. 11.
Lejoli Prata zlepiej radzi ju maturskiego Prata
Datum w d. 11. 1823 roku dnia 11. Janua
Alexander P. C. C.

Napis dopisany, edycja



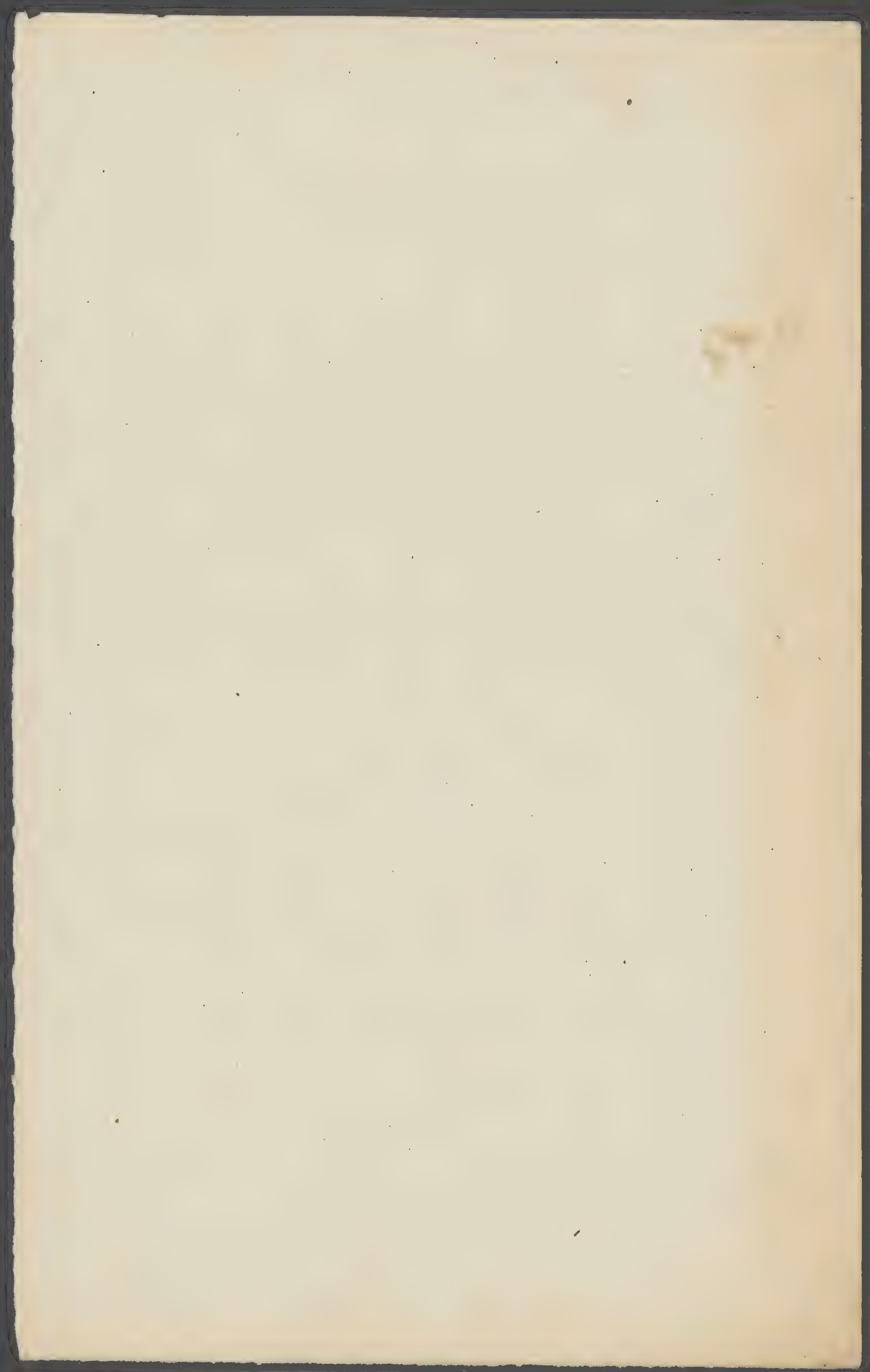


81

Zgon Alexandra Potockiego
syna Stan. Szczęsnego i Greczynki

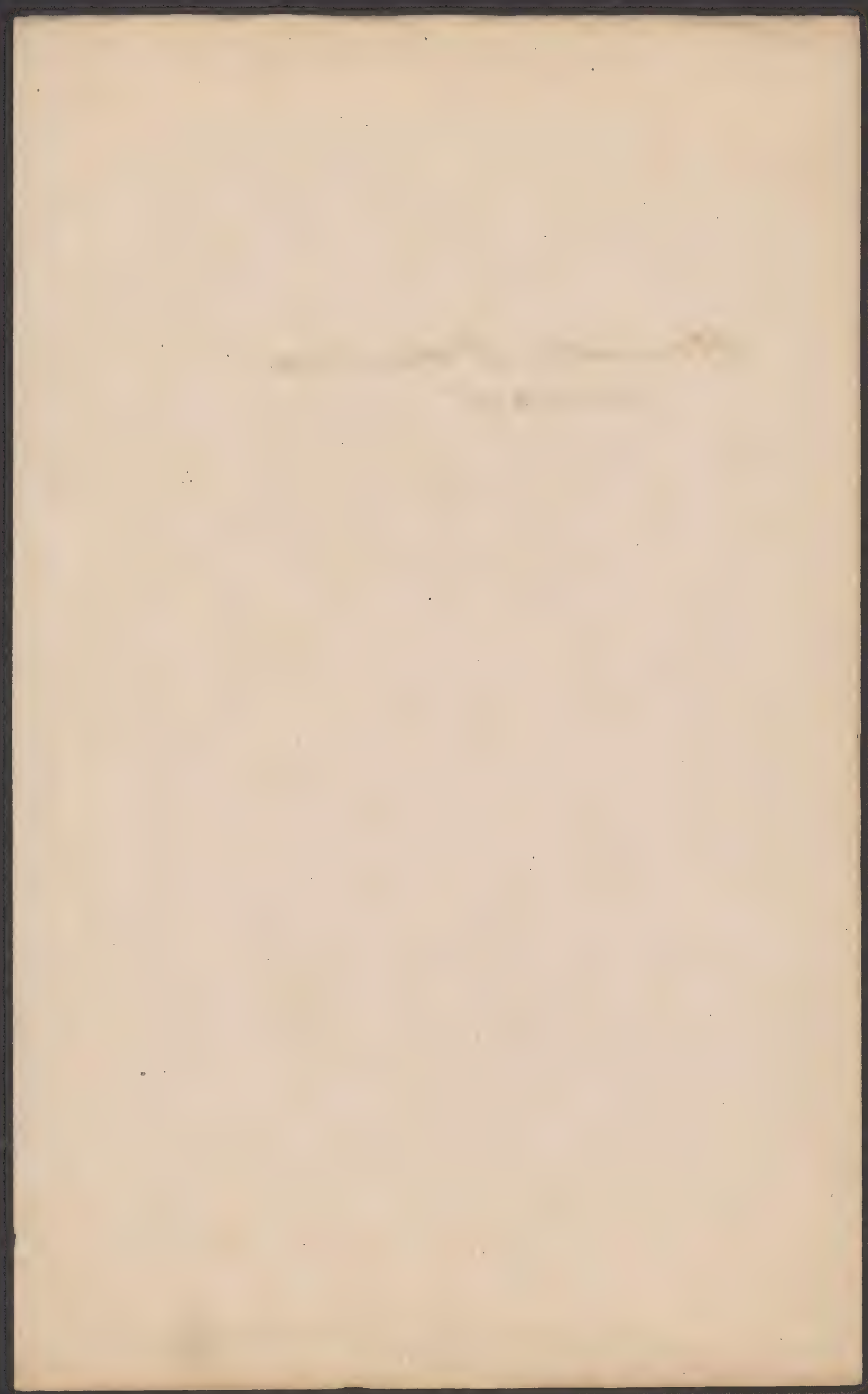
Wyciątek z listu J. J. Wraszeńskiego do Ale-
xandra Iweryki Baranowskiego — z Dreżna.
d. 27 sierpnia. 1868 r.

„D. 24. k. m. wszedł z tego świata jeden z
synów Szczęsnego, w Dreźnie p. Alexander
Jutro go chowamy. Niezawodnie naj-
pożciwszy ze wszystkich. — Znales
go pan, pewnie — Rodzina się zjecha
na pogrzeb: przybył i p. Mieczysław,
ale mu pono zapisało nie zrobić żenaty,
który chudziina, biedaczysko, milion
franków miał przecie a używał
go pościwie — niech mu Bóg da
spokój — Każał się pogrześć, bo
wytworu, w ziemi aby prędzej zgnie
i miał rację, bo mu iato niewy-
godne dokuczysko. — Człowiek był
zaczny choć oryginał wielki.” ...



Alexandra Potockicqo:-

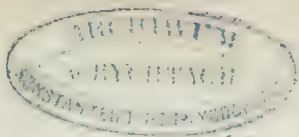
Autograf. autograf. autograf. autograf.



Potocki Piotr: + 1888

*Starosta Szechenzecki
 pisał na dyms Eksteraditui
 pisał od Rzępti do Turck
 naraniec
 mawrażeń Guber. Kijawskiej*





1) Taisnie Wilmożny. Mł. Lubrodzian

Nimnie otrzymane ze Składek pismniczych na klasztor
wykuszitem w ostatnim liście Złanie, lecz co do
Petersa Proskury w roku przisłanym stysze tem —
Kapitan Peter był płatny do końca mizerja utrzyma-
nia w 1817tym skonczonego z którego rachunek wleci
Wyborow Zdany w komisyi Dworzan'skiej ztożony, był
pismni pismannu Dobrodziejowi przedstawiony, lecz
w ósmym roku Fabryka na gruncie uchwały konty-
nuowana, która zamiatem honor w kasyj dotyczący wyprzys-
nieżonym funduszu Laminowania od Puriatow, ciągnęta
się wchadzień uiszczenia później przez rok ósmna sty, z tego
niepłatnym zostat Kapitan Peter ożdem wiadomości
jżeli nie w komisyjnych, to w traspałchowskich i listach
Znależć się powinno, kupie Zarząd tego rachunku użycy

Schoty Machnovicliuy interes hodie ukhon'kovy
ich Zatrjmana Zapjata hodie odstanu, bo do sed
tylko nadicii harmoni Doron, i Profesoren, a tam tudy.

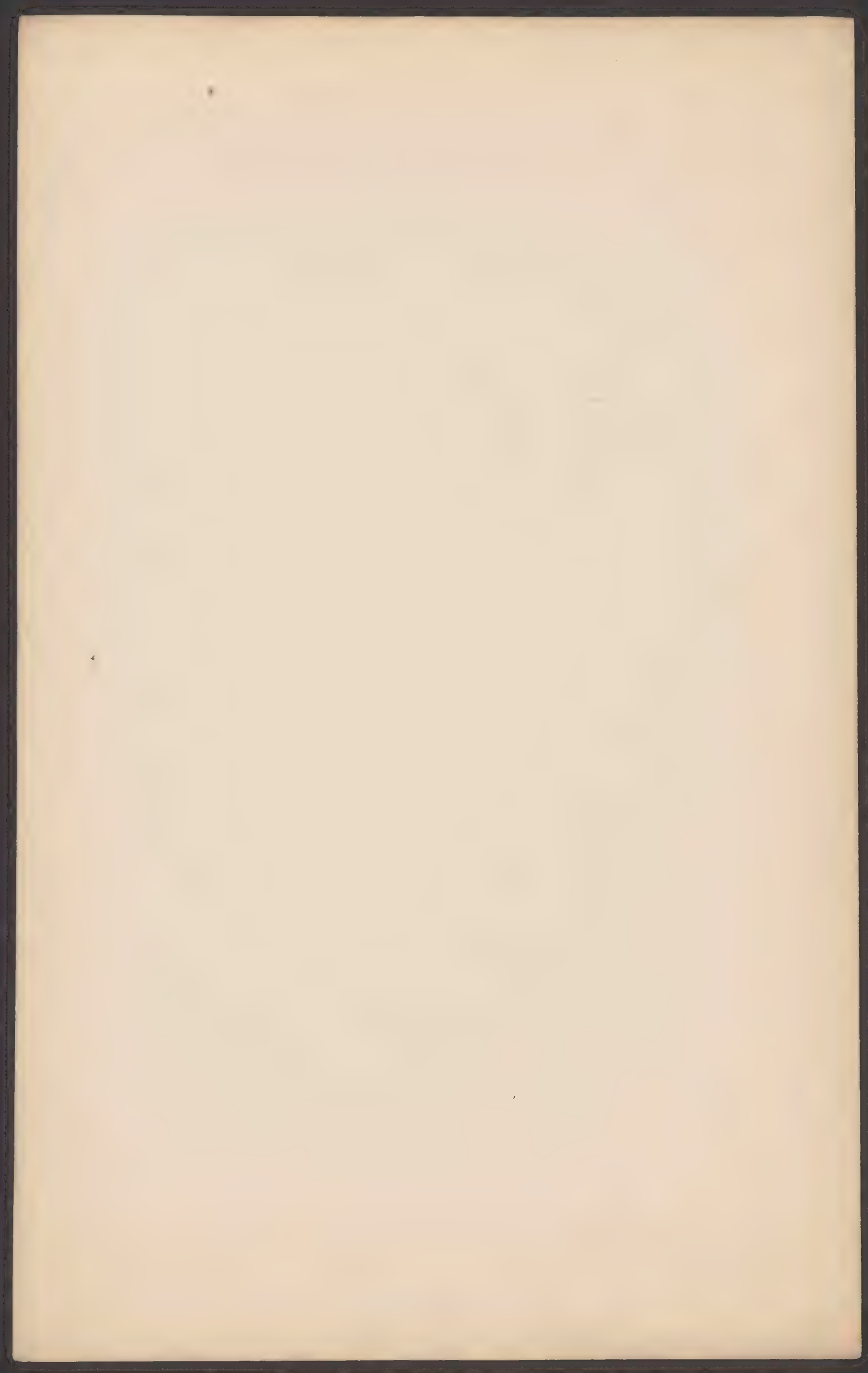
Myrmica Dobruicii

Magister Pym Stuebe

28 Potwchi

in
m
v.
y
d
ly.

European Pithia / Delachaux
Gervais & Co. 1860

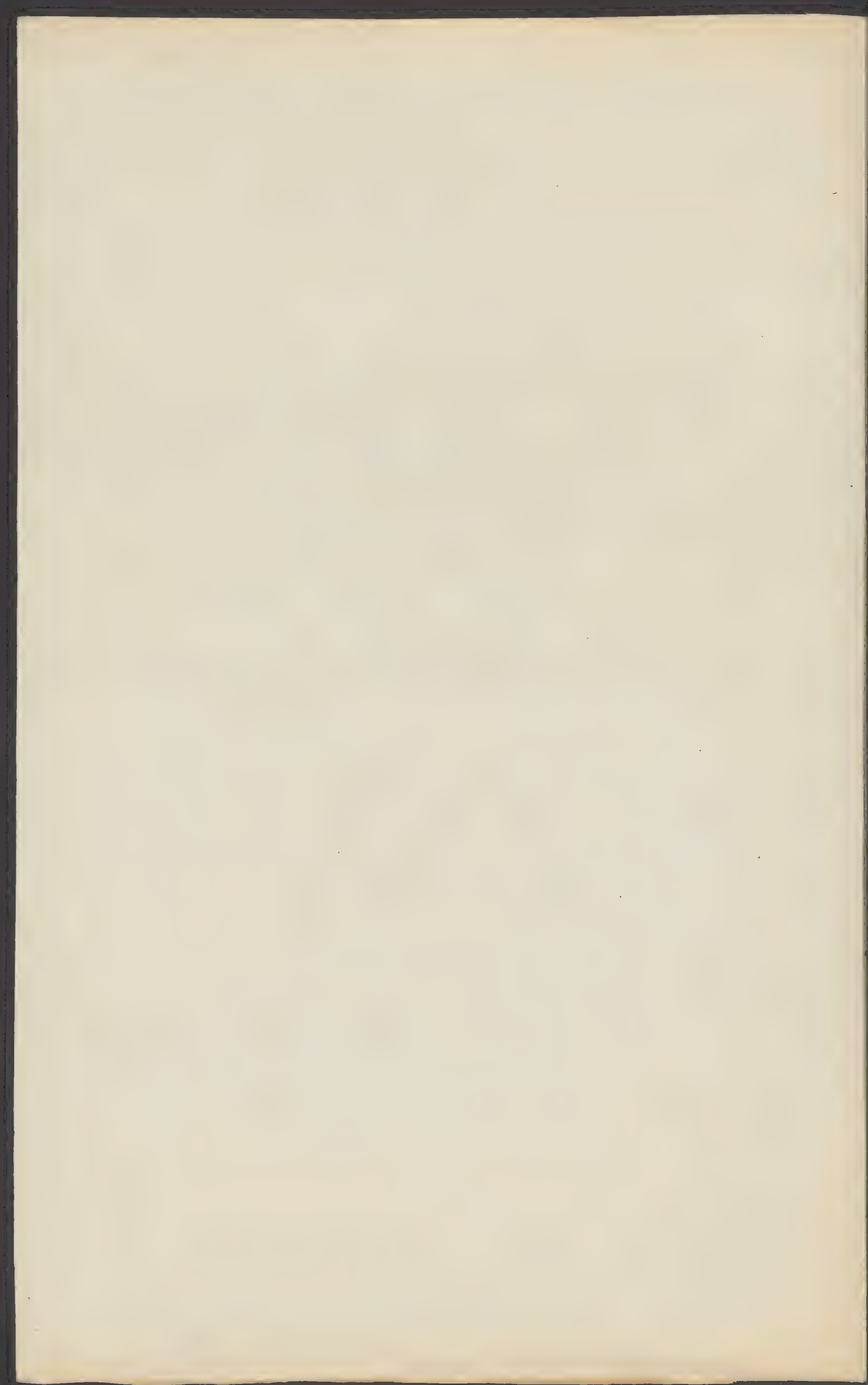


Ptocki Konstanty

Syn Jarosława
wnuk Siergiego.
(Ur. 1816 † 1857.)

Łódź do Stanisława Kowalskiego.
z Petersburga 1856 r. 16 września.

WYDZIAŁ
STANISŁAWA GÓRSKIEGO



chj Dapiro temu dni trzy jaklos' udalo
namie iz wydrzyc' Niesieckiego, porytane
go w mianu Dobrodziejowi aby herby
naszej Sobstlej zblachty opism. jist to drict
twar do potomkow naszymy Dajirier. Pien
Dóg. Olegostanin Autora tego Staropolskiego
Drieta

najmniejszy drugo

Konstanty Sobolewski

16
28. Wrzesnie 1856 r.

W. G. G. G.

My dear Mother
I have just received your letter
of the 10th inst. and am
glad to hear from you.
I am well and hope
these few lines will find
you the same.

Yours affectionately
John Smith

10/10/1820

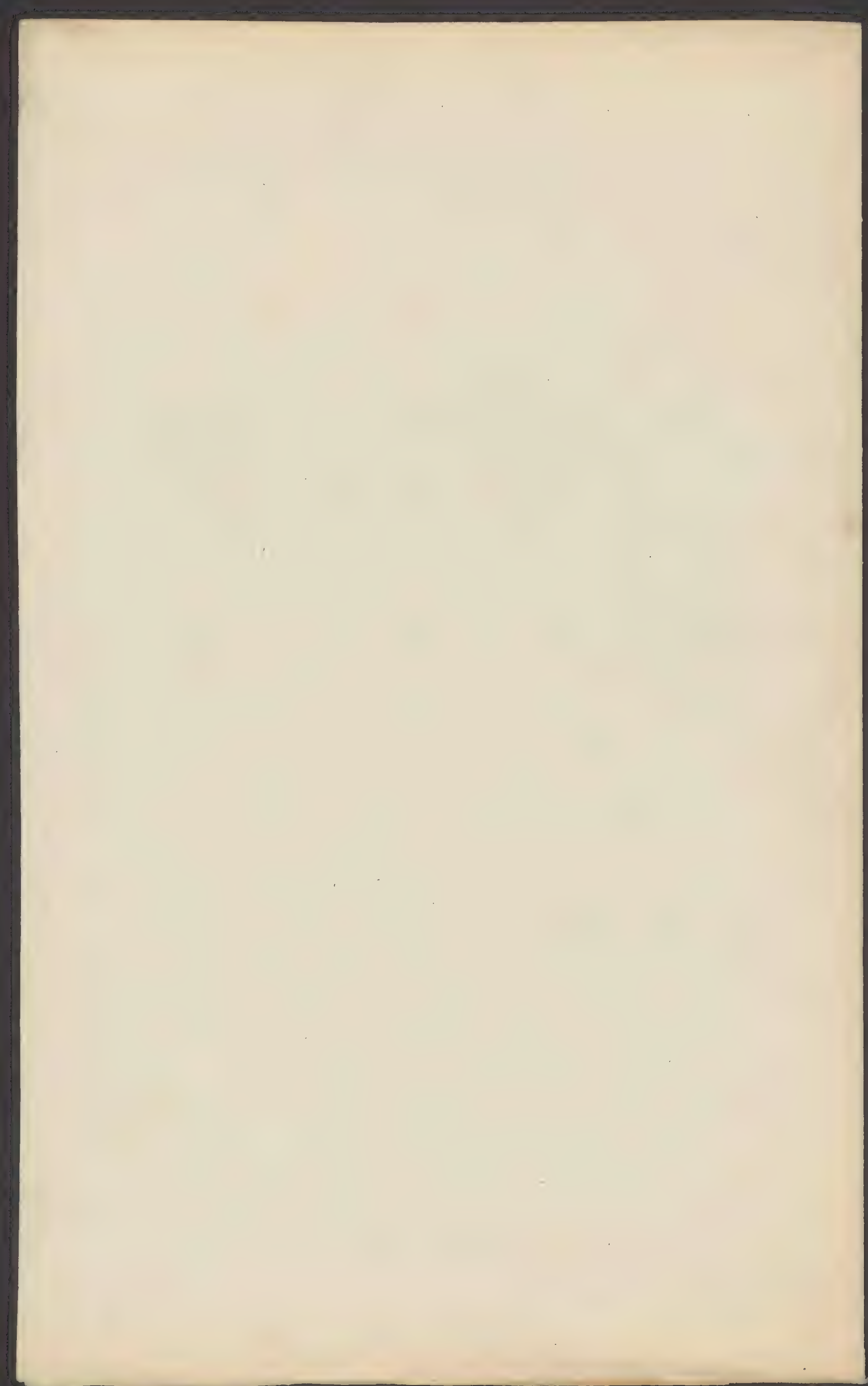


Handwritten text in Chinese characters, arranged in vertical columns. The text is faint and appears to be a list or record of items, possibly related to a library or collection. The characters are written in a traditional style, and the overall impression is that of a historical document or manuscript.

Kontak Dr. O'Keefe
16 June 1898.
My dear Mr. O'Keefe
—

My dear
Mr. O'Keefe
I am
very
glad
to
hear
of
your
success
in
the
study
of
the
history
of
the
people
of
the
South
West.

Yours
very
truly
J. H. P.



Potocki Seweryn

Kurator Uniw. Charkows.

Prez. Rada Tajny, Członek Rady Państwa
Senator. Kawaler Ord. Aleks. i Wier.
Czł. Rady i Władz. 23 Kłasy. etc.

umort. w Moskwie.
w Wied. 1829 r. maj 30 lat. 63.

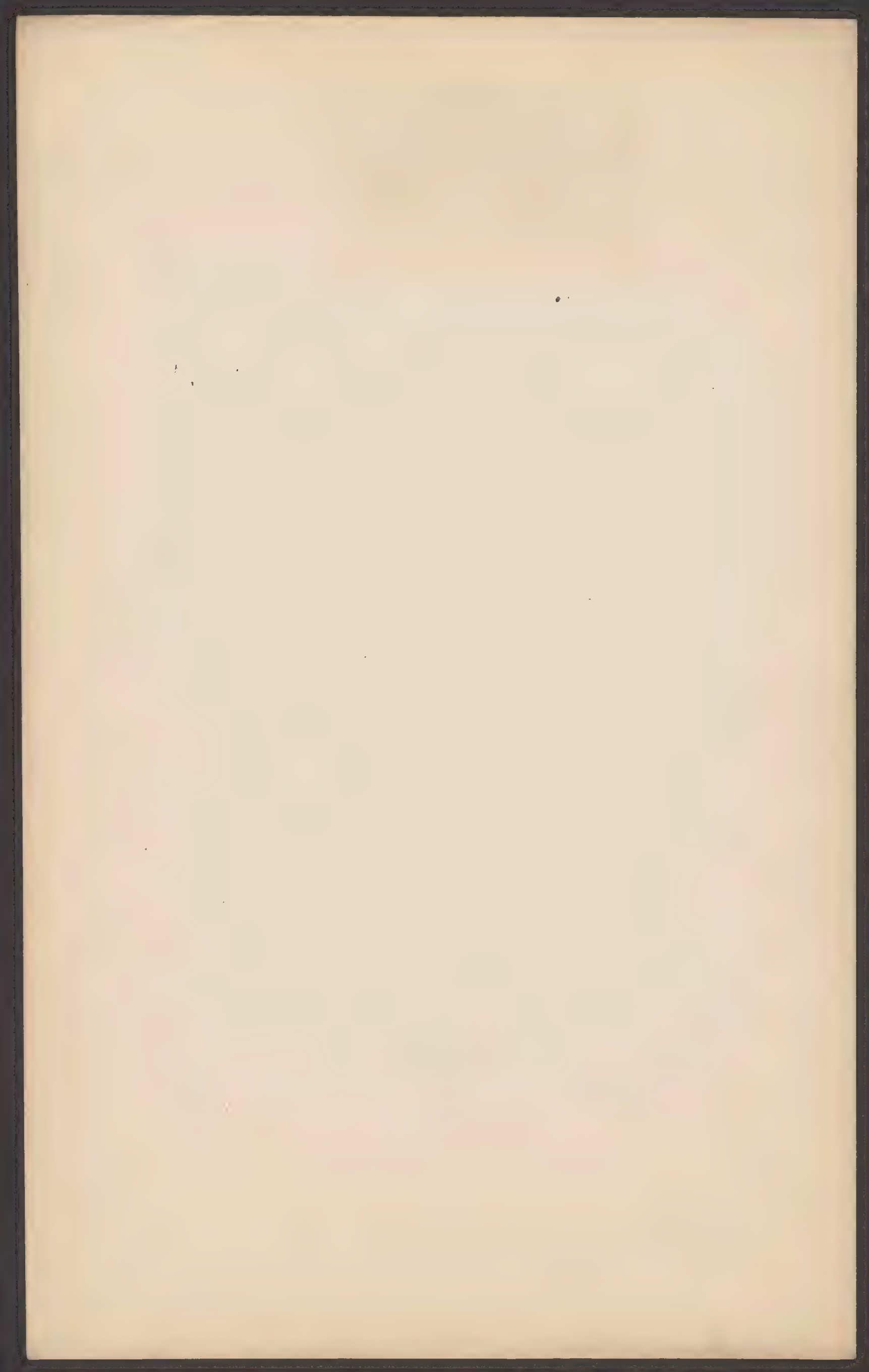




Tajne Wiadomości Piotrowski

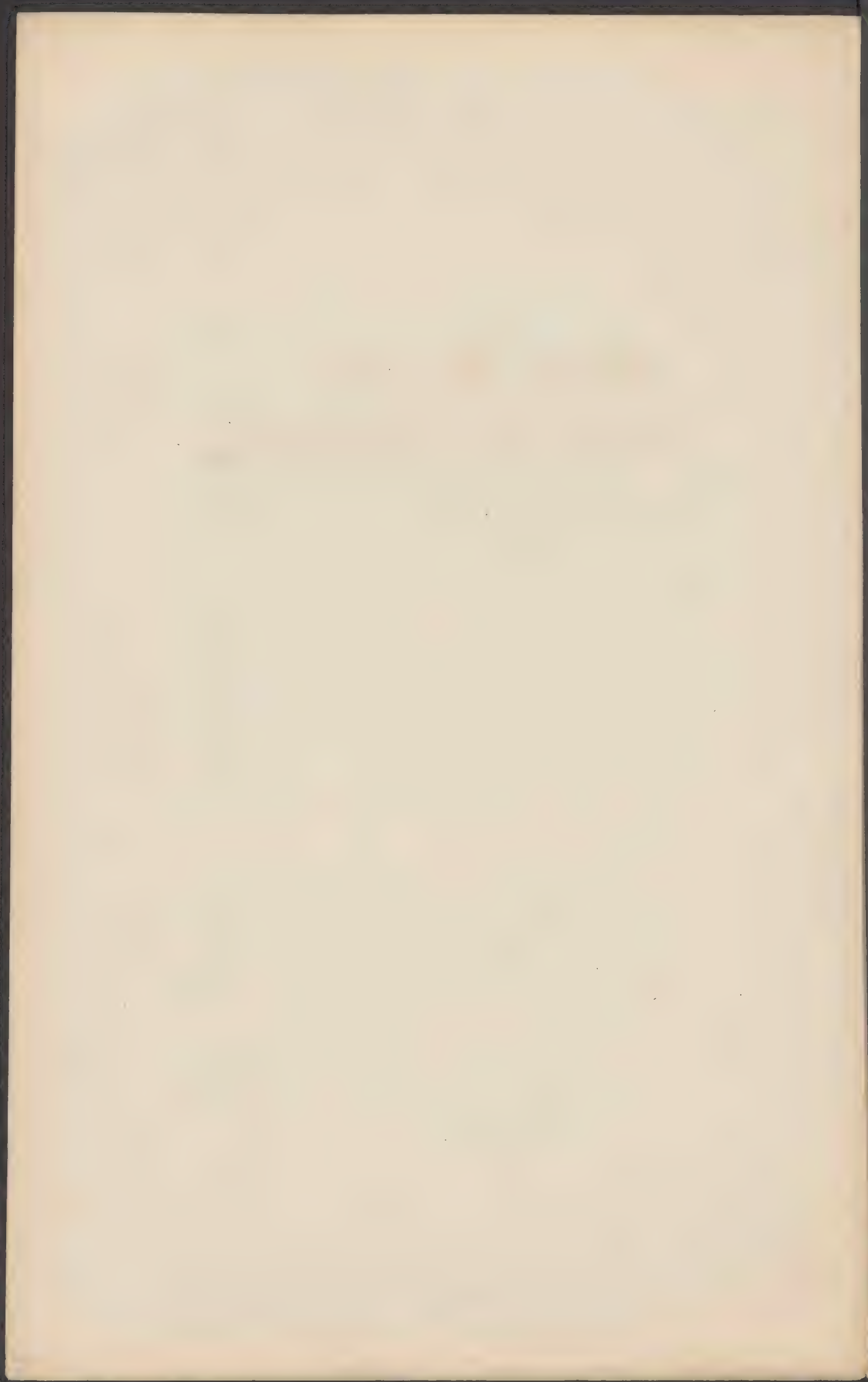
Wobec tego życzę sobie, abyś na nie odpowiedział
przez najbliższego przystojącego mi do ręki podzielnika
i przekażał mi go w jak najkrótszym czasie. - Także nie
zapomnij o tym, abyś w Archiwum Twoim przysłał mi na
nowo skatki one - one są mi bardzo potrzebne. -
Dziękuję Ci bardzo za to, że mi przysłałeś te -
i nie masz 4 nie ma to być tylko, tylko przysłać
J. P. Włodarczykowi Bractwom. -
i J. P. Włodarczykowi J. P. Włodarczykowi. -
Przełoty nie było

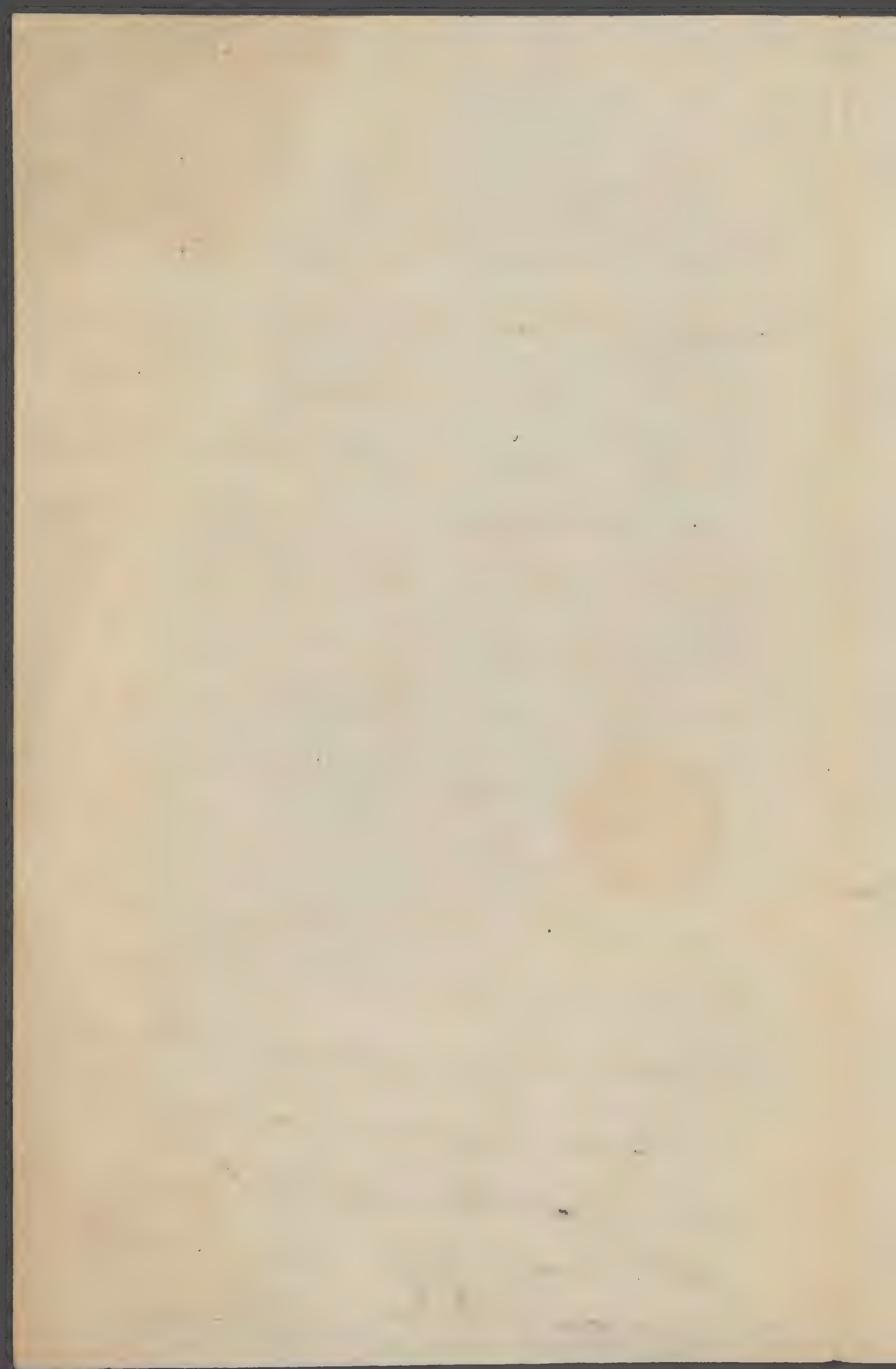
de regni Palatii
de Aula Maxima
procuratoribus
et iudicibus



Potocki Stanisław.

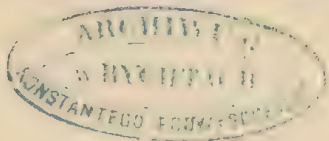
Minister spraw Duchownych
i Oświecenia publ. w Kr. Pols.





07

William C. C. C.
Lunde



Varsovie le 24 Gbre 1874.

33

J'ai mille graces à vous rendre. Mais cher
coute de votre aimable souvenir et du
plaisir que vous m'avez procuré en
me faisant faire l'hommage de
votre fils, qui m'a paru
un jeune homme de beaucoup de
mérite. J'ai le regret, à l'occasion
which family ring, I have
Je suis bien fâché que les circonstances
ne m'aient pas permis de faire
à ce jeune homme, mais toujours
votre fils me sera cher et il n'y a
pas de mal à moi. Veuillez agréer
l'assurance de mes sentiments les
plus distingués.

Yorob





Richardson

Richardson ~~LePauze~~

Richardson ~~LePauze~~

Richardson



No

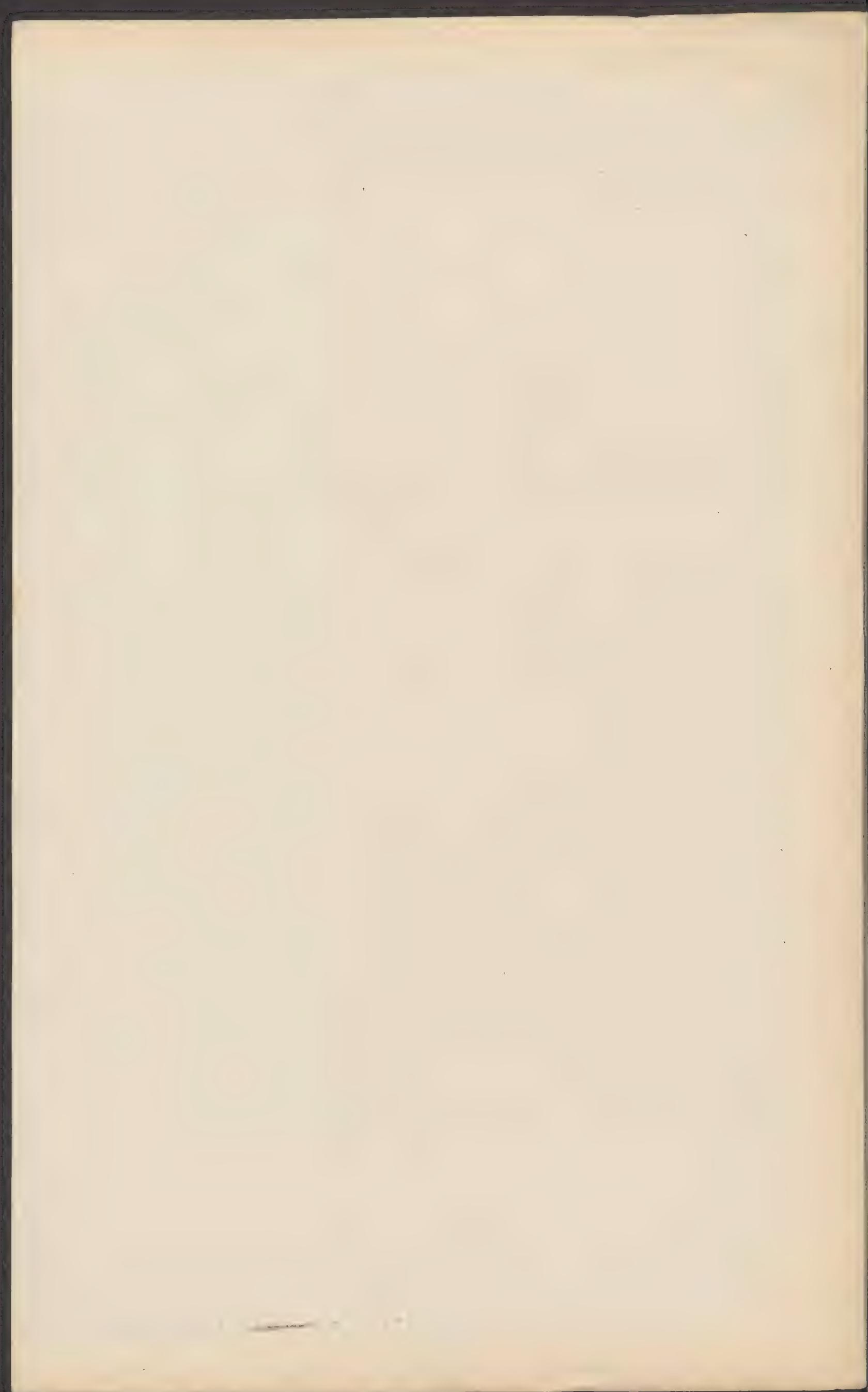
Prądzynski Edward.

1895

1895

WARSZAWA
 ADAMSKA G. 10
 (1902, a. 688)

Praca o Edwardzie Prądzynskim



Altsam 15/1, 1878
17/3 75.

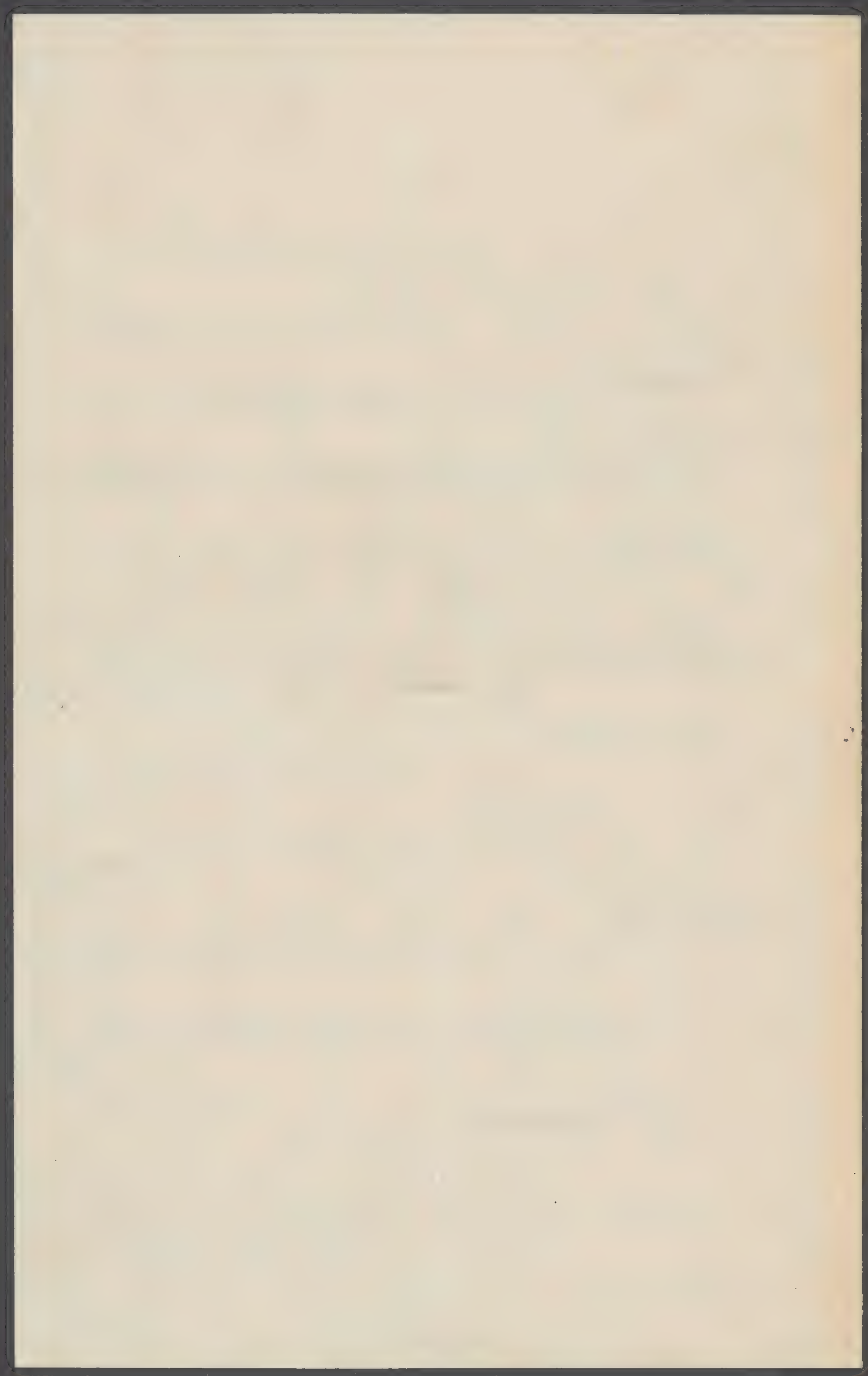
Meinony Tamen!

Es ist nicht die byten drey
- selbige opasien mit mo-
glen, diei fressen den adre
pantier. - denn ge die fressen,
nicht mit mit mit opasien
- die fressen Tamen fressen
opasien, Tamen fressen opasien
- die fressen Tamen fressen opasien.

Altsam 15/1, 1878
- die fressen Tamen fressen opasien.
- die fressen Tamen fressen opasien.
- die fressen Tamen fressen opasien.

[illegible]

to je edy' mizer - i sisk
 kromk' pat' mizeru. —
 Ale toh to porypdy, o dno
 joromumy a' ro bisk. —
 Ojerdia angloy fildum
 spawum: mizerum
 m' porypdy, se mizeru
 fidelethym pan' Morbomby
 a mizerum pan' Brestomby
 mizerum
 I Predymy





Prozar Karol.

Oboźny Litewski.



Le 3 (Petyt) 1640 & Petyt

106

Justina (Petyt) 1640 & Petyt



CC (Petyt) 1640 & Petyt
Donatorem (Petyt) 1640 & Petyt
a (Petyt) 1640 & Petyt
ze (Petyt) 1640 & Petyt
to (Petyt) 1640 & Petyt
Gorwien (Petyt) 1640 & Petyt
Bucurum (Petyt) 1640 & Petyt
porząd (Petyt) 1640 & Petyt
tak (Petyt) 1640 & Petyt
(Petyt) 1640 & Petyt
Domestienio (Petyt) 1640 & Petyt
Juwon (Petyt) 1640 & Petyt

Stary Dąb, na złączu wsielającym
wielką kompostownię, a to przez
Kunowicką gajkę, tu przysięgam -
(1) wstąpić na ten, w którym
stały, i takimi to sposobami, a Dąb
obserwować i strzegować.

(Dąb, nie jest kompostownią, a to
wielką, przysięgam i przysięgam
wielką kompostownią Dąb, przysięgam
Dąb, przysięgam, a to przysięgam
przysięgam, przysięgam, a to przysięgam
i tak przysięgam, przysięgam, a to przysięgam
przysięgam, przysięgam, a to przysięgam.

Dąb, przysięgam, przysięgam, a to przysięgam

przysięgam, przysięgam, a to przysięgam
przysięgam, przysięgam, a to przysięgam

)

)

)

)

)

)

)

)

)



Prozor Karol.

Pobożny. Litewski

Ur. 1759. r. Um. w r. 1840.

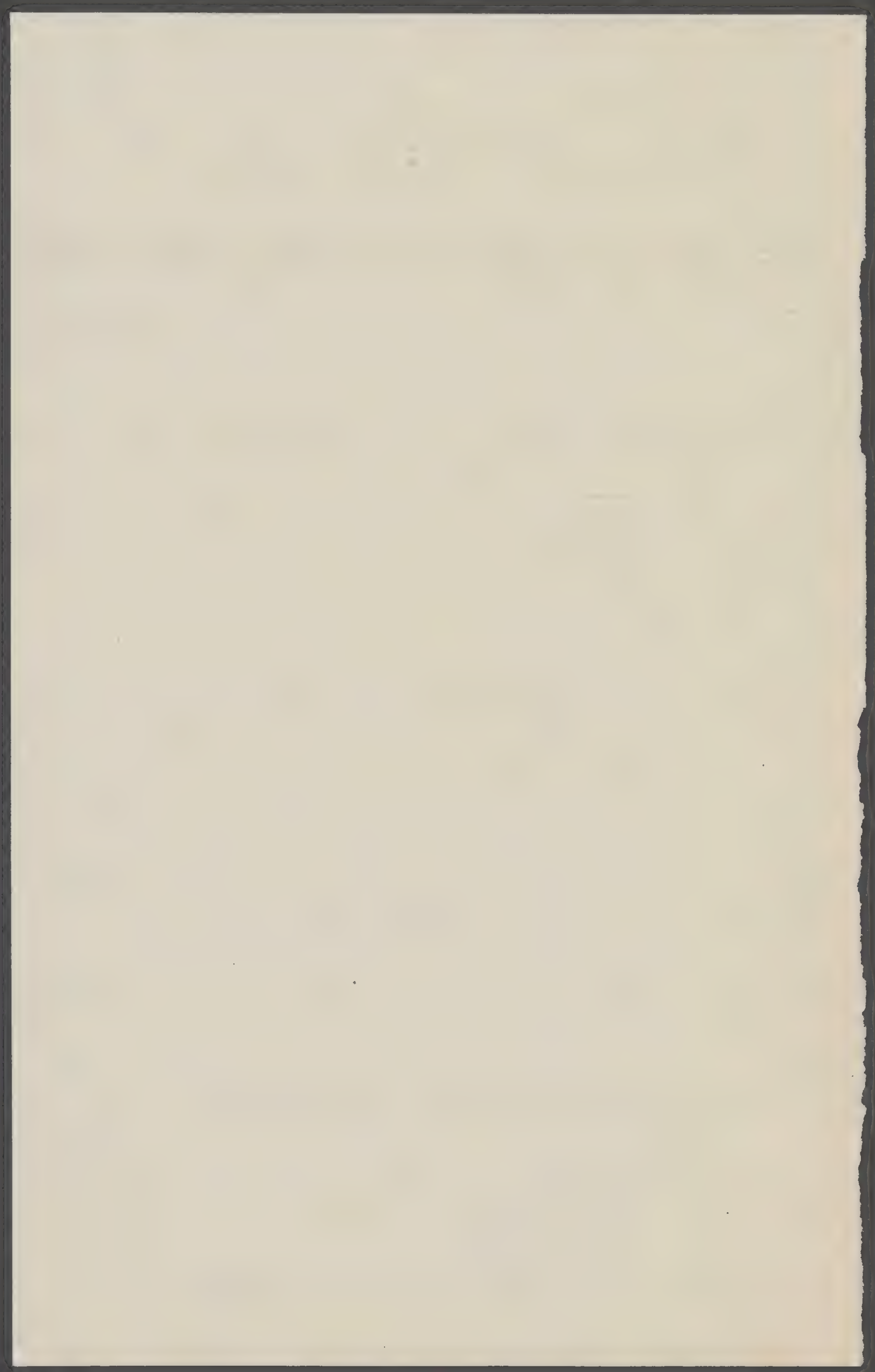
syn Józefa prozora Wdy Miłoszy.
i Szczytówny.

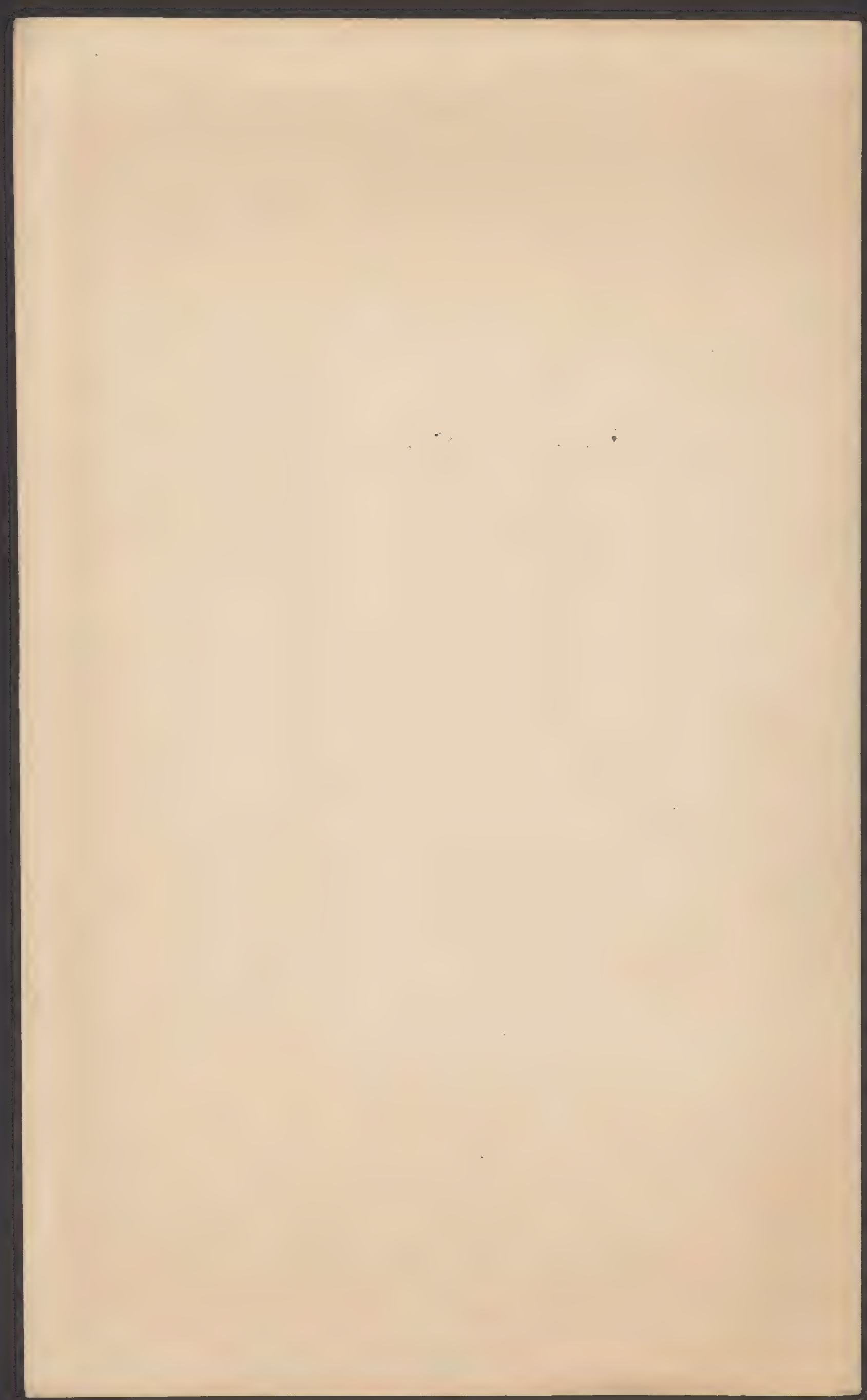
Wspomnienie o nim w Gaze-
cie Litewskiej z r. 1848.

od A 285 ————— 292.

przez Dra Antoniego J.

(Józefa Ballego.) pod
tytułem: Ostatni Pobożny
Litewski.





No
Prus Bolesław.
(Stowacki .)



z wypracowań małego Franciszka.

111

O miłości i odwadze.

Beniamin, prowadzony na szubienicę,
tak głośno ^{optakiwał} ~~wykrzykiwał~~ ~~we~~ swojej
dobry, że jego głosy dobiegły uchu
króla, który zwrócił:

— Beniamin! sprawiedliwość musi
być wykonana, więc — powiesić
tego gwałtownika. Ale Beniamin
wzruszył swoje serce, więc por-
wócił się ^z ~~przez~~ przyjaciół, ~~z~~ aby
go odwrócić.

Delikwent, usły prawdy o ^{Tacie} ~~miłości~~
~~Beniamina~~ ^{miłosiernego} ~~miłości~~ ^{króla},
wpadł w słabosty humor. ~~Na~~
~~trafiło~~ "Krewużył sięgnął: do
wielbienia!" na końcu mrugał
jednym okiem, a z przyjaciółmi
umówił się, że zaraz po ołtar-
nej ceremonii, ^{go} ~~skoro~~ ^{tylko} ~~zakończą~~
~~się~~ ~~zakończą~~

zaprosi ich, na swój Kwartal, na
iniciowanie.

Kto cię jednak, że na inicie-
nie nie porządek. Wymówi bowiem
jedną z przyczyn odwrócenia go
że strach, chętnieście iuż
tak mocno przyczynę go za nogi,
że ~~na dykusiast~~ ~~skowato~~

Bolesław Prus.



Prusinowski Jan . 1818-1882

1818-1882 . 1818-1882

Prusinowski Jan . 1818-1882

Prusinowski Jan . 1818-1882



Świątobliwy Łuperski Młody
(podczas wystawy w Warszawie)

Quiaudy pahlady - brastai pered switai,
Lauier sig z ^{ciemny} fala, mickias bōżkitu -
Lina dobaśa - qwid we-siue lery -
I tyku Medree natencycie wiety,
Gdzie pnosz nas cady, baci natencionu,
Thui, ciat uibiesiciz uicdaiqiuionu -
Ochuat sig z pracy - Duchem prouidionu,
Ciadem stundionu - ale uiesionu.

Oko wzaiessione, waiessiona rskan -
et w tryumfie wiety przytelstka u -
Lauat, ze w tej chwili prawdy pricaiessione,
W jego umyśle bōżkitu stencione;
A w blasku prawe tych - kernaś sam siche -
I w sfer harmonij - Baga na mickie!

Nawiedza prony ziemskiej - kuryke,
U staj atlu lery, pytonu ckybo -
Te parganiny, te stare księgi,
To stajaisie ducha jego poloziz -
Po uick on kowry w swarda prouide,

W którejś tej samej chwili, sypia...
I knót tej ściecy, co Mu w nos służył,
Swe czerwona we świątło przymrużył,
W obce już błisłej jasnawsi drżonej,
I w obce Mędra myśli przymrużonej....

Mistrz! coś pójść by uczyniła, chęć...
I pójść nam pójść świąt obywatel
Ideał Mędra - w uśmiechu siły.
Potęg duchowych - dater nam razem
Pójść o Mistrz! że wiedza żywa,
Co się po ludzku zowie mądrością -
Tylko się wielkim smutem zidływa.
A chęć skroń Mędra wicęry jasności,
Lecz Ducha jego pójść nie nęka -
I zachęcony wicęry odtępiem
W mroźny tajemnic - kocio przykłęka
Před wicę badania prawdy ognistiem!

Jan Pniewski

Kwiecień 1873r

dziś, niż przed kilkoma laty, w skutek wymarcia całego niemal zastępu uzdolnionych w tym kierunku autorów i autorek. Kto zmarłych zastąpi? i czy godnie zastąpieni będą? Naogół mało pojawia się sił nowych na tem wdzięcznem, ale ciężkiem do uprawy polu; w całym zaś tegorocznym plonie gwiazdkowym znalazłem jedno tylko świeże nazwisko: pani Anny Zaleskiej, autorki zbioru powiastek p. t. „Dobre dzieci“.

Nowy ten talent pisarski nie zdołał jeszcze dotąd uwydatnić całkowicie swej odrębności, tego, co francuzi *la note personnelle* nazywają; jednak już ją tu i owdzie zaznaczył. W zbiorze, o którym mowa, pierwsze powiastki „robione“ są według starego, spowszedniałego już szablonu. Taki styl, taki tok opowiadania i takie ekliwie moralizatorskie tendencje znajdujemy u wszystkich drugorzędnych autorek, poświęcających pióro swe dzieciom. Ale niebawem z tych form pospolitych poczynają wyblyskiwać myśli świeże i niezwykle. W jednym miejscu obrazek zabarwia się poetycznie, w innym zadziwia głębszą, nietuzinkową etyką, to znów pociąga urokiem andersenowskiej prawie fantazji. Zamykamy książkę, z przeświadczeniem, że w pani Zaleskiej literatura dziecienna pozyskała siłę prawdziwą, po której wiele spodziewać się można.

Jakkolwiek sąd o rysunkach do sprawozdawcy literackiego nie należy, muszę jednak poświęcić słów kilka ilustracjom, wykonanym do „Dobrych dzieci“ przez p. Pankiewicza. Niewątpliwie jestto artysta z talentem i zwłaszcza w sztuce odtwórczej (w widokach z natury, w impresjonistycznym traktowaniu krajobrazu i t. p.) należy u nas do najlepszych; mojem wszakże zdaniem, książek dla dzieci ilustrować on nie powinien. Te wszystkie, dużo mówiące dla znawców, kleksy, zamasztyte szkice piórkowe i wymyślne, perspektywiczne figle, są dla dziecka rzeczą najzupełniej straconą. Dziecko nie znosi w rysunku, podobnie jak w opisie, żadnych niedomówień. Są i między rysunkami p. Pankiewicza takie, które zabawią oko i zajmą główkę małego czytelnika, większość jednak będzie dla niego albo rebusem, albo nic nie mówiącą plamą.

Wspominałem przed chwilą o wielkiej szczerbie, jaką pomiędzy piszącymi dla dzieci śmierć zrobiła. Na szczęście, wszyscy oni zostawili spuściznę tak bogatą, że nawet z poza grobu głos ich ciągle nas dochodzi. Zwłaszcza prace nieodżałowanej M. J. Zaleskiej drukują się i przedrukowują nieustannie. Ale bo też jak ta autorka zna umysł dziecięcy i drogi do niego wiodące! Jak mało jest książek, któreby można było postawić obok jej „Gwiazdki dla grzecznych dzieci“, powtórnie w tym roku wydanej! Są w tej Gwiazdce i powiastki i wierszyki, morał i nauka, rzeczy do śmiechu i rzeczy do płaczu, a wszystko takie jasne a głębokie, takie proste a piękne, że dziecko czyta a czyta, słucha a słucha, i naczytać się a nasłuchać nie może...

WIKTOR GOMULICKI.

Jan Prusinowski.



Przed laty czterdziestu w chorze pieśniarzy rozległ się głos Jana Prusinowskiego

i trafił wnet do serca słuchaczy. Z tej samej ziemi, co Bohdan Zaleski rodem, Prusinowski poszedł śladem autora „Rusalek“ i tworzył dumki i pieśni, rzewne i melodyjne tak dalece, że Stanisław Moniuszko do kilku z nich dorobił muzykę. Pisał przytem gawędy i baśnie z podań ludu, mniej zalet posiadające, tudzież sporo artykułów literackich.

Utwory Prusinowskiego ogłoszono drukiem w Warszawie w r. 1856-ym, w dwóch tomkach: „Poezje“, oraz „Z podań ludu i z obcej mowy“.

Z przygaśnięciem ogólnego zapału do poezji, z biegiem lat, które obarczały wiekiem i zajęciem zawodowym w adwokaturze, Prusinowski coraz mniej tworzył i coraz głębiej pogrążał się w zapomnienie.

Siedmdziesięciozroletniemu starcowi śmierć zamknęła powieki w Żytomierzu w d. 9-tym b. m.

K—I.

Rojenie entuzjastki.

(Z autografu.)

Chciałabym umrzeć w kwiecie młodości,
W pełnym rozkwicie mojej piękności...
Chciałabym umrzeć z takiej choroby,
Żeby nie psuła twarzy mej wdzięku,
Abym przynajmniej choć przez trzy doby
Nie obudziła wstrętu lub lęku...
Jak biały posąg z pod mistrza ręki,
Niech umarłemi przynęcam wdzięki.

Chciałabym umrzeć w pogodnej wiosnie;
Na mej mogile, nim pomnik wzniosą,
Niech wonne kwiecie bujnie wyrośnie
Oblane słońcem, zwilżone rosą;
Niech nad mym grobem ptaszki świegocą
I srebrny księżyc przepływa nocą...

O mej piękności nie wspomną dzieje,
Lecz niech zostaną moje portrety,
Niech powab wdzięków moich jaśnieje,
Jako ideał pięknej kobiety...
Gdy w proch się zmienia ciało i kości,
Niechaj upaja czar mej piękności.

Dziś jestem młodą, piękną, kochaną;
Pieszczą mnie, psują moi rodzice,
Młodzież gotowa paść na kolana,
Cenią mnie starsi i rówiennice;
Mam, czego pragnę, mało, czy wiele;
Każdy mojego skinięcia czeka —
Jak w bajce, mogą powiedzieć śmiecie,
Chyba ptasiego braknie mi mleka.
Cóżbym zyskała przez dłuższe życie?
Wdzięki by moje psuły się, nikły,
Świat by spowszedniał mi przez użycie
I mroził przygód porządek zwykły...
Lepiej więc umrzeć młodą, szczęśliwą
I oplakaną i żalowaną,
Niż późnej śmierci czekać leniwo.

Jan Prusinowski.

KRONIKA BIEŻĄCA.

— Ruch ludności. W ciągu tygodnia, od d. 4-go do 11-go b. m., zmarło w Warszawie 261 osób, gdy w tygodniu poprzednim zmarło 270, a w tym samym r. z. 233 osoby. Na zapalenie płuc zmarły 54 osoby, na suchoty płuc 21, na zapalenie oskrzeli 20, na płonicę (scarlatina) 18, na katar kiszki 12 dzieci do lat 5-ciu wieku i 2 osoby starsze nad lat 5, na uwiad starczy 10, na zapalenie mózgu tyłuż, na choroby organiczne serca tyłuż, na raka 9, na ospę tyłuż i t. d. Na cholere zmarły 2 osoby. Śmierci wypadkowe były 2, samobójstwa 3. Urodziło się dzieci żywych 419, martwych 18. Związków małżeńskich zawarto 41.

— Zmiany w duchowieństwie. „Warsz. Dniwn.“ podaje następujące zmiany w duchowieństwie warszawskiej archidiecezji: sekretarz konsystorza i prof. seminarjum warszawskiego, oraz wikariusz parafji 8-go Antoniego ks. Ludwik Poniewczyński, mianowany został administratorem parafji Pieczęyska w powiecie grójeckim z pozostawieniem przy obowiązkach sekretarza konsystorza i profesora seminarjum. Wikariusz parafji Tomaszów w powiecie brzezińskim, ks. Antoni Lipski, został wikariuszem parafji Narodzenia N. P. Marji w Warszawie;

CODZIENNY

Rok XXVIII.

8) Grudnia 1892 r.

Redakcja Krakowskie-Przedmieście 17. Telef. 413. Administracja Trębacka 2. Adres telegramów i listów „Codzienny”. Cena ogłoszeń, wiersz na 1 str. 30 w reklamach 1-szy raz 25 kop. następ. 20 k., na 4 str. 1 raz 10 k. nast. 8. Nekrol. 15 k. Ogłoszenia przyjmuje Administracja, Warszawskie Biuro Ogłoszeń Nr 8 Wierzbowa i Biuro Rajchman i Frenckler Senatorska Nr 26.

M. GAWALEWICZA „MECHESY”

p. t.

część drugą, stanowiącą odrębną całość, podobnie jak część pierwsza.

„M. GAWALEWICZA” w WARSZAWIE: miesięcznie kop. 67½, kwartalnie rs. 2, półrocznie rs. 4, rocznie rs. 8. —
p. t. rs. 3, półrocznie rs. 6, rocznie rs. 12. ADRES: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17.

nie odznacza. Okolicę prawie smutną urozmaica dworzec murowany i kilka domków drewnianych, składających się na całość stacji.

Podany powyżej w krótkości opis dwóch nowych arterji komunikacyjnych daje pojęcie o ich kierunku, a dołączony planik przedstawia to dokładnie.

Kraj nasz, nie mogący się skarżyć na obfitość sieci kolejowych, zyskuje zawsze na pobudowaniu tych linii, które prędzej czy później przyczynią się do ożywienia danych okolic.

Roboty na nowych torach wykonały przeważnie firmy tutejsze: budowę dworców i zabudowań na stacjach od Małkini do Ostrołęki kilku mostów drewnianych oraz ułożenie toru na całej linii i zwirowanie podjęło biuro techniczne pod firmą Kamiński i Grossman, budowę telegrafu przedstawiciel tejże firmy inżynier p. W. Kamiński, budowę dworców i domków od Ostrołęki do Łap, inżynier p. Piotrowski. Fabryka Lilpop i Rau urządziła na stacjach wodociągi, wiązań żelaznych dla mostów dostarczyła fabryka pod firmą K. Rudzki i S-ka. Roboty ziemne wykonało kilku drobnych przedsiębiorców.

Co do przyszłego ruchu kolejowego, to według otrzymanych wiarogodnych informacji, po otwarciu kursować będą dwa pociągi towarowo-osobowe (po jednym w każdą stronę), z szybkością od 20-tu do 25-ciu wiorst na godzinę. Pociąg pierwszy wychodzić będzie z Łap i przybywać do Ostrołęki, skąd po dłuższym postoju wyrusza do Małkini. Podobny porządek będzie zachowany i dla odwrotnego kierunku. Na stacjach Małkinia i Łapy dla parowozów kolei nadnarwiańskiej urządzono remizy. Tabor ruchomy linja ta otrzymuje z dróg żelaznych poleskich.

C. B.

Z półki sprawozdawcy.

Wydawnictwa gwiazdkowe.

Jak z wystaw księgarskich, tak i z mojej półki zniknęły na czas jakiś „książki dla starszych.” Miejsce ich zajmują dziś ozdobne, barwione, złoczone, wszelkiego formatu i na wszelką cenę książki dla dziatwy. Przez kilka tygodni, poprzedzających święta, dziatwa króluje w domu, w sklepach i w literaturze. Boże Narodzenie to przede wszystkim święto maluczkich.

Stos błyskotliwych wydawnictw, piętrzący się w tej chwili przedemną, wywołuje mi na usta westchnienie: Czemuż zamiast sprawozdawcy, nie mogę być bezkrytycznym ich czytelnikiem! Literat i pedagog poomacku błądzą w tym lesie, który dla dziecka pełen jest blasku słonecznego, barwnych kwiatów i słodkich owoców. Aby dokładnie ocenić, jaką wartość ma pewna książka dla serca i umysłu dziecięcia, należałoby sądzić ją dziecięcym sercem i dziecięcym umysłem. W tym dziale literatury dziecko jest najlepszym i najświadomszym rzeczy krytykiem. Alboż nie dzieci podpisały Danielowi Foë patent na genialnego pisarza?

Istnieją wszakże pewne ogniwa pośrednie pomiędzy wrażeniami dziecka, a pojęciami człowieka dojrzałego, i istnieją też oddzielny rodzaj piśmiennictwa, przeznaczony dla umysłó, które się na tym punkcie zwrotnym znaj-

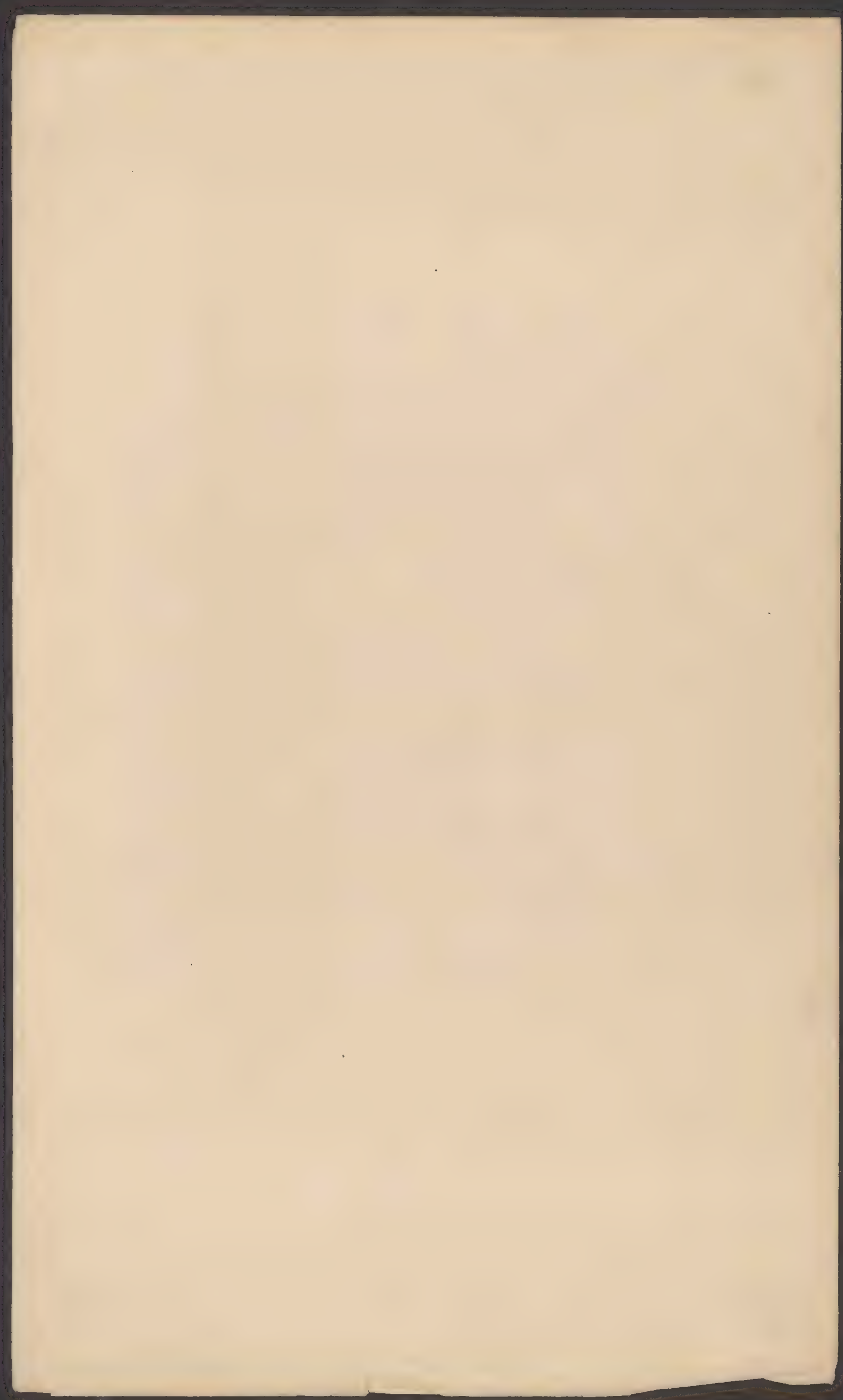
gwiąm Korteza” i „W złotodajnej Peruwji.” Styl wszędzie żwawy, jasny, ciepły, akcja pełna ruchu i niespodzianek, krajobrazy malownicze i ponętne, a wreszcie urok, dobywający się z samej treści, która w tej chwili tak żywotna jest i wszystkie (poważniejsze umysły sobą zaprzęta, czynią z tej książki nieoceniony dla młodzieży naszej nabytek. Za szczególne zaś zasługę poczytać wypada autorowi najpierw: że pokusom licencji powieściowej umiał się oprzeć zwyczajem i zmyśleń fantazji nigdzie po za granice faktów historycznych nie wyprowadził; powtóre: że i ciemne strony akcji europejskiej wśród pierwotnych plemion Ameryki, gdzie potrzeba było, uwidatnił. Ryśunki, dołączone do dzieła, są w całym znaczeniu tego słowa artystyczne.

Innym zgoła nastrojem odznacza się oryginalna „powieść dla dorastających panien” Teresy Jadwigi p. t. „Różne ścieżki.” Pseudonym ten spotykaliśmy już niejednokrotnie na książkach dziecięcych, w których zawsze też znać było dokładną znajomość młodocianych główek i serduszek. Po gorących barwach poprzedniego opowiadania koloryt „Różnych ścieżek” wydaje się blady i wodnisty, wypływa to jednak nie tyle z braku talentu malarzkiego w autorce, jak z różnicy zachodzącej pomiędzy egzotyczną przyrodą Ameryki i patosem wielkich faktów historycznych, a szarym światkiem naszych powszednich spraw i kłopotów. Zresztą nie brak i w tym utworze owej poezji codziennego życia, której umysł wrażliwy wszędzie doszukać się potrafi. Przygody Lusi, która z roztrzępanego dziewczątka wyrasta na dzielną, co się zowie, kobietę, w niejednym miejscu do łez wzruszyć mogą. Kto wie nawet, czy autorka, której, jak się zdaje, na tem rozczuleniu czytelnika zależało, nie zgromadziła zbyt wiele tragizmu życiowego w szczyptach ramach swego utworu. Uwidatnia to wprawdzie mocniej przewodnią myśl powieści, ale czyni zarazem z Lusi istotę wyjątkową, podczas gdy powinna ona być żywym przykładem samopomocy dla każdej bez wyjątku dziewczynki, wstępującej w życie. Może jednak czytelniczki, silnych wzruszeń łakome, inaczej zapatrywać się na to będą.

Pokrewną tendencję spotykam w małej ale bardzo dobrej powiastce świeżo zmarłego autora Hipolita Tarczyńskiego p. t. „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz.” Przy tytule dodano, że jest to „opowiadanie dla szkolnej młodzieży, myślącej nad wyborem stanu.” Główna myśl powiastki streszcza się w umieszczonej na końcu przestrodze, że młodzieńcy ubodzy, nie mający dostatecznego zasobu na wyższe kształcenie się, powinni szukać dla siebie zajęć praktycznych, a więc przede wszystkim uczyć się rzemiosła — zakończywszy studia książkowe na czterech klasach gimnazjalnych albo na trzyklasowej szkole miejskiej. Rzecz pisana jest dosadnie i przekonująco, bez zbytecznej czułości, która charakter dziecięcy rozhartowywa.

Gdy mały czytelnik z wyobraźnią gorącą i z umysłem, nawet rzeczywistość na marzenie przetwarzającym, znuży się już tą poważną filozofją życia, która ciernie walki o byt przedwcześnie mu odślania, niech wychyli tę pełną czarę narkotyku, jaki mu nalano po brzegi w powieści p. t. „Skarby na wyspie.” Nie wiem, co surowi wychowawcy mówią o tego rodzaju utworach, ja wszakże przekon-

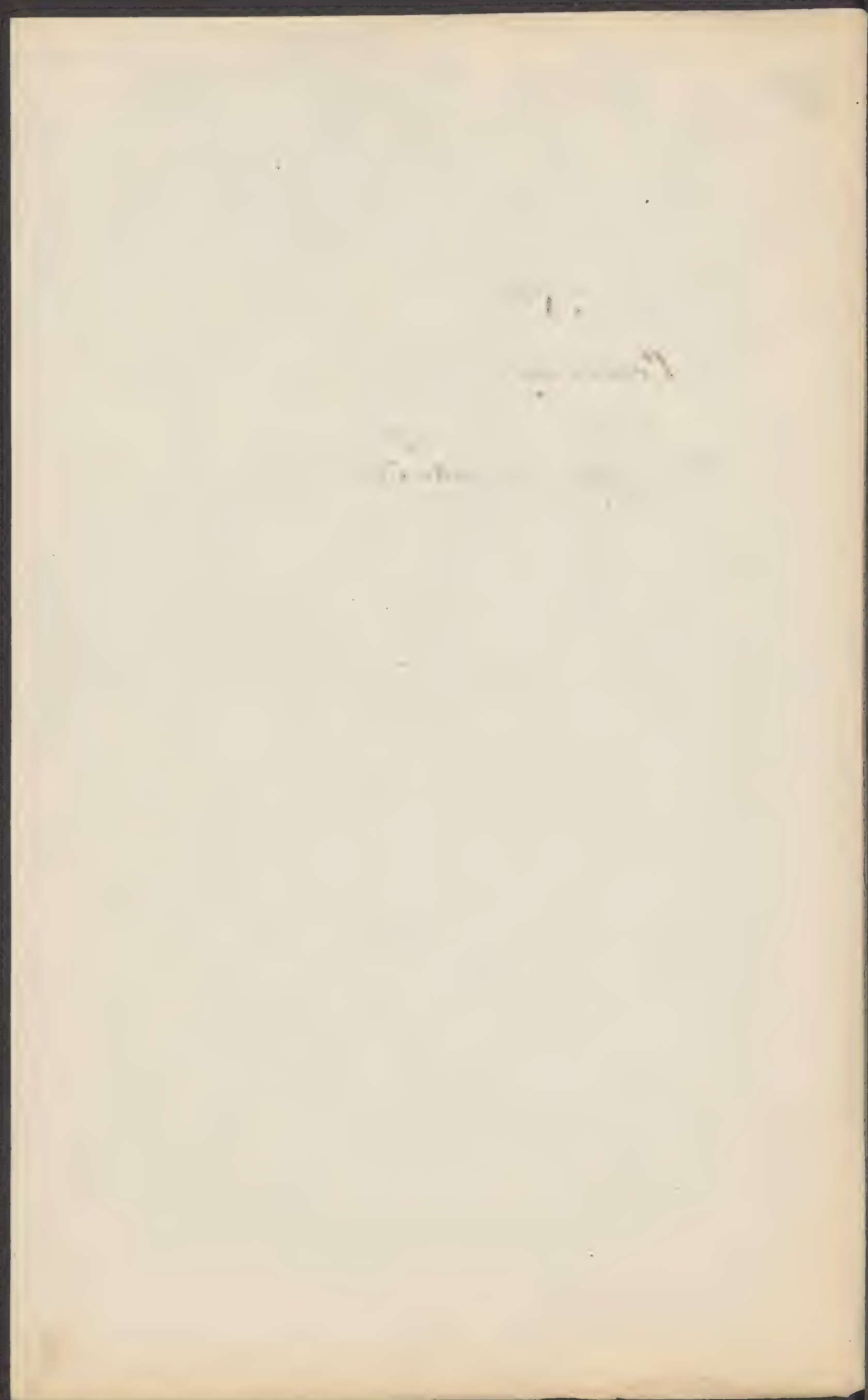
1862
The
...



N^o

Przewalski Józef.

Radca Tajny.
Redaktor Tygodnika
Petersburskiego.



[illegible]

Razgledajući znamenite planice,
 koje su u ovom mjestu izvanredno
 poznate i utrošene, i poznate
 mnogim crkvenim i svjetovnim
 ustanovama, i jedini nam su
 izvor Rane i Božićnice
 i svjetovne Rane

Frederick

15 Feb.

Pterodroma

По селамъ и въ деревнѣхъ
 своимъ и сумасшедшимъ
 и безумцамъ
 по Кудлаеву и др. Топонимамъ
 и омамъ и другимъ.

П. С. Корсаковъ и др. и др. и др.

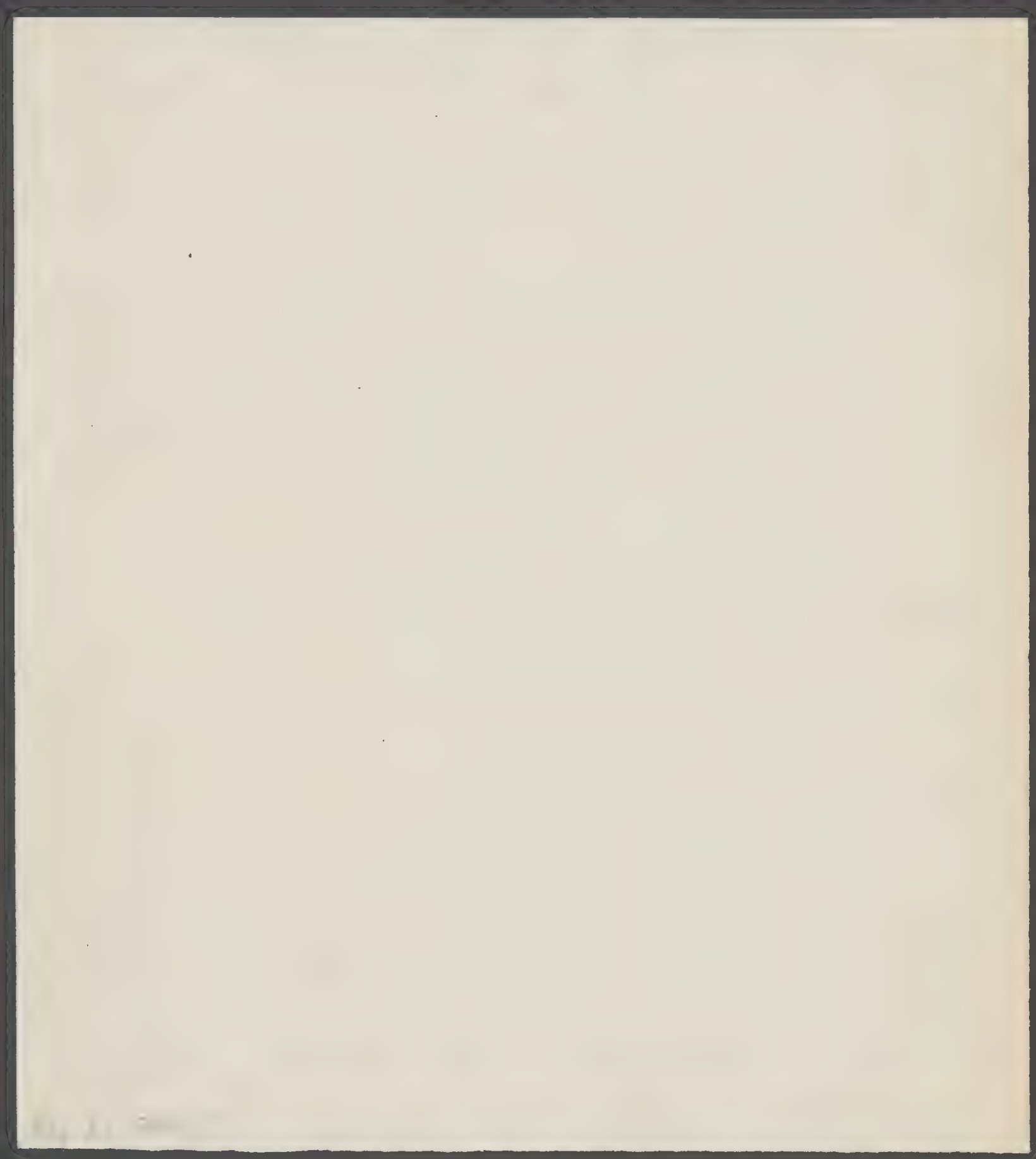
1871

1871

Przetawski Józef.
Redaktor Tygodnika, Redaktor.
do Leonarda Straszynskiego

Пржецлавскій, О.А. Древнѣйшій ветеранъ цензуры (главнѣйшимъ образомъ по полвской прессы) петербургскій старожилъ, едва ли не послѣдній изъ очевидцевъ знаменитыхъ „временъ Очаковскихъ и покоренія Крыма.“
 а также другихъ событій:
 „Сыбѣ ихъ преданій“ которыми теперь беремся съ трудомъ (не безъ сказать чины въ оцѣнѣ ихъ болѣе или менѣе),
 Примѣчательно что 2. Пржецлавскій не только много жилъ и много видѣлъ, но и имѣетъ свои воспоминанія, особенно интересны что касается „покойной(?)“ цензуры, въ біографіи которой, онъ по его выраженію „въ правѣ считать себя вполнѣ свидѣющимъ.“
 Какъ и многіе другіе одесситы бывшіе дѣятелями цензуры, 2. Пржецлавскій предварительно испытываетъ дѣйствіе на себя: ему принадлежитъ честь основанія первой по времени полвской газеты въ Петербургѣ. (Трудникъ.) которую онъ съ благословенія и при содѣйствіи знаменитаго Мицкевича издавалъ съ 20^{ми} по 50^{ые} годы, пока не предпочелъ поступить въ главное управленіе по дѣламъ печати. Издѣвникъ говоритъ что находящаяся редакция „Русской Старины“ выжала изъ 2. Пржецлавскаго все его воспоминанія до послѣдней капли, и тѣмъ повергла его въ полное безмолвіе).

(Ви. Мицкевичъ. Наши знакомые. Стр. 179.)





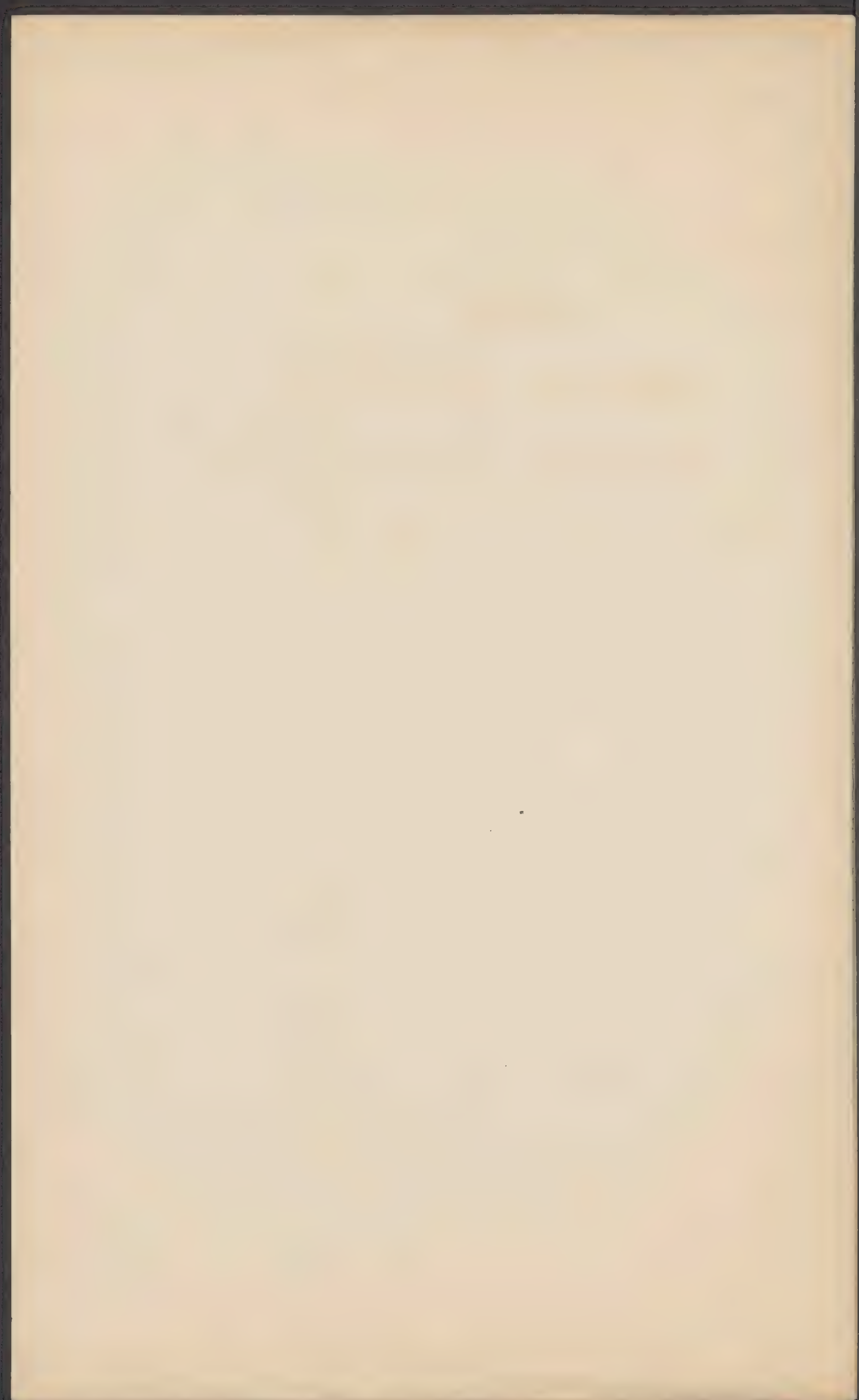
N 103.

Alexander Presbiteri

Latwiony baday history
i wydawca wiele
dried meanings

2099

WYDAWCA
KSIĄŻKI
(1802. 1. 10)



Bisłapow dor. 1606. — 2/ do Biblioteki
Chrystaldiej Rekopis z XVI wieku, pisany
 na papierze, i ozdoby malowane
 herbami Panstwa, Liem, Słackty, i
 Bisłapow: pod tytułem Stemmatologia;
 tekst wyraźnie sporządzony z Clenodia
 (Dagora) ale ze znacznymi odmienianiami.

Nie spuszczając z oka przedsięwzięcia
 tego wydawnictwa, Dział Dagora,
 oprócz powyższych spraw przygotowania
 czyst., przeprowadzom korespondencyę
 z uczonymi ~~osobami~~ ^{osobami} ~~biśtorami~~ ^{biśtorami} Diejów
 naszych. Od Biłowskiego otrzymam
 odpowiedź pełną trafnych uwag, pomoci,
 czyst. wiadomości, i obietnic dalszych
 wartościowych naukowych — dla dokoń-
 czenia ^{jednak} tego całego przedsięwzięcia
 potrzeba będzie ^{konieczna} ~~stworzyć~~ ^{stworzyć} dwa komitety
Dagorowe: jeden Redakcyjny /naukowy/
 drugi Wydawniczy /finansowy/ z których
 z obu któryby zobowiązał się pełnić
 część swoich na sobie przysięgi, nim
 je przenieśmatorowem Goworcu — Sta-
 nia robisz w tym celu, a chociażby
 jeżeli się uda, zebrać komitety wkrótce.
Komis na dzień 1. Stawstwa b. r. dla rozprawy

dziś to na dobre — Exemplar edycji
Lipskiej mającej słażyć do kolekcjonowania
już nabyty został w Lipsku, a nasz
obrotwie sprowadzawa do Krakowa
Exemplar Ms. N° 1 (Wollanowitho-Koo-
nickiego) który z N° 2, N° 4^m, N° 6^m
stanowiłby podstawę poprawienia tekstu
Historii Szygona — Chyba występuje
także gdzieś kolekcjonowany w Paryżu,
Stambogu, Wiedniu i Lewoniu —

Bardzo wam serdecznie
byłoby zbierać podpisane na paryżu
te prawniki — W każdym razie
podpisanie gdzie wyjdzie nad
zł 200; (dorobienie, według woli
na lat pięć) — Falicki Włoch
dopiero zgłosił się do mnie, a
dwadzieścia kilka zapisali się o konie.
Bóg, Antoni, porozumie się
z nie nie, aby można było
w Wiedniu, Włoch i Kijowie
podpisane z broni; a ja po stora
się to samo w Wiedniu, Lewoniu
i Krakowie — za dni 10 jadę do
Argemu gdzie śladowi Szygona Włoch

bedz - Odpowiedz panstwa za sta kaby
mnie jenne u banyri, jeżeli zamar
nadestana - Leicli nie, to adres mój
bedzie a Rome, ckerle Boris Cretowstynskis
Via Mercede 33 - Na 15^{ty} kwietnia
cheg byi z powrotem u banyri; na 8^{my}
Maja u Khabowio, a przed 15^{ym} u War
kowie -

Przez mój list zakomunika
wa' legistatowi Historycznemu, a to jest
opinionu Sobieskiej: (Dobrego osobno
jine, ab zatacam do niego drugi
eksplan a Hagona fortela, a przez
o spowodzenie Dikowskich z kofitau
(Hagone) - Do Wladimirowa Patro
jine osobno, pod adresem u domu
Kattis u Wamowie - Lepheathism,
leow pnyj jedzie przez takie litte
zakomunikowac; moze rekha sobie
kapsz zrobic - Zreszta przez zrobic
z niego wiek, jeżeli się ^{wygodnie} podobaa illa
nazwa Biblioteki - Ciggle, moze
zumar a torania takie a stylu
pod tytatem podwoj naukowcy

zamieszkania w nim ostry i wolny.
 ngok w Berie, Wodnie, Monachian,
Kolecow, Deblegu itd.; ale do tej
 czas nie wystanę, a coar noae ona
 beryaty przybywają — Jutejze piersi
 oględam, co mogę, przepruję —
 Karatem prelopiowai dwie miniatury
i kilka innych wamiętych tentu a podobnie
ze słownego złościa Ustaw Polski
i Chłowieckich z lat 1449-1450. ptanego fms
 Chikotaja Lubda Dumitno Waralięgo, z Atb.
 mawenia polskiego, ustaw polskich 7. Dwigłostaw
 z Wosnyne, a mawieciach 7. Macieja z Rożana;
 (a mawieciach wydane w Wilnie 1824, Stan. J. L. J.)
 Wawie z Relepioty: Kronik. Jalle, Rogusala
Indygalone, Relepioty, Polki, Sandka
 z Relepioty. M. Kronik. Relepioty dar. Kar. W. B. J.
wa. Kar. W. B. J.; Autograf Polki Ono.
chowskiego; autograf Karbora Relepioty
Koparowicz; autograf Inwentarna Relepioty
Karborskiego Kronika; lit. gawłtas Relepioty
Doutyrtwa, Kronika, Relepioty, Ca
clowick Relepioty; Relepioty Relepioty Relepioty
 od 1601 do 1670 roku; Relepioty Relepioty
Relepioty — Relepioty z XI wieku z Relepioty
 (z Relepioty Relepioty). Relepioty z 1473 roku
 gamini. — Relepioty Relepioty. Relepioty Relepioty, Relepioty
Relepioty Relepioty itd. itd. — Relepioty Relepioty z Relepioty
Relepioty Relepioty Relepioty Relepioty Relepioty Relepioty
Relepioty Relepioty Relepioty Relepioty Relepioty Relepioty

425

Alexander Friedrich

Urodzony 29 Lipca 1814 R. w Garmym-Estrowie
na Podelu, z Konstantego Hrabiny Przerdzickiego
& Marianny Szlachty Polskiej, & siostry
z Hr. Czarnin, Rozczaranki W. H. Litewskiego.

Właściwie był ^{po czesku} ~~człowiekiem~~ Kramienickim,
od 1828 do 1830 R., później na Uniwersytecie
w Berlinie 1832—1834.

Przez ^{cały} ~~cały~~ Szwecję i Danii w 1833, która
później opisał — Podróże po Włoszech,
Francji, Belgii i C. Niemczech w latach
1845—1849, co era na których poznał
wspaniałych historyków czuwał po Bibliotekach
i Chłubach. Szczęśliwych, Książek i
klasycznych —

— — —

Z życia z imienia wyjąty nask, puzgo.

— — —

1836. Szwecja, wspomnienia po roku z roku 1833
w Warszawie, w drukarni Łęthiewicza — J. I.

1836. Don Sebastien de Portugal, drama
historique en prose. Saint Pétersbourg chez
Charles Krag. — — — — — T. I.
1841. Poiele, Wilyń, Ukraïna, Obraz y
mojsze i crascio. Wilno, nakład
druk. J. Glücksberga — — — — — T. 2.
1841. Proby Dramatyano Polskie — — — — — T. 1.
- 1843-1844. Zmłotta do Dziójów Polskich.
Wilno. Nakład i druk Łęca Ławarskiego.
Tom I^{sz} w spotpracoownichu z Michałem
Gyabowskim. Tom II z c. Mikotojow (Ma-
linowskiem). Tom III ^{i ostatni} pnygotowane sę
do druku — — — — — T. 3.
1843. Le Poëte et le Monde par J. Krasinski:
traduit du polonais par Alexandre
de Chirville (pseudonyme de Jarmast
Chirc-ile, z Łarnego (Słowia)
Paris. W. Coquebert, éditeur. — — — — — T. I.
1844. Tadiogę, dramat historyczny
w pięciu aktach. Wilno, nakład
i druk Łęca Ławarskiego — — — — — T. I.

1845. *Szwecja i Norma nor male*.
 Wilno, nakładem drukarni Głófo
 Zawadzkiego — T. I.

1850. *Wiadomości Bibliograficzne o*
rukopisach zawieszonych w sobie
Skryby Polskie, spisywanych po mi-
skowych Bibliotekach i Archiwach
zagranicznych w latach 1846-1849.
 Warszawa, nakładem J. Klukowskiego — T. I.

1851. *Pawet z Niemankowa; Był histo-*
ryczny z drugiej połowy XIII wieku
w Polsce, z nieznanym powodem
opisem, lub materyałem z rękopisu
Skryby. Warszawa, nakładem J.
Klukowskiego — T. I.

Pod prasa

#8 *Szwecja i Norma Nor male*. Wilno
 nakładem drukarni J. Glückborge
 treść wydania. — T. I.

Listy Hannibala z Mapi. Otryd^o Vapala
Santhiego, (Kanyura) o sprawach Polskich
zwłaszcza o Berkeleoni po śmierci Stefana
Batorego, i pięciu innych lat po nowo

sygmunta III, z rękopisów Biblioteki
Brancaacciana w Usciepolu, wybrane
przez Stomazona z języka ~~francuskiego~~ włoskiego na
polski, i wydane z dodatkiem objaśnień
historycznych, i kilku dokumentów odo-
bitych się do topografii dziejów Polskich T. I.

Chybaż się również pismach
Liberałach, jako to w Tygodniku Politycznym
Skier, w Rusate C. F. Gory, w Politycznym
Przeglądzie, w Ateneum T. I. Warszawskim,
w Album Warszawskim K. W. Wójcickiego,
a najgorsze Biblioteka Warszawska przez
Zostę C. F. Gory w 184 . Roku.

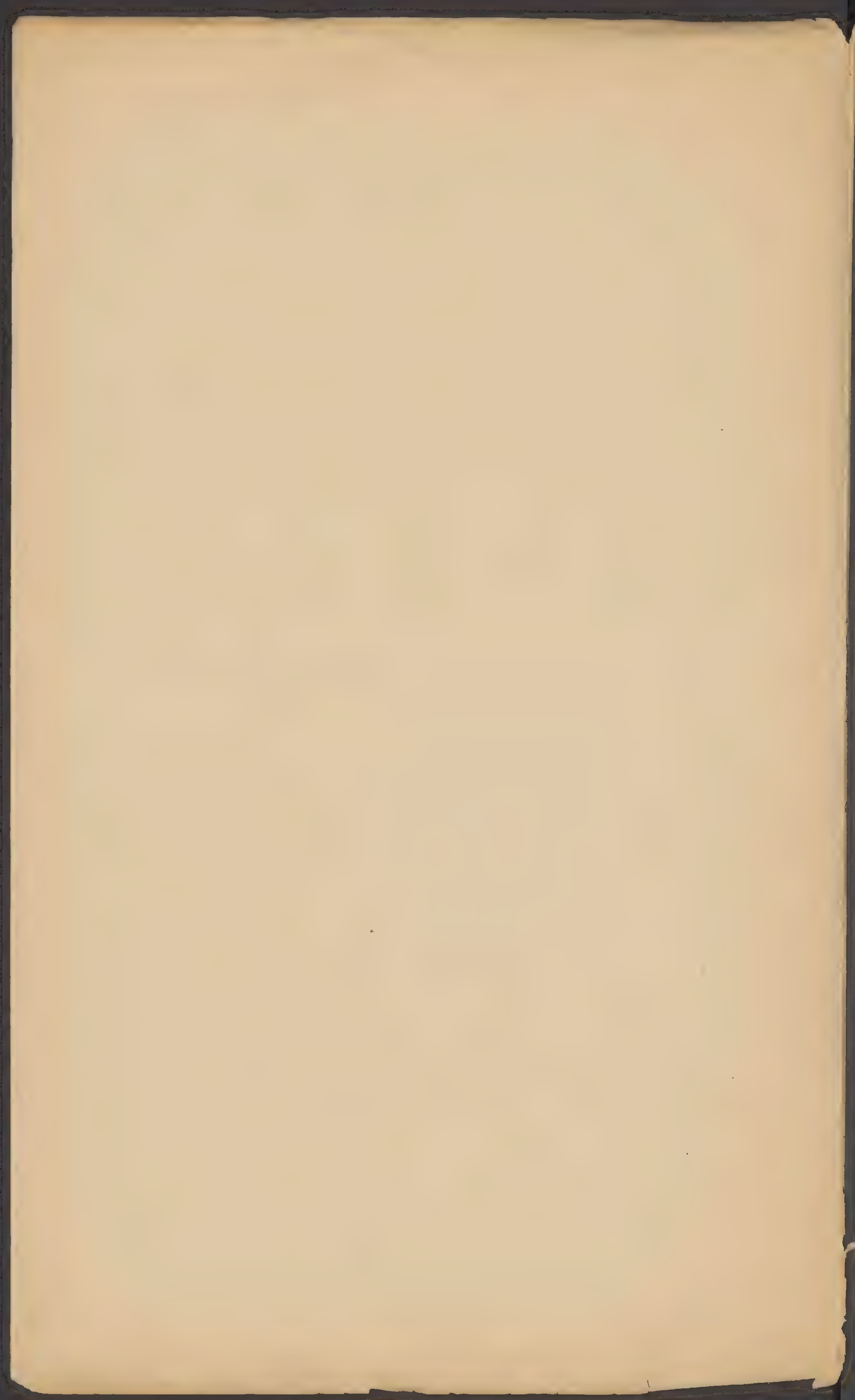


№

Przeddziecki Konstanty hrabia.

Marszałek Szlachty Gubernij Podolskiej.

Czerwa Urzędowa do Karola Chmielowskiego
przesyłając mu medal na pamiątkę 1812 r.
z Kamieńca Podolskiego. Paździer. 1821 r.



424

Дворянину Подольской Губерніи
Господину Карлу Казимировичу
Хитовикову -

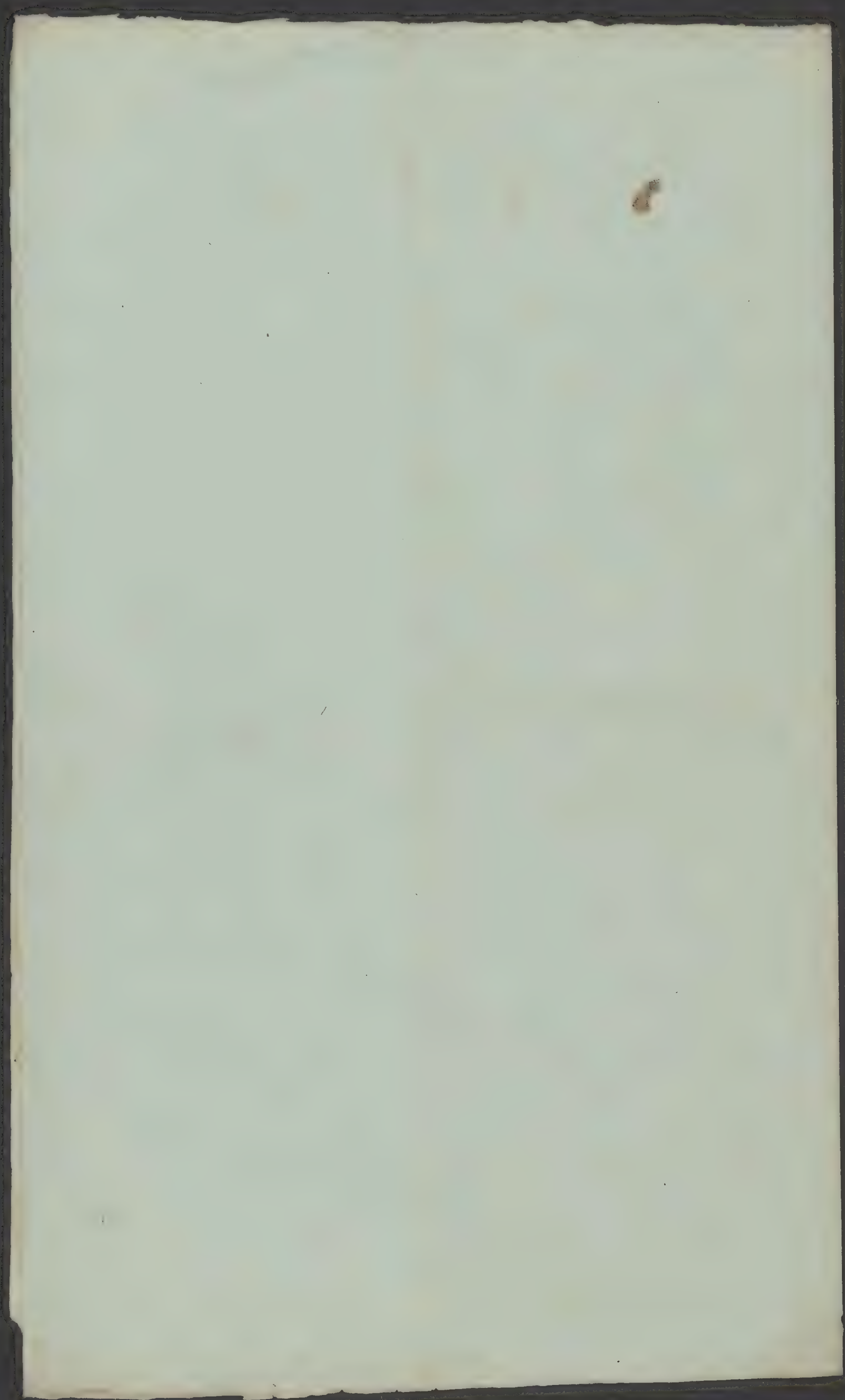
По благополучномъ, съ помощію Вышняго, окончаніи войны съ Фран-
цузами, благоугодно было ЕГО ИМПЕРАТОРСКОМУ ВЕЛИЧЕСТВУ
Всемиловитѣйшему Государю нашему, между многими милос-
тами, дарованными всеѣмъ вообще вѣрнымъ ЕГО подданнымъ, оплечить
Россійское благородное дворянство особеннымъ знакомъ ВЫСОКОМО-
НАРШАГО Своего благоволенія и признательности, которыя изъяснены
въ Манифестѣ отъ 30го Августа 1814 года слѣдующими словами:

„Благородное дворянство НАШЕ, вѣрная и крѣпкая ограда Престола,
„умъ и душа народа, издревле благочестивое, издревле храброе, издрев-
„ле многократными опытами доказавшее ничѣмъ ненарушимую предан-
„ность и любовь къ Царю и Отечеству, наипаче же нынѣ изъяснившее
„безпримѣрную ревность щедрымъ пожертвованіемъ, не токмо иму-
„ществу, но и самой крови и жизни своей, да украсится бронзою на
„Владимірской лентѣ медалію съ тѣмъ самымъ изображеніемъ, каковое
„находится уже на медали учрежденной на 1812 годъ. Сію бронзовую,
„крѣпости духа ихъ сообразную медаль, да возложатъ на себя отцы
„или старѣйшины сѣмействъ, въ которыхъ, по смерти носившихъ оную,
„остаеяся она въ сохраненіи у потомковъ ихъ, яко знакъ оказанныхъ
„въ семь году предками ихъ незабвенныхъ заслугъ Отечеству.,,

Нынѣ сіи бронзовыя медали доставлены ко мнѣ для украшенія ими
дворянства Подольской Губерніи почему я, исполняя пред-
писаніе Правительствующаго Сената, препровождаю при семъ одну
таковую медаль къ Вашему благородію - для ношенія
на Владимірской лентѣ въ петлицѣ, какъ о томъ повелѣно въ Высо-
чайшемъ ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА Манифестѣ и Ука-
зѣ, данномъ на имя Г. Министра Юстиціи въ 30 день Августа 1814
года.

Посланникъ Губернскій Дворянства Маршалъ
Konstanty Graf Potocki

и
Октября дня
1821. года
Каменица Подольскій





PATENT
Fedolskij Gubernii

(ca. Szwajcaria, szlacheckiego "Hawzalka", z szlacheckich Szwalonych, Siegla, ...
Szwajcarii, ...)

Leider ist die Anzahl der Händel zu gering, um eine Imperatorische Mail

Deputat z Powiatu Kamiennickiego Wincenty Lesmiewitz —

Statystyka Powiatu Łampolskiego

Donald A. Brainerd Goshen Victor L. Linnell

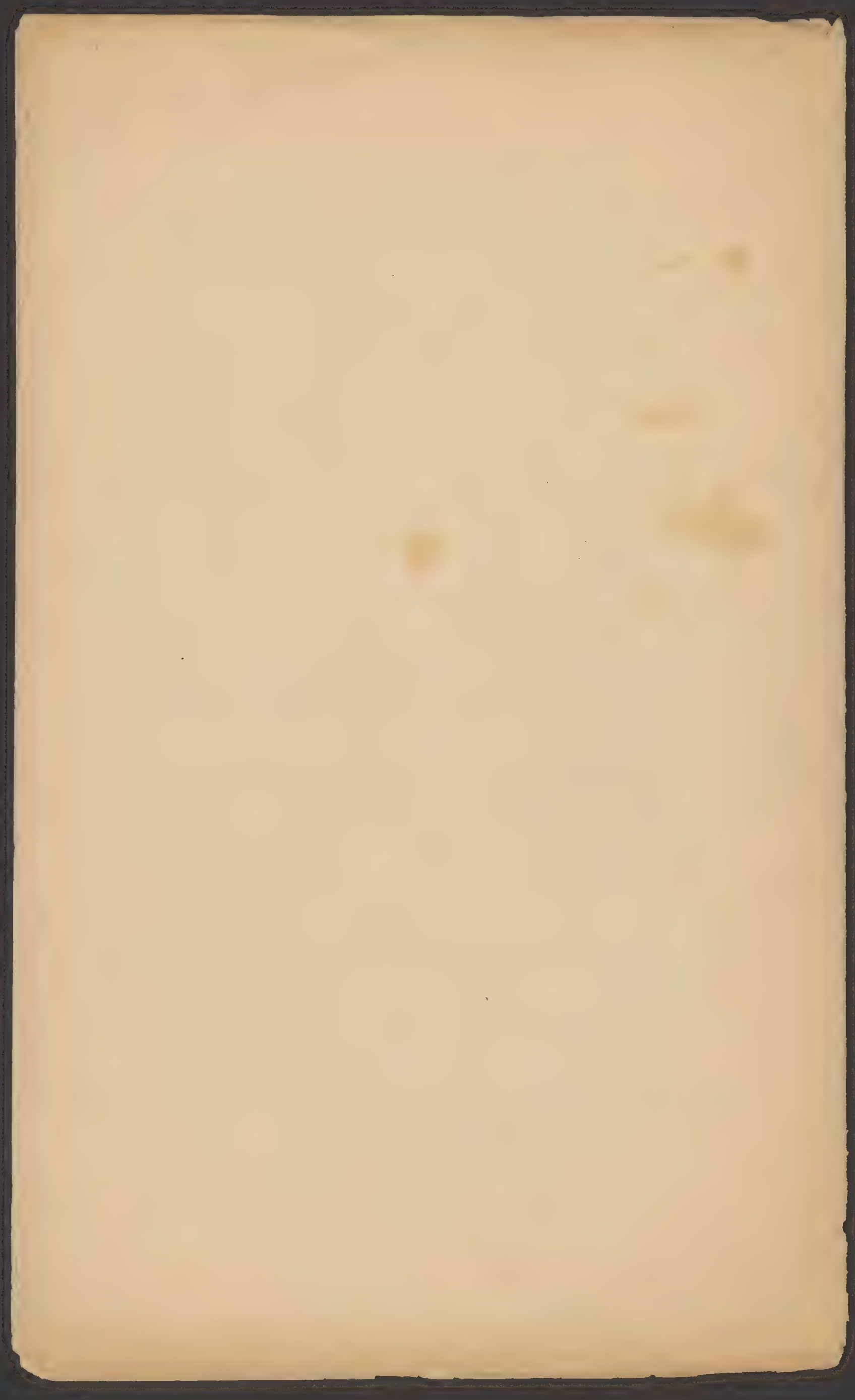
Quarta - Setembro - N.º 100 - 1888

Depuati i Senatu Aloysynskiego Jeleni Kof. Szwed.

Deputat z Powiatu z Powiatu Opatowskiego Hiszoniem z Młodego Pąk

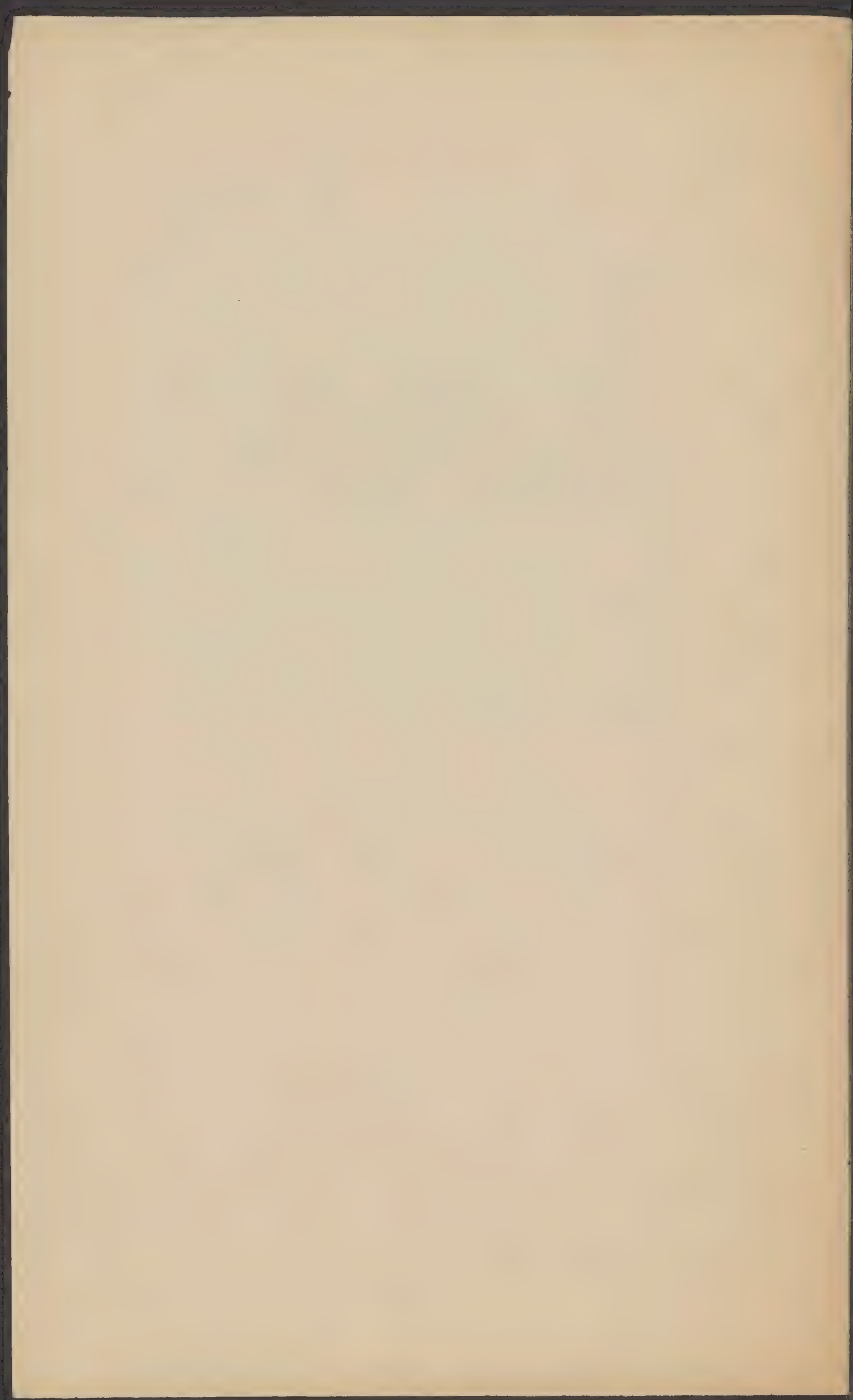
(Zwiniętego patentu w sprawie do Kasy ^z Drzewie iakowa Opłato
w Księgu Ekstraktów cyfrowanych pod N^o 886. Zapisana dnia 20^{go} X^{go}
1872 r. Świadczę Zakładowi Sekretarz Kasy i Starosta mi.





No
Przyborowski Walery.

W dniu 22.5.1907 r. otrzymałem od pana Przyborowskiego 22.5.1907 r.
 1000 zł. w gotówce.



Mone i shata.

bain.

Deuous jui leuu, bawo dawou, ra omph crasow kiedy mone i neki plynety
miotem i mlekiem, a mojay i kniolkowie wzpohu dary Bue jstli i jili na
idome - i me glics u obcyh, me u ptemagdyh nardow rumowskich, ale
u nas w krajn, im ewokich ziem ojczystych, umowita sie shata new
shaty.

Udenaty w nia mchry i bune, palito je storko Bue, naraity eniegi brate,
ptakaty descie mchre, a ona wiaz shata miewmowa silna. Ai razu
jeunego zowata sie nielha buna i przynista na shyndash swoich mone
Hghitue, seowha i dalekie i buerape, mone jachiegi ^{mighy} ani oko widiatu ani
nelho stycratu. I kiedy pwsna mdy onego mone lizac uohoto shaty,
seowpe i lagotue a cicho i ciagle jej stopy, to shata sie rechineta,
zaptakata placem ludlinn, w sinial nuaita shargz i ompta. A shargz
jej uchmicytly niety szumie i Hychannie sinieape i poniaty w sinial
daleko, mighy sine neki na cieniu, mighy stote stowca na nielie. Ale
ani sine neki dalekie, ani stote stowca me miality sie shaty i pomu.
cy jej me podaty.

A mone me uwatayja na placze, ani ^{na} shargi wiciei szarpato
stopy shaty, dnywajja w maciunystego pira glauy i glaranii,
stony i stonarii, pnieishejja swe mdy do mietra i prujja je
jak robak pici drewny. I zowata sie, i shata pnapadla na meli,
i zabawona na rumie w pnapawistych berdniad cichego i stasi.
nego mone. I sine neki i stote stowca rade byly tej sinierci

skaty, bo ich wesela nie męcił jej płaci iatany, jej skargi błosne.

Alisicie pęknęły piersi, jasne stonko wypłynęło na białe niebo i pojękany po ziemi, upiśnięte skatę męstajęcy nad mure, obmyte mętami, opłukane łzami wtasneni, jękanionę młotowa cypł dzieci, ale rause ich, rause duma i męstajęcy.

Wjenukany skatę brate stonko iapłakato faksymie i catujęci promiscianis skatę, tak septało:

- Ej ty skato, mowa skato, czemu ci pomysł mags? czy mam wyjść mone miellie ty ci męcej mę płucało!

- Ilcane stonie, stole stonie - skata na to nece - ani ty mi pomysł chciało, ani ~~lece~~ lece mę chce. Wzi dęhujs tole pishnie i pomysłam tole, jakem była mowa skatę tak mę bęte jęce, byłem jęce chciała. Mę yasto mę miellie mone i mę yę mę męty, ~~bo~~ ja rause ^{mam w} pamięte, co mi męki sepcę: lici jęce na iube, na nihog męcej.

Tak zę sara skata ze stolem stonkiem rozmawiała - a chci miellie mone opłukuje wcięci jej stopy, pęcici ^{ciggle} ~~potia~~ stri i skat bęte rause.

Walerij Przyborski

